

fot. Mat. prasowe

„Wysoki odsetek wygranych Skarbu Państwa wynika z tego, że wiele roszczeń jest bezzasadnych

Marek Miller, prezes Prokuratorii Generalnej RP B5



fot. Wojtek Górski

„Raporty instytutu mogłyby się przełożyć na zmianę prawa na lepsze. Ale trafiają do szuflady

Paweł Swianiewicz, dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego B8

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
18 LISTOPADA 2026
DGP.pl

NR 224 (6893) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

NIE MA PRZYSZŁOŚCI BEZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2026

Nagrodziliśmy liderów innowacyjności

NAGRODY DGP ICEYE i ElevenLabs to zdobywcy tegorocznych nagród DGP Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości. W ramach projektu, którego 14. edycja została zwieńczona poniedziałkową galą, co roku wyróżniamy firmy pokazujące siłę polskiej przedsiębiorczości – budujące moc naszej gospodarki oraz jej markę na rynkach zagranicznych.

Podczas gali, która zgromadziła przedstawicieli biznesu, nauki i administracji, nastąpiło również rozstrzygnięcie dwóch innych konkursów: Biznes–Nauka–Innowacje, gdzie szukamy przykładów udanej współpracy świata nauki i biznesu (w zakończonej właśnie pierwszej edycji otrzymaliśmy ponad 100 zgłoszeń), oraz rankingu największych podatników CIT na podstawie danych Ministerstwa Finansów za 2025 r. ©℗ A5–7



fot. Maciej Stanik

Nauczyciele nie dostaną obiecanych podwyżek

OŚWIATA Projekt ustawy, który przewidywał automatyczne podwyżki płac dla nauczycieli co roku, **trafi do kosza**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Dziś mija pięć lat od skierowania do Sejmu obywatelskiego projektu autorstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie nowelizacji Karty nauczyciela, który przewidywał mechanizm uzależniający pensje nauczycieli od wzrastających stale zarobków w gospodarce narodowej. Za sprawą Andrzeja Domańskiego, ministra finansów i gospodarki, oraz Barbary Nowackiej, minister edukacji, ponad 250 tys. podpisów złożonych pod tym dokumentem przez nauczycieli można już wyrzucić do kosza. Resort edukacji oficjalnie potwierdził, że państwa nie stać na reformę, bo kosztowałaby ona budżet 40 mld zł w pierwszym roku obowiązywania.

Z uwagi na ogromną dziurę budżetową nie zostanie więc spełniona jedna ze 100 obietnic wyborczych Platformy Obywatelskiej, która zakładała wprowadzenie stałego systemu rewaloryzacji wynagrodzeń.

Nauczyciele nie kryją wściekłości i rozgoryczenia. Na forach internetowych nawołują do protestu, a nawet strajku generalnego.

Waldemar Jakubowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność", komentuje, że wprowadzenie automatycznych, ustawowych podwyżek dla nauczycieli byłoby dla rządu wypuszczeniem z rąk narzędzia do pozyskiwania wyborców. – A tak w 2027 r. tuż przed wyborami znów pojawi się obietnica znaczących podwyżek, które przez ten rząd nie były wypłacane w ostatnich trzech latach. Tylko po wyborach w 2023 r. nauczyciele otrzymali w zależności od stopnia awansu 30 i 33 proc. podwyżki. W kolejnych latach wzrost ograniczał się tylko do waloryzacji o prognozowaną inflację, czyli była to zwykła rekompensata, a nie podwyżka – mówi.

Jeszcze ostrzej wypowiada się przedstawiciel Forum Związków Zawodowych. – Rząd wykiwał Związek Nauczycielstwa Polskiego – kwituje Sławomir Wittkowicz, przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata", członek prezydium Forum Związków Zawodowych.

ZNP przypomina, że wszystkie związki zabiegały o wdrożenie stałej waloryzacji. – Rząd nie zrealizował swojej deklaracji nie tylko wobec naszego związku, ale przede wszystkim wobec wszystkich nauczycieli, którzy mają prawo czuć się rozczarowani – mówi Sławomir Broniarz, prezes ZNP. ©℗ B1

Fiskus coraz częściej w roli tajemniczego klienta

PODATKI

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

W ciągu trzech pierwszych kwartałów 2026 r. skarbówka przeprowadziła ponad 50 tys. nabyć sprawdzających. W ponad jednej trzeciej przypadków wykryła nieprawidłowości. Stąd ponad 17 tys. mandatów na łączną kwotę przekraczającą 22 mln zł.

Przeważająca większość kontrolowanych przyjęła mandat, ale nakładanie ich przez fiskusa budzi coraz większe kontrowersje. Szczególne oburzenie opinii publicznej wzbudziły kary nałożone na trójmiejskiego restauratora za to, że zaniżył VAT od sprzedaży pizzy z krewetkami, i na panią ze szczecińskiej pierogarni za to, że wydała butelkę wody bez nabicia na kasę fiskalną. Głośno stało się również wokół mandatów nałożonych podczas małopolskich dożynek.

Zdaniem niektórych posłów skarbówka zbyt często ma na celowniku drobnych przedsiębiorców, zamiast ścigać prawdziwych oszustów. Padają zarzuty, że chce w ten sposób poprawić sobie statystyki. Zarzuty te odpiera Zbigniew Stawicki, zastępca szefa KAS. W odpowiedzi na poselską interpelację nr 20283 zapewnia, że skarbówka kieruje się analizą ryzyka, a nie wielkością przedsiębiorcy. ©℗ B2

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

9 772080 674037 47

eprasa.pl 44a4c263f5

Dziś w wojnie o sądy wszystkie chwyty dozwolone



Tomasz Pietryga
redaktor naczelny DGP

Dołączenie do sporu o Trybunał Konstytucyjny kolejnego organu, jakim jest Narodowy Bank Polski, stanowi naturalną konsekwencję eskalacji potężnego sporu politycznego wokół tej instytucji. Wydaje się, że prawica wykorzysta dziś wszystkie środki i wpływy w kontrolowanych instytucjach, aby utrudnić przejmowanie TK przez koalicję Donalda Tuska.

Siłowe wejście do TK, oparta na dość śmiałych interpretacjach instalacja w nim nowych sędziów i zamknięcie drzwi obecnym prezesom TK otworzyły spór, w którym nie ma już żadnych zasad i reguł prawnych, przynajmniej wspólnych dla wszystkich uczestników tego konfliktu. Przez ostatnie trzy lata rząd Donalda Tuska, koalicja oraz ministrowie, najpierw Adam Bodnar, a potem początkowo Waldemar Żurek, starali się trzymać utartych ścieżek prawnych w sporze o sądownictwo. Oznaczało to, że kwestionowanie statusu neosędziów, sędziów dublerów, nowych izb w Sądzie Najwyższym czy jeszcze wtedy starej KRS w składzie ustalonym przez rząd PiS, odbywało się w sferze retorycznej i publicystycznej, a nie faktów prawnych. Przygotowywano kolejne ustawy, a jeżeli zostały zablokowane wetem prezydenta czy decyzją TK, polemizowano z tym, nie próbując jednak frontalnie negować prawnego znaczenia takich decyzji. Podobnie było z orzeczeniami SN, również tej części, której władze nie uznawały. Były one milcząco przyjmowane do wiadomości, ewentualnie z dołączoną polemiką prawną. Tak było np. z decyzjami odmawiającymi uchylenia immunitetów sędziom czy postanowieniami wyborczymi. Wszystko działo się w dwóch równoległych rzeczywistościach: publicystycznej polemiki prawnej i twardego systemu prawnego. W tym sensie spór był bardziej przewidywalny. Ramy, które z niechęcią akceptowano, ograniczały destrukcyjne skutki konfliktu dla systemu.

Wyjątkiem był trybunał, którego orzeczenia nie były publikowane przez rząd, co rodziło dualizm prawny, gdyż część sędziów honorowała orzecznictwo mimo braku publikacji, a część nie. Nie był to jednak precedens. W 2016 r. ten sam wybieg wobec TK stosował rząd Beaty Szydło, co zostało zresztą zakwestionowane przez sądy administracyjne. Ta sytuacja nie wywracała jednak stolika. Z trudem, ale mieściła się w coraz bardziej rozszerzających się granicach prawnego sporu.

Zajęcie trybunału zmieniło wszystko. Tama została zerwana, system przestał ograniczać strony sporu, a coraz mniej pozostało wspólnych reguł rozumianych tak samo przez wszystkich. W zamian pojawiła się coraz bardziej radykalna interpretacja rzeczywistości jako prawa, wyrażona choćby w definiowaniu kworum w TK. Okazało się, że w piętnastoosobowym TK można z łatwością określić kworum na osiem osób, mimo że w ustawie literalnie jest napisane: dziesięć. Pomogły interpretacje autorytetów prawniczych, twierdzących, że taka wykładnia jest możliwa. Stanowisko kilku profesorów i sędziów TK na emeryturze stało się obowiązującym prawem.

Co stało się dalej? Znamienne jest orzeczenie SN uchylające zarządzenie o zawieszeniu prezesa Bogdana Święczkowskiego. Tu nie było już żadnej formalnej kontry, żadnego odwołania od tej decyzji. Druga strona przyznała po prostu, że to orzeczenie nie zostało wydane przez prawowicie wybranych sędziów i dalsza dyskusja nie ma sensu. Ono po prostu nie istnieje.

Również postępowanie wobec Jarosława Wyrembaka z TK, określonego jako sędzia dubler, było radykalne. Z retoryki kwestionującej dublerów rzecz przeszła do praktyki. Tu nie było żadnej dyskusji ani rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego tego, czy Wyrembak jest sędzią (zresztą nie ma przewidzianej takiej procedury). Po prostu stwierdzono, że ze względu na wadliwą procedurę wyboru nie może uczestniczyć w Zgromadzeniu Ogólnym, a jego udział nie będzie uwzględniany przy ustalaniu trybunalskiego kworum.

Druga strona ustawia się symetrycznie. Karol Nawrocki przegrał ten etap starcia o trybunał i do tego został jeszcze przez Donalda Tuska upokorzony. Premier najpierw wykazał niemoc prezydenta wobec sytuacji w TK, zapraszając go po tym na obiad i rozmowę przy świątecznym stole. Do politycznych wet Karola Nawrockiego zdążyliśmy się przyzwyczaić, ale ta broń przestała wystarczać, gdyż taktyka rządu i radykalne działania Waldemara Żurka sprawiły, że prezydenta i jego możliwości blokowania można obejść, nie oglądając się na niego.

Teraz odpowiedź przyszła z NBP w postaci blokady przelewów do trybunału. To poważny cios i wejście banku centralnego w spór polityczny, pokazujące, z jakiego rodzaju potężnym konfliktem mamy do czynienia. Nie wiadomo też, co będzie dalej, bo skoro NBP zablokował finanse trybunału, czy jutro nie zablokuje finansów kancelarii premiera? Patrząc na cały ciąg wydarzeń, które wydawały się nieprawdopodobne, dziś nieprawdopodobne nie jest już niemal nic.

Oczywiście zmiana władzy i obsady TK może mieć też dalsze skutki dla odkręcania reform PiS. Jest bardzo prawdopodobne, że do TK trafią skargi konstytucyjne kwestionujące konstytucyjność przepisów regulujących funkcjonowanie Izby Odpowiedzialności Zawodowej i Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN. Szczególne znaczenie ma ta druga izba, która zajmuje się m.in. badaniem ważności wyborów.

Reasumując: sytuacja eskalująca wokół TK zrobiła się groźna, gdyż infekuje kolejne instytucje. Wejście NBP w spór może uderzyć w wiarygodność tej instytucji na rynkach światowych, co przełoży się na ocenę polskiej gospodarki. Najbardziej niepokojące jest to, że nikt nie wie, co wydarzy się w najbliższej przyszłości. Uchylenie immunitetu przez nieuznawany przez jedną ze stron zmieniony trybunał Bogdanowi Święczkowskiemu i być może zgoda na jego aresztowanie będą najpewniej kolejnym odcinkiem tej historii, który jeszcze mocniej doleje oliwy do ognia. ©℗

Sztuczna inteligencja zmienia logikę światowego handlu



Marta Petka-Zagajewska
ekonomistka, szefowa zespołu analiz makroekonomicznych PKO BP

Jednym ze źródeł zaskakującej odporności globalnego wzrostu gospodarczego na zewnętrzne szoki jest odrodzenie światowego handlu. Wolumen globalnego eksportu, który w latach 2023–2024 spadał, co wpisywało się w obraz świata odwracającego się od globalizacji, w 2025 r. powrócił na ścieżkę wzrostu. Na przełomie lat 2025 i 2026 jego dynamika stała się dwucyfrowa, a w połowie tego roku, według najświeższych dostępnych danych, ocierała się już o 20 proc. r/r.

Renesans globalnego handlu bynajmniej nie wynika z odwrotu największych gospodarek od protekcjonizmu. Teza o świadomym powrocie do globalizacji byłaby zdecydowanie nieuprawniona. Wprawdzie za sprawą wyroków sądowych efektywna stawka celna w USA w tym roku była nawet przejściowo ujemna, jednak obecnie powróciła do poziomu sprzed „dnia handlowego wyzwolenia". Świat bije tymczasem kolejne rekordy pod względem liczby wprowadzanych barier protekcjonistycznych. Według Global Trade Alert bilans netto działań ograniczających i liberalizujących międzynarodową wymianę handlową jest w niezakończonym jeszcze 2026 r. o prawie 40 proc. wyższy niż rok wcześniej i niemal dziesięciokrotnie wyższy niż przed dekadą. Czołówka państw najaktywniej sięgających po narzędzia protekcjonistyczne pozostaje od lat stosunkowo niezmienna. Znajdują się w niej USA, Chiny, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania, Brazylia, a w 2026 r. dołączyły do nich Indie. Tamy dla międzynarodowej wymiany handlowej rosną, a mimo to handel płynie coraz szerszym strumieniem. Tę pozorną sprzeczność wyjaśnia spojrzenie na jego strukturę.

Gospodarki, które na sztandarach niosą obronę własnych rynków i budowanie niezależności w łańcuchach dostaw, z nie mniejszą determinacją zabiegają o przewagę technologiczną lub przynajmniej o to, by nie tracić dystansu do technologicznych liderów.

Dziś największe nadzieje na technologiczną rewolucję są wiązane ze sztuczną inteligencją. I to właśnie jej rozwój, wbrew politycznej narracji, popycha świat na tory wzmożonej wymiany handlowej, wymuszając pozostawianie wyłomów w murach chroniących krajowe rynki przed zagraniczną konkurencją. Dobrym przykładem są tutaj Stany Zjednoczone. Według wyliczeń Fed w Minneapolis zwolnieniami z ceł objęte są kategorie obejmujące 97,3 proc. importowanego sprzętu komputerowego i 85,1 proc. sprzętu sieciowego i telekomunikacyjnego. Efektywna stawka celna na towary związane z AI wynosi 4,5 proc. – prawie trzykrotnie mniej niż deklarowana przez USA średnia stawka celna na ogół importowanych towarów.

Jedną z największych obaw związanych z rozwojem AI i jej oddziaływaniem na globalną gospodarkę jest koncentracja korzyści ekonomicznych w rękach stosunkowo wąskiej grupy podmiotów – twórców modeli, właścicieli centrów danych oraz dostawców rozwiązań – która może pogłębić dysproporcje pomiędzy nimi a resztą świata. Tymczasem na razie, na etapie budowania infrastruktury AI widać, że generowany przez nią popyt inwestycyjny rozprzestrzenia się poza granice państw będących liderami tej rewolucji. Według szacunków Fed importochłonność inwestycji w AI realizowanych w USA sięga około 50 proc., a w przypadku samego sprzętu komputerowego – nawet 90 proc. To oznacza, że z każdego dolara przeznaczonego na takie inwestycje od 50 do 90 centów przypada na import. Nie przesądza to oczywiście o tym, gdzie ostatecznie skoncentrują się zyski z rozwoju sztucznej inteligencji. Pokazuje jednak, że już dziś związany z nią popyt stanowi pozytywny impuls dla gospodarek uczestniczących w międzynarodowych łańcuchach dostaw.

Tę coraz gęstszą sieć międzynarodowych przepływów związanych ze sztuczną inteligencją widać zarówno w danych międzynarodowych, jak i w polskich. Według szacunków The Economist w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku wolumen światowego handlu towarami związanymi z AI wzrósł o 55 proc. r/r, a sprzęt komputerowy odpowiada już za blisko jedną czwartą globalnego importu, wobec 15 proc. w 2023 r.

W przypadku Polski udział towarów związanych z AI nie jest jeszcze tak znaczący, dla importu to nieco ponad 11 proc., dla eksportu nieco ponad 10 proc., ale także rośnie. I, podobnie jak na całym świecie, jest to ten segment rynku, który wyróżnia się ponadprzeciętną dynamiką wzrostu. W okresie od czerwca do sierpnia, za który dostępne są najświeższe dane, eksport tych towarów z Polski rósł średnio o 36 proc. r/r, a ich import – o 31 proc. r/r.

Sztuczną inteligencję już na wczesnym etapie jej rozwoju okrzyknięto rewolucją, która miała odmienić sposób, w jaki pracujemy, produkujemy i konsumujemy. Na te zmiany w dużym stopniu jeszcze czekamy. Tymczasem AI już dziś zaczyna zmieniać logikę międzynarodowego handlu. Obok wymiany napędzanej poszukiwaniem najniższych kosztów produkcji coraz większego znaczenia nabiera handel podporządkowany wyścigowi technologicznemu. Ten wyścig sprawia, że chociaż politycznie protekcjonizm często popłaca, technologicznie coraz trudniej sobie na niego pozwolić. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5

REKLAMA



PKO miniOpłatomat. Każda wpłata na swoim miejscu.

Mniej powtarzalnych czynności, bardziej uporządkowana obsługa płatności w JST

Automatyczne księgowanie na dowolną liczbę rachunków. Każda wpłata jest identyfikowana i właściwie przypisana.

Kontrola po Twojej stronie. Analityka w wyciągach bankowych, samodzielna parametryzacja i zarządzanie dostępami.

Płatność przy okienku. Bez wizyty w kasie, z prostą obsługą, także dla osób niedowidzących.

www.pkobp.pl/korporacje/jst
infolinia: 801 363 636
pon.-pt. w godz. 8:00-18:00, opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 44a4c263f5

Gaz nie podrożeje, Orlen zapłaci

PALIWA Rząd przyjął projekt dotyczący mrożenia cen. **Gospodarstwa domowe korzystające z gazu** do ogrzewania mają oszczędzić ok. 1,8 tys. zł

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt ustawy dotyczący mrożenia cen gazu na przyszły rok (Projekt ustawy o szczególnej ochronie niektórych odbiorców paliw gazowych w 2027 r. w związku z sytuacją na rynku gazu oraz o zmianie niektórych ustaw, UD501). Tempo prac nad projektem jest szybkie – wpis do wykazu prac legislacyjnych pojawił się 6 listopada 2026 r., czyli zaledwie półtora tygodnia wcześniej.

– Ustalamy maksymalną cenę gazu. W 2027 r. cena będzie na dokładnie takim samym poziomie, jaki mamy teraz – powiedział Adam Szłapka, rzecznik rządu na konferencji prasowej. Zasygnalizował, że nie przewiduje też problemów z podpisem prezydenta pod projektem.

Projekt nie przeszedł etapu uzgodnień, konsultacji publicznych i opiniowania, co Miłosz Motyka, minister energii uzasadnia „wagą i pilnością problematyki", której dotyczy. Ustawa powinna wejść w życie jeszcze w tym roku, aby od początku 2027 r. sprzedawcy gazu mogli stosować cenę maksymalną w rozliczeniach z odbiorcami.

– Wojna na Bliskim Wschodzie wybuchła pod koniec lutego, a podatność globalnego rynku LNG na wstrząsy powinniśmy rozumieć przynajmniej od 2022 r. Nie przekonują mnie więc stwierdzenia o „pilnym charakterze projektu", wskazane jako powód rezygnacji z konsultacji publicznych i opiniowania – zauważa Michał Smoleń, ekspert Regulatory Assistance Project.

Cena maksymalna

Maksymalna cena gazu, która ma obowiązywać w przyszłym roku, wyniesie 197,29 zł za MWh. Skorzystać z niej będą mogły:

- gospodarstwa domowe
- wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe
- podmioty użyteczności publicznej, w tym szkoły czy szpitale.

Chodzi o ok. 7,5 mln odbiorców gazu ziemnego w gospodarstwach domowych, nawet 40 tys. spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych oraz ok. 25 tys. podmiotów świadczących usługi użyteczności publicznej. Resort szacuje, że dzięki ustawie gospodarstwa domowe oszczędzą średnio od 77 zł (jeśli korzystają z kuchenki gazowej) do 1863 zł (jeśli wykorzystują paliwa gazowe do celów grzewczych).

Mrożenie cen ma dotyczyć wszystkich gospodarstw domowych niezależnie od ich sytuacji majątkowej. Nie zakłada też limitów możliwości skorzystania ze wsparcia.

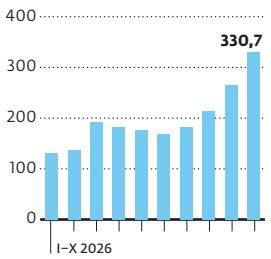
– Podczas poprzedniego kryzysu Polska i inne kraje testowały różne mechanizmy, od objęcia obniżoną ceną tylko części zużycia przez dopuszczenie umiarkowanego wzrostu cen po celowane bony dla rodzin zagrożonych ubóstwem energetycznym. Uzasadnienie powinno odnosić się do tych doświadczeń z rozważeniem zalet i wad poszczególnych opcji – zamiast tego ministerstwo stawia na najprostszy wariant, w ramach którego wysoką korzyść odniosą np. relatywnie zamożni posiadacze dużych domów ogrzewanych gazem – zauważa Michał Smoleń.

Miliardy z Orlenu

Projekt wprowadza system rekompensat. Jeśli cena w taryfie sprzedawcy gazu byłaby niższa niż cena maksymalna – sprzedawca gazu zastosuje cenę taryfową. Jeśli jednak cena wynikająca z uwarunkowań rynkowych miałaby być wyższa, a sprzedawca zastosuje cenę maksymalną, to będzie mu przysługiwała rekompensata, która powinna pokryć różnicę między ceną rynkową a maksymalną.

MIESIĘCZNE STATYSTYKI DLA KONTRAKTÓW Z DOSTAWĄ GAZU ZIEMNEGO NA 2027 R. NA TOWAROWEJ GIEŁDZIE ENERGII

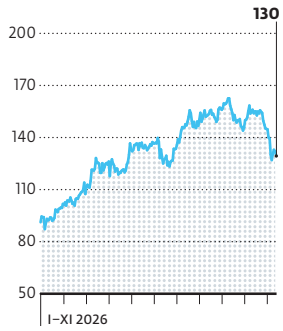
(średnioważony kurs, GAS_BASE_Y-27; zł/MWh)



Źródło: Towarowa Giełda Energii

KURS AKCJI ORLENU

(zł)



Źródło: Stooq.pl RM

Skąd będą pochodziły pieniądze na mrożenie cen gazu? Ministerstwo Energii zakłada, że z „ograniczenia nadzwyczajnych zysków przedsiębiorstw energetycznych wprowadzających gaz ziemny do krajowego systemu gazowego". „Przedsiębiorstwa te uzyskują zyski nadzwyczajne w związku z dynamicznym wzrostem cen gazu ziemnego na krajowym rynku przy stosunkowo stabilnym koszcie jego wprowadzenia do krajowego systemu przesyłowego" – stwierdza resort. Danina ma wynieść 10 proc. przychodów netto z krajowej sprzedaży gazu ziemnego wysokometanowego od niektórych przedsiębiorstw prowadzących obrót gazem ziemnym z zagranicą.

Resort energii wskazuje, że koncesje na obrót gazem ziemnym z zagranicy posiada 46 przedsiębiorstw energetycznych, jednak w praktyce chodzi przede wszystkim o Orlen. Z mechanizmu wyłączone zostaną firmy, które mają prawo do mniej niż 10 proc. przepustowości w punktach wejścia do systemu przesyłowego gazowego. Pieniądze z daniny trafią na Fundusz Wypłaty Różnicy Ceny. Według szacunków resortu będzie to prawie 6,2 mld zł.

– 6 mld zł zakładanych przychodów to godziwy wkład Orlenu do ratowania odbiorców przed zubożeniem i np. niedogrzaniem domu. Finalny efekt dla budżetu będzie zależny od cen gazu, a jeśli kryzys potrwa dłużej, to rachunek dla Orlenu będzie większy – mówi Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat.

Dla porównania: wynik operacyjny Orlenu w III kw. 2026 r. wyniósł 14,8 mld zł, w tym segmentu Upstream (związanego z poszukiwaniem i eksploatacją złóż węglowodorów) – 4,7 mld zł. To kolejna regulacja, która ma obciążyć państwowego giganta. Orlen zapłaci także tzw. windfall tax od nadmiarowych zysków, którego wartość od marca do końca września 2026 r. spółka szacuje na 2,4 mld zł. Parlament przyjął też regulację, która zakłada wzrost podatku CIT w latach 2027–2029 dla grupy (30 proc. w pierwszym roku, 26 proc. w drugim i 23 proc. w ostatnim roku regulacji).

We wtorek, chwilę po posiedzeniu rządu akcje Orlenu kosztowały ok. 130 zł. Na przestrzeni miesiąca kurs spółki spadł o ok. 16 proc. (w skali roku wzrósł o ok. 26 proc.). Wpływ na notowania miał także gorszy od oczekiwanego przez analityków wynik za III kw. 2026 r. Rynek prawdopodobnie zareagował też na informację o wypowiedzeniu jednej z dwóch umów długoterminowych na dostawy LNG od QatarEnergy. ©℗

Blokada kont TK. NBP zapewnia o apolityczności, resort finansów szuka rozwiązania

POLITYKA Decyzja o wstrzymaniu przelewów z rachunków Trybunału Konstytucyjnego **rodzi obawy** o neutralność banku centralnego

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

– NBP działa na podstawie przepisów prawa i jest obowiązany do szczególnej staranności w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przechowywanych środków pieniężnych. Mając na względzie istniejące okoliczności, Narodowy Bank Polski wstrzymał możliwość realizacji zleceń płatniczych w odniesieniu do rachunków bankowych Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od tego, przez kogo takie zlecenia byłyby wystawione. Podkreślamy, że ta decyzja jest całkowicie apolityczna, ma charakter techniczny, ma charakter implementacyjny, wynika wprost z treści rozbieżnych dokumentów złożonych w NBP – powiedział Paweł Szałamacha, członek zarządu NBP, w trakcie wtorkowego (17 listopada) niespełna trzyminutowego spotkania z dziennikarzami. Brali w nim udział wszyscy członkowie zarządu prócz skonfliktowanego z prezesem Pawła Muchy, ale głos zabrał jedynie Szałamacha.

Szałamacha wskazał jednocześnie, że to na TK „ciąży obowiązek dostarczenia jednoznacznych dokumentów co do dysponowania rachunkiem". Instytucja podtrzymała wskazane powody wstrzymania płatności na rachunku TK, o których NBP informował w poniedziałek.

– Obecnie Narodowy Bank Polski nie ma podstaw do prawidłowego ustalenia, czy dyspozycje dotyczące wykonywania transakcji płatniczych na zlecenie Trybunału Konstytucyjnego byłyby składane przez osoby uprawnione. Zostały bowiem złożone upoważnienia ze wzajemnie znoszącą się treścią w zakresie danych dotyczących osób mających reprezentować Trybunał – oświadczył Szałamacha.

„W dniu 2 listopada 2026 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski złożył w NBP oświadczenie dotyczące reprezentacji TK (wskazał osoby uprawnione) w relacjach z NBP w związku z realizacją umowy rachunku bankowego. Prezes Bogdan Święczkowski potwierdził swoje stanowisko w piśmie z dnia 12 listopada 2026 r., załączając do tego pisma uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2026 r., którą uchylono zarządzenia o natychmiastowej przerwie w czynnościach sędziego TK Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego. Ponadto w dniu 6 listopada 2026 r. zostały przekazane do NBP: przywołane wyżej zarządzenie z 30 października 2026 r. oraz dokumenty wskazujące co do zasady inne osoby uprawnione w zakresie dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunkach bankowych Trybunału Konstytucyjnego prowadzonych przez NBP" – informował w poniedziałek bank centralny.

– Nie może być w tym zakresie żadnych dwuznaczności. NBP nie jest także instytucją uprawnioną do rozstrzygania rozbieżności stanowisk o charakterze ustrojowym – podkreślił Szałamacha.

W poniedziałek NBP poinformował, że nastąpiło wstrzymanie wszelkich zleceń płatniczych dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach TK prowadzonych przez NBP. Już wówczas zastrzegano, że „NBP nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporu dotyczącego kierowania Trybunałem Konstytucyjnym". Jak informował Departament Prawny NBP, w związku z tym, że w NBP złożone zostały wzajemnie znoszące się zestawy dokumentów potwierdzających uprawnienia do dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunkach TK, „wypracowane zostało stanowisko, zgodnie z którym zachodzą przesłanki wstrzymania realizacji przez NBP zleceń płatniczych dokonywanych przez Trybunał Konstytucyjny".

Adam Szłapka, rzecznik rządu, podczas wtorkowej konferencji prasowej odniósł się do kwestii finansowania TK i zapewnił, że resort finansów znajdzie rozwiązanie. – Jeśli chodzi o finansowanie Trybunału Konstytucyjnego, trybunał zaczął działać, sędziowie pracują i na pewno Ministerstwo Finansów znajdzie takie rozwiązanie, które umożliwi prace – zadeklarował Szłapka.

Była prezes NBP Hanna Gronkiewicz Waltz sugerowała, że minister finansów może skierować środki przeznaczone dla sędziów Trybunału Konstytucyjnego do innego banku, np. do mającego status banku państwowego (to odróżnia go od banków komercyjnych) Banku Gospodarstwa Krajowego i nie ma obowiązku posiadania rachunku w NBP. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5

Nagrodziliśmy polskie innowacje, które podbijają świat

NIE MA PRZYSZŁOŚCI BEZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI 2026



fot. Maciej Stanik (2)

Zdobywcy tegorocznych nagród DGP Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości: Michał Szaniawski, dyrektor operacyjny w ICEYE, Paweł Jaszczurowski, general manager na Polskę w ElevenLabs



Przy okazji gali gen. Adam Duda, prezes Polskiej Izby Dual-Use, oraz Ryszard Pieńkowski, właściciel i prezes INFOR PL, wydawcy DGP, podpisali memorandum o współpracy

PROJEKT DGP ElevenLabs i ICEYE, dwie firmy o polskich korzeniach, które zbudowały globalną pozycję w sektorze nowych technologii, zostały **laureatami XIV edycji projektu Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości.** Podczas gali DGP wyróżniono również autorów projektów łączących naukę z biznesem oraz największych płatników CIT

Zuzanna Staszewska-Jedynasty
zuzanna.staszewska@infor.pl

Gala wieńcząca XIV edycję projektu Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości poświęcona była firmom i instytucjom, które swoją innowacyjnością, odwagą i konsekwencją budują siłę polskiej gospodarki. Podczas wydarzenia nagrody Dziennika Gazety Prawnej wręczono największym płatnikom CIT, liderom współpracy biznesu z nauką i innowacyjnym przedsiębiorstwom.

Tworzyć technologie, nie tylko kupować

– Polska w ostatnich dekadach przeszła ogromną drogę. Zbudowaliśmy nowoczesną infrastrukturę, realizujemy wielkie projekty i staramy się o stałe członkostwo w G20. To ogromny sukces, ale jeżeli chcemy konkurować z największymi gospodarkami świata, nie możemy być tylko wykonawcami cudzych pomysłów – mówił, otwierając spotkanie, Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP.

Jak podkreślił, kluczowa jest współpraca biznesu i nauki, której promowaniu służy jeden z najważniejszych elementów projektu Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości. – Zależy nam, aby pomysły, które powstały na uczelniach, nie kończyły swojego życia w szufladach czy na uniwersyteckich półkach. Powinny trafiać do firm, być wdrażane i przynosić konkretne korzyści gospodarce – zaznaczył.

Podczas rozmowy z Marią Mrówczyńską, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pytał wprost, czy Polska chce pozostać odbiorcą zagranicznych technologii, czy ma ambicje stać się jednym z europejskich liderów ich tworzenia. Wiceminister przyznała, że choć polskie uczelnie i instytuty badawcze dysponują zapleczem pozwalającym rozwijać własne technologie, komercjalizacja wyników badań nadal napotyka bariery.

Osobnym wyzwaniem pozostaje finansowanie nauki. Mrówczyńska wskazywała, że w 2027 r. uczelnie objęte programem Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza mają otrzymać łącznie 930 mln zł dodatkowego finansowania. Środki te mają służyć zwiększaniu potencjału badawczego i wzmacnianiu międzynarodowej pozycji polskich uczelni.

Wiceminister odniosła się również do zmian demograficznych, które mogą ograniczyć liczbę kandydatów na studia. Jej zdaniem konieczna będzie konsolidacja uczelni, ale nie powinna ona prowadzić do likwidacji szkolnictwa wyższego w mniejszych ośrodkach akademickich.

Kiedy technologia zaczyna się opłacać

Rozwojowi nowych technologii poświęcono także debatę „Nowe technologie w Polsce 2026: Czas na zwrot z inwestycji". Wzięli w niej udział przedstawiciele przemysłu, sektora technologicznego i bezpieczeństwa.

O tym, jak nowe technologie mogą zmieniać zarządzanie infrastrukturą krytyczną, mówiła Paulina Tarnawska, dyrektor departamentu pomiarów Polskiej Spółki Gazownictwa. – Operatorzy dysponują coraz większą ilością danych pochodzących z systemów pomiarowych, dyspozytorskich, eksploatacyjnych i obsługi klienta. Ich połączenie i wykorzystanie sztucznej inteligencji może zasadniczo zmienić sposób zarządzania siecią gazową – przekonywała. Jej zdaniem pogłębiona analityka pozwoli operatorom przewidywać awarie, zamiast jedynie reagować na ich skutki. Tarnawska wskazywała również na możliwość stworzenia cyfrowego bliźniaka infrastruktury, czyli jej wirtu- ▷

ORGANIZATOR: DGP Dziennik Gazeta Prawna
PARTNER STRATEGICZNY: asseco
PARTNERZY: MASPEX, Polska Spółka Gazownictwa, OPERO Backup&Recovery
PATRONAT HONOROWY: Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Energii, Marcin Kulasek Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Patronat Przewodniczącej KRASP, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej

eprasa.pl 44a4c263f5

NIE MA PRZYSZŁOŚCI BEZ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

alnego odwzorowania, które pozwoliłoby analizować stan urządzeń i funkcjonowanie całej sieci. Takie rozwiązania mogłyby poprawić nie tylko efektywność zarządzania, ale również bezpieczeństwo dostaw.

Cyfryzacja oznacza jednak również nowe zagrożenia, ponieważ systemy informatyczne coraz częściej sterują fizycznymi urządzeniami. – W dzisiejszych czasach nie możemy mówić o bezpieczeństwie infrastruktury bez cyberbezpieczeństwa – podkreśliła dyrektor PSG. Jej zdaniem rozwój takich rozwiązań wymaga współpracy operatorów, firm technologicznych i naukowców.

Na ekonomiczny wymiar bezpieczeństwa zwróciła uwagę Lidia Stępińska-Ustasiak, doradczyni zarządu Xopero Software. Jak mówiła, inwestycje w cyberbezpieczeństwo nadal są ujmowane w budżetach przedsiębiorstw jako koszt, ale coraz częściej zaczynają być traktowane jako sposób na zapewnienie ciągłości działania. Zwłaszcza że rosnąca liczba cyberataków sprawia, iż całkowite wyeliminowanie ryzyka staje się nierealistycznym celem.

– Największy sukces jest wtedy, kiedy mimo incydentu zachowujemy ciągłość działania – podkreśliła. Zwróciła również uwagę na to, że udział polskich firm w zamówieniach publicznych nie zawsze oznacza rozwój krajowych technologii. Przedsiębiorstwa często jedynie odsprzedają rozwiązania zagranicznych producentów. Dlatego jej zdaniem państwo powinno odważniej zamawiać polskie technologie, wspierając rozwój krajowej własności intelektualnej i pomagając rodzimym firmom zdobywać pierwszych klientów, a następnie wchodzić na zagraniczne rynki.

Bezpieczeństwo jako impuls dla gospodarki

Podczas gali ogłoszono również podpisanie memorandum o współpracy między INFOR PL, wydawcą DGP, a Polską Izbą Dual-Use. Porozumienie ma ułatwić przepływ informacji między przedsiębiorstwami rozwijającymi technologie podwójnego zastosowania a środowiskiem biznesowym.

– Prawdziwa bariera w tym sektorze nie jest dziś technologiczna – mówił gen. bryg. rez. dr Adam Duda, prezes Polskiej Izby Dual-Use. Jak podkreślał, polskie firmy mają kompetencje w dziedzinie technologii satelitarnych, dronów czy oprogramowania dla sektora obronnego. Problemem pozostaje jednak przewidywalność drogi od opracowania rozwiązania do uzyskania zamówienia. Przedsiębiorcy potrzebują informacji o planach państwa, dostępnych źródłach finansowania i potencjalnych odbiorcach.

Podkreślił także, że inwestycje w bezpieczeństwo powinny służyć gospodarce także w czasie pokoju. Jako przykład wskazywał infrastrukturę logistyczną, która na co dzień wspiera handel, a w sytuacji kryzysowej może zapewniać ciągłość dostaw. Jak poinformował, powstała w tym roku Polska Izba Dual-Use zrzesza już ok. 100 firm, w większości z polskim kapitałem.

Nagrody dla polskich firm na światowym rynku

Przykładami polskich firm, które z powodzeniem konkurują na międzynarodowym rynku nowych technologii, są tegoroczni laureaci nagród DGP Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości: ElevenLabs i ICEYE.



Nagrodzeni w konkursie Biznes–Nauka–Innowacje w kategoriach branżowych oraz Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP, i Agnieszka Jasińska-Kołodziej, przewodnicząca rady nadzorczej Creotech Quantum



Zdobywcy nagród specjalnych w konkursie Biznes–Nauka–Innowacje oraz Maria Mrówczyńska, wiceminister nauki (z prawej), i Żaneta Zemła-Pacud, zastępca prezesa Urzędu Patentowego RP



fot. Maciej Stanik (3)

Zwycięzcy w branżowych rankingach największych płatników CIT w towarzystwie Juranda Dropa, wiceministra finansów (z prawej)

ElevenLabs, założony przez Matiego Staniszewskiego i Piotra Dąbkowskiego, zdobył światową rozpoznawalność dzięki technologii syntezy mowy opartej na sztucznej inteligencji. Dziś rozwija również narzędzia do tłumaczenia i lokalizacji treści oraz konwersacyjnych agentów AI. Paweł Jaszczurowski, generalny menedżer na Polskę, odbierając nagrodę, podkreślił znaczenie polskiego zaplecza badawczo-rozwojowego, w którym powstają kolejne modele sztucznej inteligencji.

ICEYE, współzałożony przez Rafała Modrzewskiego, rozwija satelity radarowe SAR, umożliwiające obserwację Ziemi niezależnie od pory dnia i zachmurzenia. Technologie firmy wykorzystywane są m.in. w obronności, monitorowaniu katastrof naturalnych i zarządzaniu kryzysowym. W maju 2026 r. ICEYE, we współpracy z Wojskowymi Zakładami Łączności nr 1, przekazało Wojsku Polskiemu system satelitarnego rozpoznania radarowego MikroSAR.

Laureaci konkursu Biznes–Nauka –Innowacje

Podczas gali wręczono również nagrody w konkursie Biznes–Nauka–Innowacje. Trafiły do zespołów łączących badania naukowe z działalnością przedsiębiorstw, a także do badaczy i startupów rozwijających własne technologie.

Tytuł Projektu Roku w kategorii biznes–nauka otrzymały Orange Polska i Wojskowa Akademia Techniczna za MILI-GUARD, system ochrony infrastruktury krytycznej. Łączy on radary, czujniki, analizę obrazu, technologie światłowodowe i sztuczną inteligencję, aby pomagać służbom w wykrywaniu zagrożeń i reagowaniu na sytuacje kryzysowe. Rozwiązanie przetestowano podczas ćwiczeń OSNOWA 2026 w Łodzi.

W kategorii nauka–biznes nagrodzono Politechnikę Krakowską za RailGuard Sentinel, opracowany we współpracy z firmą PTS system monitorowania cyberbezpieczeństwa pojazdów szynowych. Technologia pozwala wykrywać podejrzaną aktywność w sieciach pokładowych bez ingerowania w działanie urządzeń odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pociągów.

W kategorii projekt międzywydziałowy wyróżniono Porozumienie Spółek Celowych za #EUInnovateTogether. Projekt zakłada współpracę środowiska naukowego z przedsiębiorstwami już na etapie określania problemów do rozwiązania i kompletowania zespołu specjalistów. Inicjatywę doceniła również UE, przyznając na jego rozwój 2 mln euro z programu Horizon Europe.

Nagrodę za Najlepszą Współpracę z Instytutem Badawczym otrzymała Polpharma, która wspólnie z Instytutem Chemii Bioorganicznej PAN rozwija technologie leków opartych na RNA. W maju tego roku firma uruchomiła w Starogardzie Gdańskim Polską Platformę Technologii RNA, umożliwiającą prowadzenie prac nad lekami opartymi na RNA, od etapu opracowania substancji czynnej po przygotowanie gotowej postaci leku.

Nagrodę w kategorii innowacja roku otrzymał Narodowy Instytut Onkologii za projekt TILANOCELL. To rozwijana w Polsce eksperymentalna metoda immunoterapii, polegająca na pobraniu komórek odpornościowych z guza pacjenta, namnożeniu ich w laboratorium i ponownym podaniu chorej. Technologia jest badana pod kątem leczenia zaawansowanego raka jajnika.

Tytuł Naukowca Roku otrzymała dr inż. Daria Hemmerling, twórczyni platformy DiagNeuro wykorzystującej analizę mowy, ruchu i spojrzenia do oceny objawów chorób neurodegeneracyjnych. Z kolei Startupem Roku został Microamp, rozwijający prywatne sieci 5G/6G. Według materiałów konkursowych firma ma ponad 35 klientów w 15 krajach, w tym cztery ministerstwa obrony państw NATO. Jej technologię testowano również podczas ćwiczeń NATO.

Start-upem Roku został Microamp, który rozwija technologię o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa, przemysłu i przyszłości telekomunikacji. Firma stworzyła własną platformę prywatnych sieci 5G/6G mmWave, oferującą parametry dotych-



fot. Agnieszka Murak/Mat. pras.

Artur Wiza
wiceprezes
Asseco Poland

OPINIA

Rozwój może iść w parze z odpowiedzialnością wobec państwa i społeczeństwa

Wyniki rankingu „Nie ma przyszłości bez przedsiębiorczości" pokazują, jak wiele polskich firm odprowadziło najwyższy CIT w swoich kategoriach, choć zagraniczne podmioty działające na naszym rynku nierzadko osiągają znacznie wyższe zyski. To ważny sygnał: polskie przedsiębiorstwa nie tylko inwestują, rozwijają technologie i tworzą miejsca pracy, lecz także realnie zasilają budżet i współfinansują rozwój kraju.

W Asseco od lat kierujemy się prostą zasadą: płacimy podatki tam, gdzie prowadzimy działalność i generujemy dochody. W 2025 r. nasze polskie spółki odprowadziły blisko 70 mln zł CIT, a łącznie z podatkiem od dochodów zagranicznych jednostek kontrolowanych (CFC) — ponad 100 mln zł. Nagroda dla Asseco Poland za największą wpłatę CIT w kategorii IT jest dla nas potwierdzeniem, że rozwój firmy może iść w parze z odpowiedzialnością wobec państwa i społeczeństwa.

Powinniśmy dążyć do tego, by każdy, kto zarabia na polskim rynku, działał według tych samych zasad. Firmy korzystają z infrastruktury, edukacji, bezpieczeństwa i stabilności państwa. Płacenie podatków jest jednym ze sposobów, w jaki uczestniczą w finansowaniu tych wspólnych fundamentów.

Odpowiedzialność musi działać w obie strony. Przedsiębiorcy powinni rzetelnie wywiązywać się ze swoich zobowiązań, a państwo zapewniać im stabilne i przejrzyste przepisy, proporcjonalne obowiązki oraz partnerskie traktowanie.

Uczciwe podatki nie są karą za sukces. Są częścią odpowiedzialności, która powinna temu sukcesowi towarzyszyć. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5

NAJWIĘKSI PODATNICY CIT W UJĘCIU BRANŻOWYM

Podatek należny za 2025 r. (mln zł)

FINANSE	
PGK PKO BP	3004,8
ERSTE BANK POLSKA	2447,0
BANK POLSKA KASA OPIEKI	2174,5
ING BANK ŚLĄSKI	1892,3
MBANK	1237,2
SUROWCE, ENERGETYKA	
ORLEN	2952,0
PGK KGHM II	1148,9
PGK TAURON	828,0
PGE DYSTRYBUCJA	583,4
PSE	444,4
HANDEL	
JERONIMO MARTINS POLSKA	942,8
LIDL	490,7
ALLEGRO	409,6
ROSSMANN*	375,0
DINO POLSKA	307,1
TMT	
P4	491,7
T-MOBILE POLSKA	149,0
GRUPA OLX	140,8
POLKOMTEL	90,8
TVN	73,1
TRANSPORT I LOGISTYKA	
INPOST	302,0
GAZ-SYSTEM***	269,1
INPOST PACZKOMATY	166,1
POLSKIE PORTY LOTNICZE	144,3
PERN	136,7
PRZETWÓRSTWO	
ZF POLPHARMA	180,0
PGK GÓRAŻDŻE	161,0
VOLKSWAGEN POZNAŃ	155,3
HUTA STALOWA WOLA	127,0
UNILEVER POLSKA	125,5
ŻYWNOŚĆ I ROLNICTWO	
KOMPANIA PIWOWARSKA	179,4
LASY PAŃSTWOWE DGLP	115,5
ANIMEX FOODS	97,9
MARS POLSKA	96,9
COCA-COLA HBC POLSKA	76,7
USŁUGI	
TOTALIZATOR SPORTOWY	181,5
BENEFIT SYSTEMS	98,8
LUX MED	87,0
ESSENDI POLAND	74,6
RAINBOW TOURS	59,5
IT	
ASSECO POLAND	69,2
GOOGLE POLAND	56,7
SII	49,4

* pełna nazwa: ROSSMANN SUPERMARKETY DROGERYJNE POLSKA

*** pełna nazwa: OPERATOR GAZOCIĄGÓW PRZESYŁOWYCH GAZ-SYSTEM

Źródło: DGP na podstawie danych Ministerstwa Finansów RM

czas dostępne głównie dla infrastruktury światłowodowej, przy jednoczesnym zachowaniu mobilności i odporności na zakłócenia.

Oprócz nagród specjalnych przyznano wyróżnienia branżowe. W kategorii MedTech zwyciężył Łukasiewicz – Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów za robota rehabilitacyjnego SmartEx-U, a w BioTech – Narodowy Instytut Onkologii za TILANOCELL. W Agrotech nagrodzono Antdata za Sniphi, system wykorzystujący czujniki chemiczne i AI do analizy zapachów oraz wykrywania zmian jakości żywności.

Nagrodę w kategorii defence otrzymał Instytut Geodezji i Kartografii za IDT-EU, rozwiązanie wykorzystujące dane satelitarne do wspierania ochrony granic i planowania działań operacyjnych. W kategorii AI wyróżniono PKO Bank Polski i OPI PIB za rozwój polskich modeli językowych. W kategorii industry zwyciężył Łukasiewicz – Instytut Chemii Surowców Odnawialnych za technologię rePET, pozwalającą przetwarzać odpady PET. Nagrodę w kategorii energy i zielona transformacja otrzymała Politechnika Wrocławska za wykorzystanie recyklatu PET w prefabrykatach betonowych.

Najwięksi podatnicy CIT

Podczas gali wyróżniono również największych płatników podatku dochodowego od osób prawnych. Ranking DGP, opracowany na podstawie danych Ministerstwa Finansów, pokazuje przedsiębiorstwa z najwyższymi kwotami należnego CIT za 2025 r. w wybranych branżach. Zestawienie największych podatników zaprezentowaliśmy w tekście „Najwięksi podatnicy CIT 2025. PKO BP zapłacił 3 mld zł" (DGP z 24 września). ©℗

Uczelnie powinny odpowiadać na nowe warunki

ROZMOWA Kulasek: Nie możemy patrzeć wyłącznie na to, ile osób dostaje dyplom. Równie ważne jest to, czego się one nauczyły na studiach

W perspektywie kilku, kilkunastu lat nasze uczelnie – tak samo jak szkoły, a na dużą skalę już przedszkola – będą się mierzyć z problemem spadku popytu ze względu na demografię. Jak powinny się do tego przygotować? Zostaną te najbardziej znane? Co z mniejszymi poza głównymi ośrodkami uniwersyteckimi? Trzeba będzie je likwidować czy powinny się łączyć?

Demografia to jedno z największych wyzwań, przed którymi stoją nasze uczelnie, ale spójrzmy spokojnie na konkretne liczby. W roku akademickim 2015/2016 mieliśmy w Polsce ponad 1,4 mln studentów. Cztery lata później było ich już około 1,2 mln. Od tamtej pory liczba studentów jednak nieznacznie rośnie. W roku akademickim 2025/2026 studiowało w Polsce ponad 1,32 mln osób. Za rok do matury przystępują młodzi ludzie z „podwójnego rocznika" i liczba studiujących znów powinna się zwiększyć. Widać więc, że sytuacja jest trochę bardziej skomplikowana, niż mogłoby wynikać z samych prognoz demograficznych.

Nie możemy jednak udawać, że problemu nie ma. Uczelnie muszą przygotować się na zmiany, które nas czekają. Ale nie chciałbym, żebyśmy zaczynali tę dyskusję od pytania, które uczelnie trzeba będzie zamknąć. To byłoby fatalne podejście do tego trudnego tematu.

Mniejsze uczelnie są bardzo ważne dla swoich regionów – kształcą młodych ludzi, prowadzą badania, dają dobre miejsca pracy. Często są też jednym z najważniejszych ośrodków życia społecznego i gospodarczego w okolicy. Bez nich wielu regionom grozi zastój. Dlatego jestem zwolennikiem dobrowolnej konsolidacji, ale rozumianej jako łączenie sił, a nie likwidowanie uczelni. Można wspólnie prowadzić kierunki studiów, korzystać z laboratoriów, tworzyć zespoły badawcze. To pozwala lepiej wykorzystywać pieniądze i możliwości, które już mamy. Nie chciałbym, żeby uczelni było mniej. Zależy mi na tym, żeby były silniejsze.

W projekcie budżetu państwa w układzie zadaniowym w tym roku (w odniesieniu do 2027 r. i kolejnych lat) zrezygnowano z jednego z dotychczasowych celów – związanych z odsetkiem udziału osób z wyższym wykształceniem w grupie odpowiadającej wiekowi „tuż po studiach". Formalne wykształcenie nie ma już takiego znaczenia?

Oczywiście, że ma. Twarde dane wskazują wyraźnie, że wyższe wykształcenie nadal jest bardzo ważne, zarówno dla samych ludzi, jak i dla całej gospodarki. Ale nie możemy patrzeć wyłącznie na to, ile osób dostaje dyplom. Równie ważne jest to, czego nauczyły się na studiach, jakie zdobyły umiejętności i czy potrafią później wykorzystać je w przyszłej pracy.

Technologie zmieniają się dzisiaj tak szybko, że wiedza zdobyta na studiach nie wystarczy już na całe życie zawodowe. Trzeba ją uzupełniać, zdobywać nowe kwalifikacje, czasem nawet zmieniać zawód. I uczelnie powinny odpowiadać na te zupełnie nowe warunki. Nie tylko tradycyjnymi studiami, ale też krótszymi kursami, studiami podyplomowymi i ofertą dla osób, które już pracują.



fot. mat. prasowe

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego

Elastyczność podejścia do oferty studiów nie oznacza rezygnacji z ambitnych standardów kształcenia. Chcemy, żeby studia były dostępne, ale musimy też dbać o to, żeby dawały ludziom dobre przygotowanie do dalszego życia i pracy.

Trzymając się budżetu zadaniowego: ambicje w zakresie liczby patentów są nieco większe niż przed rokiem, ale wyraźnie mniejsze niż jeszcze kilka lat temu. Co resort nauki – albo szerzej: rząd czy państwo – może zrobić, żeby w Polsce pojawiało się więcej patentów?

Nie chodzi o to, żebyśmy mieli jak najwięcej patentów na papierze. Chodzi o realne wdrożenia i o to, żeby za patentami stały wynalazki, które trafią do gospodarki. Polskie firmy powinny móc dzięki nim zarabiać i tworzyć dobre miejsca pracy. Przez wiele lat rozwijaliśmy gospodarkę przede wszystkim dzięki wykorzystywaniu technologii opracowanych poza Polską, byliśmy odbiorcami obcych rozwiązań. Ta sytuacja powoli ulega zmianie i dziś chcemy stawiać na własne innowacje. To ogromne wyzwanie i zmiana kierunku, której nie przeprowadzimy w ciągu jednej kadencji. Musimy jednak konsekwentnie iść w tę stronę.

Dlatego na przykład realizujemy projekt „Science4Business – Nauka dla biznesu" o wartości 296,7 mln zł, który finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Przy jego realizacji współpracuje prawie 80 organizacji badawczych z całej Polski. Duże możliwości daje nam też rozwój przemysłu obronnego, bo jako kraj przeznaczamy na obronność ogromne środki. Chciałbym, żeby te wydawane pieniądze przekładały się nie tylko na sprowadzany do Polski sprzęt, ale też na własne technologie, patenty, wiedzę i dobrze płatne miejsca pracy. Szczególnie ważne są technologie, które mogą mieć zastosowanie zarówno w wojsku, jak i w gospodarce cywilnej. Mamy już programy wspierające takie rozwiązania. Jednym z nich jest PERUN, realizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ze środków resortów nauki i obrony. Mamy też kolejne 500 mln zł przewidziane na projekty w ramach inicjatywy STEP Technologie obronne. To pieniądze dla przedsiębiorstw oraz zespołów, w których naukowcy współpracują z przemysłem. Chcemy, żeby dzięki takim inwestycjom powstawały technologie przydatne dla obronności i nowe produkty oraz rozwiązania, które polskie firmy będą mogły sprzedawać na rynku. ©℗

Rozmawiał Łukasz Wilkowicz



fot. Przemysław Blechman/Mat. pras.

Maria Mrówczyńska
sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

OPINIA

Nauka i biznes wspólnie tworzą innowacje dla Polski

Wyniki konkursu Biznes–Nauka–Innowacje pokazują, że współpraca świata nauki i gospodarki jest dziś jednym z najważniejszych źródeł rozwoju. Nagrodzone projekty potwierdzają, że polskie uczelnie, instytuty badawcze, przedsiębiorstwa i startupy potrafią skutecznie łączyć wiedzę, kompetencje i doświadczenie, tworząc rozwiązania odpowiadające na kluczowe wyzwania współczesnego świata. Szczególnie cieszy różnorodność laureatów. Wśród wyróżnionych są podmioty realizujące projekty z zakresu sztucznej inteligencji, ochrony zdrowia, biotechnologii, energetyki, przemysłu czy technologii podwójnego zastosowania. To właśnie w tych obszarach powstają dziś rozwiązania, które decydują o konkurencyjności gospodarek, jakości życia obywateli oraz bezpieczeństwie państw.

Nagrodzone inicjatywy pokazują, że polska nauka coraz skuteczniej przekłada wyniki badań na konkretne wdrożenia i innowacje. Doskonałym przykładem są projekty realizowane wspólnie przez uczelnie i przedsiębiorstwa, które prowadzą do powstawania nowych technologii, produktów i usług. Takie partnerstwa przynoszą korzyści wszystkim uczestnikom procesu innowacyjnego, a przede wszystkim wzmacniają potencjał rozwojowy kraju. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego konsekwentnie wspiera współpracę nauki z biznesem, ponieważ to ona pozwala najpełniej wykorzystać potencjał polskich badaczy i przedsiębiorców. Zależy nam, aby rezultaty prac naukowych coraz częściej trafiały do gospodarki, a innowacyjne rozwiązania opracowane w Polsce znajdowały zastosowanie na rynkach krajowych i międzynarodowych.

Tegoroczni laureaci są dowodem na to, że inwestowanie w naukę i innowacje przynosi wymierne efekty i że Polska ma potencjał, by nie tylko korzystać z nowych technologii, ale również je tworzyć i rozwijać. Trwały rozwój wymaga ścisłej współpracy nauki i biznesu. Dzięki takim partnerstwom budujemy nowoczesną gospodarkę opartą na wiedzy, innowacjach i przedsiębiorczości. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5



Nauka w Polsce: doskonałość i umiędzynarodowienie

Współczesna nauka nie zna granic. Najważniejsze odkrycia i przełomowe rozwiązania coraz częściej powstają dzięki współpracy badaczy z różnych krajów, a pozycja naukowa państw zależy w dużej mierze od ich obecności w międzynarodowych sieciach badawczych. Umiędzynarodowienie, rozumiane zarówno jako udział w globalnym obiegu wiedzy, jak i aktywne współtworzenie innowacyjnych rozwiązań, jest jednym z najważniejszych kierunków rozwoju polskiej nauki.

Wiosną 2026 r. ukazała się najnowsza edycja raportu „Nauka w Polsce: szanse i wyzwania" przygotowanego przez ekspertów Ośrodka Przetwarzania Informacji (OPI-PIB) na zlecenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW). Publikacja przedstawia kompleksową diagnozę kondycji polskiej nauki i szkolnictwa wyższego w latach 2019-2024, identyfikuje kluczowe wyzwania oraz kierunki jej rozwoju. Najważniejszy wniosek płynący z analiz OPI wart jest podkreślenia – polska nauka systematycznie umacnia swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

Nauka bez granic

Polska konsekwentnie umacnia swoją pozycję na europejskiej mapie badań i innowacji. Coraz skuteczniej korzystamy z unijnych instrumentów wspierających naukę i innowacje. W latach 2021-2024 w ramach naborów największego w historii Unii Europejskiej programu wspierania rozwoju badań naukowych i innowacji, Horyzont Europa polskie organizacje uzyskały dofinansowanie w wysokości 621,8 mln euro. To równowartość około 85 proc. środków pozyskanych przez polskie podmioty w całym siedmioletnim programie Horyzont 2020. Wynik ten potwierdza rosnącą aktywność polskich instytucji badawczych w europejskiej przestrzeni naukowej.

Ważnym przykładem współpracy międzynarodowej jest inicjatywa „Teaming for Excellence", realizowana w programach Horyzont 2020 i Horyzont Europa. W jej ramach w Polsce powstało siedem Centrów Doskonałości – ośrodków współpracy nauki, biznesu i administracji, które rozwijają przełomowe technologie i wspierają transfer wiedzy do gospodarki. Ich zadaniem jest nie tylko podnoszenie jakości badań, ale również budowanie silnej pozycji naszego kraju w kluczowych obszarach rozwoju technologicznego i społecznego. Naukowcy pracujący w tych ośrodkach podejmują wyzwania związane m.in. z ochroną zdrowia, transformacją cyfrową, rozwojem zaawansowanych technologii i bezpieczeństwem technologicznym Europy.

Powstanie i rozwój Centrów Doskonałości jest przykładem skutecznej współpracy międzynarodowej oraz tworzenia innowacji wspierających długofalowy rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Ale nie jedynym – zaledwie kilka dni temu, w listopadzie 2026 r., powstała platforma Oxford-Poland Hub łącząca Uniwersytet Oksfordzki z polskim środowiskiem akademickim. Celem tej inicjatywy jest rozwijanie długofalowej współpracy naukowej i wymiany kulturowej między społecznościami akademickimi, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru nauk humanistycznych i społecznych. Oxford-Poland Hub otwiera możliwości strategicznego współdziałania brytyjskich naukowców z czołowymi polskimi uczelniami i ośrodkami badawczymi, zawiązywania międzynarodowych konsorcjów badawczych oraz korzystania z uzupełniających się źródeł finansowania badań naukowych. Ośrodek będzie wspierał i promował wspólne inicjatywy badawcze, wymianę naukową oraz trwałe partnerstwa w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych.



Ku naukowej doskonałości

Jednym z priorytetów polityki naukowej państwa jest wspieranie rozwoju uczelni o największym potencjale naukowym i dydaktycznym w Polsce. Cel ten realizowany jest m.in. poprzez program „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza". Na początku listopada br. poznaliśmy dziesięć uczelni, laureatów II edycji programu IDUB. Zwycięzcy, oprócz prestiżowego statusu „uczelni badawczej" otrzymają, w latach 2027-2032, subwencję Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwiększoną o 10 proc. Środki mogą zostać przeznaczone na rozwój nowatorskich badań, pozyskiwanie najlepszych naukowców, umiędzynarodowienie działalności uczelni, wsparcie młodych badaczy oraz podnoszenie jakości kształcenia.

Skala wsparcia jest znacząca. Roczny budżet programu od 2027 r. przekroczy 930 mln zł, a łączne finansowanie w perspektywie sześciu lat -5,6 mld zł. To prawie dwa razy więcej niż w pierwszej edycji IDUB i potwierdzenie, że państwo inwestuje w naukową doskonałość, konkurencyjność międzynarodową oraz wysoką jakość badań i kształcenia.

Znaczenie programu wykracza poza uczelnie objęte wsparciem. IDUB wyznacza kierunki rozwoju dla całego systemu szkolnictwa wyższego, promując najwyższe standardy w zakresie badań, kształcenia i zarządzania. To inwestycja w konkurencyjność polskiej nauki, która przekłada się na większą obecność naszych ośrodków akademickich w międzynarodowym obiegu wiedzy, a w dłuższej perspektywie także na rozwój gospodarki opartej na innowacjach.

Wyzwania na przyszłość

Kształtowanie i wdrażanie polityki naukowej to proces wymagający stałej obserwacji trendów i zmian zachodzących w tym obszarze. Raport OPI-PIB „Nauka w Polsce: szanse i wyzwania" nie ogranicza się do diagnozy obecnego stanu systemu – wskazuje również kluczowe wyzwania i kierunki jego rozwoju. Jednym z nich jest budowanie silnych uczelni, zdolnych do konkurowania z czołowymi ośrodkami w Europie i na świecie. Kluczem do osiągnięcia tego celu ma być nie tylko zwiększanie obecności rodzimych naukowców w międzynarodowych projektach, ale również przyciąganie do kraju zagranicznych talentów.

Istotnym wyzwaniem pozostaje skuteczne przekładanie wyników badań na innowacje, wdrożenia i współpracę z biznesem. Mają one bezpośrednio wspierać kluczowe obszary funkcjonowania państwa – od rozwoju gospodarki i bezpieczeństwa, przez ochronę zdrowia, aż po transformację cyfrową.

Ważne jest również wzmacnianie roli naukowców w przestrzeni publicznej. Ich wiedza i doświadczenie mogą stanowić istotne wsparcie w debacie społecznej i podejmowaniu świadomych decyzji, a tym samym służyć długofalowemu rozwojowi kraju.

eprasa.pl 44a4c263f5

Kult przemocy jest zatrważający

SPOŁECZEŃSTWO **Tatar:** Obecne nasilenie przemocy obejmuje także najmłodszych. A mówimy o czymś, co jest skandalem moralnym i jest absolutnie niedopuszczalne

Ukazała się nowa Brunatna Księga, dokumentująca przypadki rasizmu, ksenofobii i przemocy motywowanej nienawiścią w latach 2025–2026. Co odróżnia tę publikację od poprzednich?

Pierwsza fundamentalna różnica to wyraźny wzrost liczby napaści fizycznych na osoby z Ukrainy. Takiego roku jeszcze nie mieliśmy. Lato było pod tym względem niechlubnie rekordowe. Nie pamiętam tylu pobić i brutalnych napaści na Ukraińców. Często wystarczyło, że ktoś mówił na ulicy po ukraińsku, by stać się celem ataku. I to był jedyny powód.

Druga kwestia to napaści na dzieci. Obecne nasilenie przemocy obejmuje także najmłodszych. A mówimy o czymś, co jest skandalem moralnym i jest absolutnie niedopuszczalne. Ale te nastroje nie wzięły się znikąd.

Sporo miejsca w publikacji zajmują wypowiedzi polityków. Jesteśmy świadkami normalizacji skrajnych poglądów i przesuwania granic społecznego przyzwolenia na nienawiść?

Myślę, że jesteśmy już blisko tego momentu. W Polsce od dawna trudno rozróżnić, gdzie kończy się prawica, a zaczyna skrajna prawica, jeśli posłuchać przedstawicieli tych ugrupowań.

Jeszcze jakiś czas temu Grzegorz Braun był politykiem z zupełnego marginesu, którego niewielu traktowało poważnie. Dziś największa partia opozycyjna rozważa z nim sojusz. A mówimy przecież o człowieku, który użył przemocy, by przerwać wykład na temat Holokaustu, zniszczył choinkę z ukraińskimi bombkami i ozdobami LGBT, gaśnicą zgasił świece na żydowskiej chanukiji. Który mówi, że Auschwitz to był fejk, i neguje to, do czego służyły komory gazowe.

Jeżeli ktoś taki, kto powinien znaleźć się w politycznym niebycie, jest potencjalnym partnerem dla innych ugrupowań, to granice zdecydowanie się przesunęły. Nie wiem nawet, czy jeszcze istnieją. I nie chodzi już tylko o granice dobrego smaku, ale elementarnej przyzwoitości. Mamy wielu polityków i wiele kont internetowych, które nie wahają się głosić treści ocierających się o mowę nienawiści, a często po prostu szerzących nienawiść.

Wśród opisanych w raporcie przypadków są również te dotyczące młodych sprawców i przemocy w szkołach. Na ile ich radykalizacja wynika z fascynacji skrajnymi ideologiami, a na ile samą przemocą?

Myślę, że te zjawiska się łączą. Rzadko mamy do czynienia z kultem przemocy dla niej samej, oderwanej od jakiejkolwiek ideologii. Znaczna część zamachowców dopuszczających się takich ataków była bardziej zafascynowana skrajną prawicą niż czymkolwiek innym.

Wiemy coraz więcej o zamachowcu z Krakowa. Inspirował się terrorystami, ekscytował się przemocą jako taką, ale nie można pomijać tego, że interesował się również Breivikiem. A Breivik to jest ideologia. Być może po zbadaniu jego urządzeń lepiej zrozumiemy, dlaczego to zrobił. Ale tego zainteresowania skrajnie prawicowym zamachowcem nie wolno lekceważyć. Wiemy też o 15-latku, który zabił pracownicę szkoły. Pojawiały się informacje o jego fascynacji skrajnie prawicowym ekstremizmem. Mówi się również o społecznościach internetowych skupionych wokół sprawców zbrodni. Według doniesień medialnych sprawca zamachu w Krakowie miał uczestniczyć w odtwarzaniu wirtualnych zamachów w grach.



fot. Materiały prasowe

Anna Tatar, współautorka najnowszej Brunatnej Księgi, przedstawicielka Stowarzyszenia „Nigdy więcej"

Ten kult przemocy jest zatrważający. Dziś autentyczne nagrania z morderstw, filmy pełne przemocy czy gry o takim charakterze są na wyciągnięcie ręki. Młodzi ludzie wzajemnie wzmacniają się w tych fascynacjach. I to już nie są tylko strzelanki, w których widać pistolet i krew. To znacznie bardziej rozbudowane scenariusze.

Co sprawia, że skrajne narracje tak skutecznie trafiają do odbiorców, zwłaszcza młodych?

Wszystko się opiera na prostym przekazie, na uproszczonej interpretacji świata. Dzieje się źle? Winni są ciemnoskórzy migranci, Żydzi, muzułmanie, osoby LGBT. Albo Ukraińcy.

Media społecznościowe dodatkowo wzmacniają ten mechanizm. Treści opublikowane w jednym miejscu natychmiast się rozlewają: są komentowane, udostępniane, powielane, a z długich nagrań powstają krótkie filmiki. Często ten przekaz jest tożsamy z propagandą putinowską. Oczywiście działają kremlowskie konta i boty, na co są twarde dowody. Ale nie możemy wszystkiego tym tłumaczyć.

Do tego dochodzą algorytmy podsuwające kolejne podobne materiały. Wartościowe informacje są wypierane przez dezinformacje i teorie spiskowe. To nie pozostaje bez wpływu na nasze postawy. To już nie jest świat zamknięty w smartfonie. Te treści przekładają się na stosunek do drugiego człowieka.

A państwo nadąża z reakcją?

Poprawiła się nieco sytuacja dotycząca ścigania takich sprawców. W zeszłym roku ukazały się wytyczne dla prokuratorów, takie ABC postępowania w sprawach przestępstw z nienawiści: jakie przepisy stosować, jak gromadzić dowody, na co zwracać uwagę. Wyznaczono też 104 prokuratorów specjalizujących się w takich sprawach, którzy przechodzą szkolenia. Wcześniej, jak wyliczył jeden z prokuratorów, taka sprawa mogła trafiać do śledczego raz na cztery lata. Trudno tak zdobywać doświadczenie. A przecież trzeba znać choćby skomplikowaną symbolikę nazistowską czy faszystowską, ale też umieć rozmawiać z pokrzywdzonymi, zachować wrażliwość na różnice kulturowe.

Nie ma jednak prostych sposobów na powstrzymanie radykalizacji. Potrzebna jest długofalowa edukacja, ale na tu i teraz najważniejsze jest reagowanie. Nauczyciele znają uczniów, widzą, kiedy ktoś się izoluje, zmienia zachowanie czy przejawia agresję. Eksperci zwracają uwagę na to, że młodociani sprawcy często wcześniej sygnalizują swoje zamiary, choćby komentarzem w sieci. Takich sygnałów nie wolno lekceważyć. ©℗

Rozmawiała Karina Strzelińska

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Proste badanie krwi zamiast drogiej diagnostyki

ZDROWIE Włączenie badania białek osocza do pakietu badań dostępnych w poradniach podstawowej opieki zdrowotnej pozwoliłoby diagnozować chorobę Alzheimera **już na wczesnym etapie**

Karolina Kowalska
karolina.kowalska@infor.pl

Według oficjalnych rejestrów i szacunków ekspertów w Polsce z chorobą Alzheimera żyje od 390 tys. do nawet pół miliona osób. Wiele z nich nie zostało zdiagnozowanych, a według danych Narodowego Funduszu Zdrowia chorobowość rejestrowana choroby Alzheimera i chorób pokrewnych wynosiła w 2025 r. ok. 394 tys. osób.

Choroba, która angażuje całe rodziny – w późnej jej fazie pacjent wymaga opieki całodobowej – przez lata mogła być leczona jedynie objawowo. Odkrycie nowoczesnych terapii dało nadzieję osobom, które zostaną zdiagnozowane na wczesnym etapie.

Od roku w Unii Europejskiej zarejestrowane są innowacyjne leki biologiczne lekanemab i donanemab, które potrafią hamować postęp choroby Alzheimera. Terapie nie są jeszcze refundowane, a ich roczny koszt, razem z niezbędnymi badaniami diagnostycznymi, niezbędnymi do monitorowania ewentualnych działań niepożądanych, kształtuje się na poziomie 250 tys. zł rocznie.

Oba leki mają być w przyszłym roku dostępne w ramach programu lekowego, do którego w pierwszym roku miałoby się zakwalifikować ok. kilkuset pacjentów.ół

Jak tłumaczy prof. Konrad Rejdak z Polskiego Towarzystwa Neurologicznego (PTN), choroba Alzheimera to schorzenie neurozwyrodnieniowe, w którym w mózgu odkładają się blaszki amyloidowe oraz dochodzi do zwyrodnienia neurofibrylarnego związanego z białkiem tau. Zarówno lekanemab, jak i donanemab, potrafią skutecznie „odkurzyć" mózg ze złogów białkowych i spowolnić postęp choroby. Warunek to wczesne wdrożenie terapii. Tymczasem choroba Alzheimera diagnozowana jest najczęściej na etapie, na którym na terapię biologiczną jest już za późno.

– Ryzyko, że złogi odłożą się na nowo, sięga kilkudziesięciu lat. Mówiąc półżartem: pacjent musiałby się na nowo urodzić, żeby proces zaszedł ponownie od zera. W mózgu może jednak równolegle toczyć się inny proces neurozwyrodnieniowy, niezależny od tego białka. Czas pokaże, czy oczyszczenie z amyloidu wystarczy, czy w przyszłości trzeba będzie łączyć terapie z innymi lekami – mówi w rozmowie z DGP prof. Rejdak.

Jak mówili eksperci podczas II Szczytu Zdrowia Mózgu, do nowoczesnego leczenia zakwalifikuje się zaledwie 10–15 proc. wszystkich chorych. A prof. Rejdak dodaje, że po uwzględnieniu rygorystycznych kryteriów bezpieczeństwa i przeciwwskazań, takich jak choroby współistniejące czy przyjmowanie leków przeciwkrzepliwych, do ewentualnego programu lekowego zakwalifikuje się ostatecznie zaledwie 2–3 proc. z tej grupy.

Dziś zdiagnozowanie wczesnej fazy choroby Alzheimera odbywa się przy okazji drogich metod diagnostycznych, tzw. neuroobrazowania z użyciem drogich metod diagnostyki obrazowej. Jak zauważyli uczestnicy debaty podczas II Szczytu Zdrowia Mózgu, kierowanie każdego seniora skarżącego się na problemy z pamięcią bezpośrednio do neurologa czy na kosztowne badania obrazowe całkowicie sparaliżowałoby opiekę specjalistyczną. Szczególnie że pierwsze objawy otępienia diagnozowane są na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej (POZ), na podstawie wywiadu lekarskiego z pacjentem i jego rodziną, a następnie lekarz POZ kieruje pacjenta do neurologa.

Rozwiązaniem są nowoczesne badania biomarkerów z osocza krwi, wykrywające specyficzne białka (m.in. fosforylowane białko tau – p-tau217 i p-tau181), których stężenie zmienia się w kaskadzie procesów towarzyszących chorobie Alzheimera.

Jak mówi prof. Rejdak, badania są już dostępne, zwalidowane i wykazują bardzo wysoką czułość oraz swoistość, a włączenie ich do koszyka świadczeń gwarantowanych w POZ dałoby lekarzom rodzinnym skuteczne i stosunkowo tanie narzędzie do wstępnej selekcji pacjentów.

I choć ze względu na liczne ograniczenia tak terapii, jak i programu lekowego do leczenia zakwalifikowałby się tylko niewielki procent pacjentów, wczesna diagnoza zaburzeń daje szansę na wdrożenie już dostępnych, refundowanych metod terapii – zarówno farmakologicznych, jak i rehabilitacji, a w przyszłości na leczenie lekami, które dziś znajdują się na etapie badań klinicznych. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5



Dolar na fali wznoszącej

NOTOWANIA Posiadacze **złota, srebra i kryptowalut** najmocniej odczuwają negatywne konsekwencje umacniającego się dolara

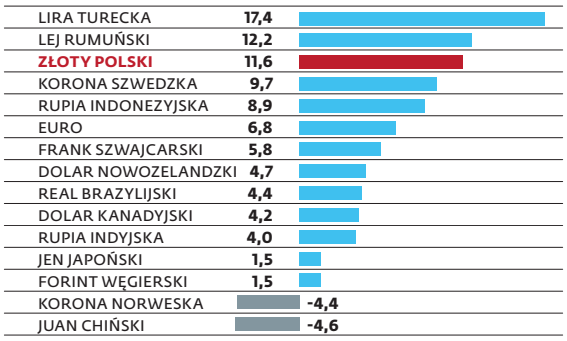
Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Po serii pięciu wzrostowych sesji z rzędu we wtorek dolar amerykański przestał drożeć. W dalszym ciągu jednak euro można było kupić za mniej niż 1,10 dol., a notowania dolara wyrażone w lokalnej walucie przekraczały 4 zł. I wobec euro, i wobec złotego kurs amerykańskiej waluty jest najwyższy od ponad półtora roku.

„Jeśli dolar w dalszym ciągu będzie w tym tempie zyskiwał na wartości, to zadziała jak kula do wyburzania" – napisał Michael Hartnett z Bank of America. Amerykańska waluta wróciła do trendu wzrostowego po kilku tygodniach przerwy związanej z wyborami do Kongresu. Ostatecznie inwestorzy uznali, że przejęcie większości w Kongresie przez demokratów nie zaszkodzi gospodarce. Za dobrą monetę wzięto słowa prezydenta Donalda Trumpa o gotowości do współpracy z nową większością.

Uwaga uczestników rynku ponownie skupiła się na głównym czynniku decydującym w ostatnich miesiącach o notowaniach dolara, czyli inflacji. W październiku ceny konsumpcyjne były o 0,4 proc. wyższe niż miesiąc wcześniej. Wyliczeń w ujęciu rocznym nie opublikowano ze względu na zeszłoroczny paraliż administracji.

ZMIANA NOTOWAŃ DOLARA W POSZCZEGÓLNYCH WALUTACH W 2026 R. (proc.)



Źródło: Stooq.pl RM

Lee Hardman, analityk japońskiego banku MUFG zwrócił uwagę na to, że po raz trzeci z rzędu dane o inflacji bazowej, czyli pomijającej zmiany cen żywności i energii, przekroczyły oczekiwania ekonomistów. To oznacza, że uczestnicy rynku mogli nie doceniać skali przyszłych podwyżek stóp procentowych ze strony systemu banków centralnych USA.

„Przedstawiciele Rezerwy Federalnej zasygnalizowali, że szybsze tempo podwyżek stóp może być konieczne jeszcze przed końcem zimy" – napisał Hardman. Odbiciem siły dolara jest z reguły słabość euro. Spadek wartości wspólnej waluty wynika z odmiennych oczekiwań dotyczących polityki monetarnej. Wprawdzie wszystko wskazuje na to, że w grudniu Europejski Bank Centralny podniesie stopy, jednak już w przyszłym roku powinien być wstrzemięźliwy w zacieśnianiu polityki monetarnej.

Fed podwyższy stopę funduszy federalnych w grudniu, może nawet o 50 pkt bazowych, i prawdopodobnie tak samo zachowa się w styczniu. Poziom stóp determinuje stopy zwrotu z krótkoterminowych papierów dłużnych, więc gdy koszty pieniądza rosną, z reguły wspiera to notowania danej waluty. Obecnie różnica w stopach procentowych i oczekiwania dotyczące jej kształtowania w przyszłości sprzyjają dolarowi kosztem euro.

Gdy wartość amerykańskiej waluty rośnie, ekonomiści piszą o zacieśnieniu globalnych warunków finansowych. Dolar to najpopularniejsza waluta, w której zadłuża się świat. Wzrost jego wartości sprawia, że dla inwestorów posługujących się innymi walutami dostęp do pożyczek staje się trudniejszy, a koszt ich obsługi rośnie. Jak wynika z wyliczeń analityków Manulife, największej kanadyjskiej grupy ubezpieczeniowej, notowania dolara są odwrotnie skorelowane z kursami większości aktywów.

Gdy dolar zyskuje na wartości, historyczne zależności sugerują, że spadać powinny np. notowania akcji i obligacji. Skutki wzrostu wartości dolara odczuwają także posiadacze złota, srebra i kryptowalut. Cena złota spadła zdecydowanie poniżej 4 tys. dol. za uncję po raz pierwszy od 13 miesięcy, srebro straciło w tym roku jedną trzecią wartości, a kurs bitcoina spadł w tym okresie o 25 proc. Najmniejsze szkody silny dolar wyrządził na rynkach akcji.

Na początku tygodnia notowania dolara wyrażone w krajowej walucie przekroczyły 4 zł po raz pierwszy od marca 2025 r. W tym roku złoty znajduje się w grupie walut, które względem dolara najszybciej tracą na wartości. Jednak ekonomiści zwracają uwagę na to, że o sile lub słabości krajowego pieniądza przesądza przede wszystkim zachowanie względem euro.

„Tarczą chroniącą polską walutę przed osłabieniem są nasilające się oczekiwania dotyczące podwyżek stóp procentowych NBP w 2027 r., motywowane szeregiem wystąpień członków Rady Polityki Pieniężnej, w tym prezesa Glapińskiego" – napisali w komentarzu ekonomiści ING.

Wśród ekspertów dominuje przekonanie, że dolar będzie się umacniał przynajmniej do wiosny 2027 r. Wtedy na horyzoncie pojawi się koniec cyklu podwyżek stóp ze strony Fed. „Dobra wiadomość jest taka, że nie obserwujemy gremialnego odwrotu od polskich aktywów. Zła jest zaś taka, że kontynuacja deprecjacji złotego może przełożyć się na ich wyprzedaż przez inwestorów, którzy nie zabezpieczyli ryzyka walutowego" – ocenili ekonomiści Pekao. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Najważniejsze ryzyka karne związane z zarządzaniem przedsiębiorstwem



W publikacji **Odpowiedzialność karna menedżerów m.in.:**

- Przestępstwa przeciwko wierzycielom firmy – zakres odpowiedzialności menedżera
- Nierzetelna dokumentacja – gdzie się kończy błąd, a zaczyna przestępstwo?
- Naruszenia kodeksu spółek handlowych – najważniejsze zagrożenia dla menedżerów
- Ujawnienie tajemnicy przedsiębiorstwa – odpowiedzialność i konsekwencje
- Naśladownictwo i kopiowanie produktów – kiedy grozi odpowiedzialność karna?

Kup **sklep.infor.pl**

DGP Więcej niż gazeta! Tylko na **DGP.pl**

eprasa.pl 44a4c263f5

Europejskie huty liczą na Chiny

INWESTYCJE Producenci samochodów z ChRL mogą **wypełnić pustoszejące fabryki,** ale stanowią wyzwanie dla europejskiej niezależności

Zuzanna Staszewska-Jedynasty
zuzanna.staszewska@infor.pl

– Chińscy producenci samochodów rozwijający produkcję w Europie mogą pomóc jej hutom – przekonuje Herbert Eibensteiner, prezes austriackiego Voestalpine, w rozmowie z „Financial Times". Jego firma ma już porozumienie z BYD. W czerwcu ubiegłego roku chiński koncern wybrał ją na dostawcę blach do fabryki w węgierskim Segedynie. Stal z Linzu ma służyć do produkcji karoserii.

Podobne oczekiwania ma niemiecki Thyssenkrupp Steel Europe. Jego szefowa Marie Jaroni mówiła we wrześniu, że chińskie fabryki mogą z nadwyżką zrekompensować spadek popytu na stal ze strony dotychczasowych producentów samochodów. Według jej prognozy przytoczonej przez Reuters do 2033 r. chińskie firmy mają odpowiadać za ok. 900 tys. ton rocznego zapotrzebowania na samochodowe wyroby płaskie w UE, czyli 6,3 proc. rynku.

Karta się odwróciła

Przez dekady to europejskie koncerny wiązały nadzieje z chińskim rynkiem. Firmy zyskiwały klientów, a Chiny rozwijały przemysł we współpracy z ich kapitałem i technologią. Jeszcze w 2019 r. niemal 4 na 10 samochodów dostarczanych na świecie przez grupę Volkswagen trafiały do ChRL. Jednak preferencje klientów się zmieniły. W Chinach siła europejskiego logo słabnie i przestaje być symbolem statusu. Według lipcowego raportu McKinsey 49 proc. chińskich respondentów, którzy kupili rodzime auto, uzasadniało wybór lepszą relacją ceny do wartości, a 37 proc. – dumą z posiadania krajowej marki.

W tym samym czasie europejscy producenci samochodów elektrycznych walczą o klientów, a producenci baterii do elektryków – o przetrwanie. W maju upadłość ogłosiła firma Morrow Batteries, rok wcześniej – Northvolt. Ron Stoop z Centre for European Reform w listopadowej analizie ostrzega, że bez wsparcia rodzimych producentów UE ryzykuje popadnięcie w całkowitą zależność od chińskich gigantów. A ci coraz silniej zaznaczają swoją obecność na rynku.

Mimo konkurencji przedsiębiorstwa działające w Europie podejmują współpracę produkcyjną z chińskimi markami. W październiku w zakładzie Stellantisa w Saragossie ruszyła produkcja elektrycznego SUV-a B10 chińskiej marki Leapmotor. W Barcelonie chiński Chery współpracuje z hiszpańskim EV Motors przy produkcji samochodów w dawnej fabryce Nissana. Z kolei Geely porozumiał się z Fordem w sprawie wykorzystania fabryki w Walencji. Według planów od 2028 r. mają tam powstawać nowe modele aut obu koncernów.

Nowe zamówienia nie przesądzają, ile na inwestycjach zyska unijny przemysł

Zamówienia trafiają również do europejskich dostawców części i wyposażenia fabryk. Niemiecki Dürr poinformował w ubiegłym roku o dostarczeniu ponad 120 robotów lakierniczych i manipulacyjnych do zakładu BYD w Segedynie, a francuska Forvia ogłosiła rozszerzenie współpracy z chińskim koncernem na Węgry.

Co z uzależnieniem

Dzięki takim porozumieniom chińskie firmy zyskują dostęp do gotowej infrastruktury i wykwalifikowanych pracowników, a ich partnerzy mogą wykorzystać wolne moce fabryk i obniżyć koszty produkcji. Nowe zamówienia dla hut nie przesądzają jednak, ile na chińskich inwestycjach zyska reszta europejskiego przemysłu. Zakład może kupować stal w Austrii i zatrudniać pracowników w Hiszpanii, ale nadal potrzebować chińskich baterii, elektroniki i oprogramowania.

Bruksela chce więc stawiać inwestorom warunki, które pozwolą europejskim firmom zdobywać także wiedzę i rozwijać własną produkcję podzespołów. Negocjowany Industrial Accelerator Act ma premiować unijną produkcję w wybranych zamówieniach publicznych i programach wsparcia. Część dużych inwestycji zagranicznych w sektorach strategicznych miałaby też podlegać wymogom dotyczącym lokalnych dostaw, zatrudnienia oraz dostępu do technologii. W ten sposób Unia próbuje wykorzystać atrakcyjność swojego rynku podobnie jak wcześniej Chiny – przyciągać kapitał, ale także pozyskiwać kompetencje potrzebne własnym firmom. ©℗



fot. Anatoly Maltsev/EPA/PAP

Rosyjski malarz Aleksiej Siergijenko prezentuje swój obraz „Shenzhen 26"

Czego się spodziewać po czwartkowym szczycie w Shenzhen

DYPLOMACJA Analitycy nie liczą na **ustalenia w sprawie Ukrainy** ani kontroli zbrojeń nuklearnych

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Xi Jinping, Władimir Putin i Donald Trump spotkają się w czwartek w Shenzhen przy okazji rozpoczętego w środę szczytu państw Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku. Będzie to pierwsza w historii rozmowa przywódców Stanów Zjednoczonych, Rosji i Chin w takim formacie. Komentatorzy studzą jednak oczekiwania.

– Nie sądzę, żeby rozmowy przyniosły coś konkretnego. To przede wszystkim okazja do wspólnego zdjęcia. Ważne mogą być jednak symbolicznie – mówi DGP David Roche, dyrektor firmy doradczej Quantum Strategy. – Obrazki z Shenzhen pokażą, że Chiny jako gospodarz rozmów znalazły się w centrum światowej polityki, a Waszyngton nie może już podejmować decyzji na arenie międzynarodowej bez konsultacji z Pekinem. Z kolei Trump potrzebuje sukcesów, którymi mógłby zatrzeć złe wrażenie po porażce republikanów w wyborach do Kongresu – dodaje.

Konkretne ustalenia będą trudne do osiągnięcia ze względu na rozbieżne interesy tej trójki. Putin chce rozmawiać o Ukrainie, bo liczy na to, że uda mu się coś dla siebie ugrać, póki u władzy jest Trump. Pekin wspiera Rosję w wojnie z Ukrainą, ale nie zamierza się otwarcie angażować w proces pokojowy. Nie chce brać odpowiedzialności za jego powodzenie ani ryzykować gniewu Europy, która jest najważniejszym poza Azją rynkiem zbytu dla chińskiego eksportu.

Z kolei Waszyngton chce rozmawiać o kontroli zbrojeń jądrowych po wygaśnięciu w lutym traktatu Nowy START, który nakładał limity na strategiczne arsenały USA i Rosji. Pekin nie będzie jednak skory do porozumienia, bo obawia się, że mogłoby ono zahamować rozbudowę jego arsenału. Chiny dysponują dziś ok. 600 głowicami. To prawie 10 razy mniej niż USA czy Rosja, które mają po ponad 5 tys. głowic.

Cieniem na rozmowach Trumpa z Xi, którzy spotkają się w Shenzhen również bez udziału Putina, kładzie się sprawa romansu Jensena Huanga, byłego szefa Nvidii, z chińską przedsiębiorczynią Alice Huang, podejrzewaną przez wywiad USA o szpiegostwo na rzecz Pekinu. Według ustaleń „The Wall Street Journal" kierowana przez nią dawniej singapurska spółka Megaspeed pośredniczyła w chińskich zamówieniach na objęte amerykańskim embargiem chipy Nvidii o wartości prawie 12 mld dol.

– Pekin ma powody do niepokoju. Afera wzmacnia polityczne naciski na administrację, by wzmocniła restrykcje technologiczne. Kontrowersje mogą sprawić, że Waszyngton będzie ostrożniej podchodził do wydawania nawet pojedynczych zgód eksportowych. Dają też Kongresowi okazję do przekształcenia restrykcji w twarde prawo. Nawet jeśli Trumpowi zależy na stabilnych relacjach z Pekinem, sytuacja może mu ograniczyć pole manewru w negocjacjach – mówi DGP Sun Chenghao z pekińskiego Uniwersytetu Tsinghua.

Na spotkaniu pojawi się też zapewne temat ceł. Waszyngton zarzuca Pekinowi brak postępów w zakupach amerykańskich produktów rolnych i ograniczanie dostępu do surowców krytycznych. Chiny domagają się zaś poluzowania restrykcji technologicznych i wprowadzenia w życie zapowiadanego od września pakietu wzajemnych obniżek taryf. Obecny rozejm celny obowiązuje do 10 stycznia 2027 r., ale może zostać przedłużony. Xi i Trump ponownie spotkają się w grudniu podczas szczytu G20 w Miami. ©℗

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 44a4c263f5

Świat prosi o więcej dostaw do Gazy

IZRAEL Towary humanitarne bywają **klasyfikowane jako produkty podwójnego zastosowania** i mogą trafiać do palestyńskiej eksklawy zaledwie raz w tygodniu

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Europejska komisarz ds. równości, gotowości i zarządzania kryzysowego Hadja Lahbib wezwała Izrael do zwiększenia liczby dni, w których możliwe jest dostarczanie pomocy humanitarnej do Gazy, oraz ustanowienia jasnych i przewidywalnych zasad organizacji transportów. – W Strefie Gazy trwa katastrofa humanitarna, a (nadchodząca) zima sprawia, że jej skutki są jeszcze bardziej tragiczne – powiedziała.

Według Biura ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej podczas pierwszych intensywnych opadów deszczu, które w listopadzie nawiedziły eksklawę, pięciu mieszkańców Gazy, w tym troje dzieci, zginęło w wyniku osunięcia się wydmy piaskowej na ich namioty. Dziewięciomiesięczne dziecko zmarło natomiast z powodu hipotermii. Był to pierwszy odnotowany w tym roku przypadek śmierci z wychłodzenia. Tysiące rodzin straciły schronienie i cały dobytek. Szacuje się, że w tym miesiącu w wyniku ulewnych deszczy i silnego wiatru zalanych zostało 70 tys. namiotów.

Ponad rok po wejściu w życie zawieszenia broni wynegocjowanego przy wsparciu Stanów Zjednoczonych większość spośród 2,1 mln mieszkańców strefy nadal pozostaje wysiedlona. Ludzie mieszkają w namiotach lub uszkodzonych budynkach, często pozbawionych podstawowych mediów.

Lahbib zaapelowała do Izraela o zgodę na wwóz większej ilości materiałów do budowy schronień, ciężkiego sprzętu, oleju silnikowego i części zamiennych. Zaznaczyła, że dostawy humanitarne bywają klasyfikowane jako towary podwójnego zastosowania, przez co są wpuszczane do palestyńskiej eksklawy tylko raz w tygodniu. – Potrzebujemy większej liczby dni, w których możliwe jest przekraczanie granicy, oraz przewidywalnych zasad. Nie mamy nawet spisanych reguł – stwierdziła.

Dyplomaci i pracownicy organizacji humanitarnych zarzucają Izraelowi pogłębianie kryzysu poprzez blokowanie dostaw niezbędnych materiałów. W niedzielę ministrowie spraw zagranicznych Australii, Kanady, Wielkiej Brytanii i Włoch poinformowali, że na granicy utknęło 150 tys. namiotów. Wezwali Izrael, by „natychmiast zaprzestał opóźnień i umożliwił szybki, niezakłócony dostęp pomocy humanitarnej na terenie całej Strefy Gazy". „Należy otworzyć przejścia graniczne i zezwolić na wwożenie namiotów. Przedmioty podwójnego zastosowania, niezbędne do prowadzenia operacji humanitarnych i wczesnej odbudowy, muszą zostać wpuszczone, zanim będzie za późno" – oświadczyli.

Na granicy ze Strefą Gazy miało utknąć 150 tys. namiotów

Izrael zaprzecza, jakoby blokował dostawy zaopatrzenia do Strefy Gazy. „Sytuacja humanitarna w Strefie Gazy przed nadejściem zimy, zarówno pod względem dostępności żywności, warunków życia, jak i infrastruktury wodno-sanitarnej, jest obecnie najlepsza od początku wojny. Żaden z mieszkańców nie pozostaje bez schronienia" – przekonuje w wiadomości wysłanej za pośrednictwem WhatsAppa do polskich dziennikarzy Jo'aw Belocerkowski z ambasady Izraela w Warszawie. Jak twierdzi, opóźnienia w dostawach wynikają z „ograniczeń logistycznych i budżetowych" po stronie organizacji międzynarodowych.

Z izraelską argumentacją nie zgadzają się przedstawiciele organizacji międzynarodowych, którzy ostrzegają przed dalszym pogarszaniem się sytuacji humanitarnej w związku z blokowaniem dostaw przed zimą. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) alarmuje również w sprawie rosnącej liczby zachorowań na choroby układu oddechowego. Reinhilde Van de Weerdt, przedstawicielka organizacji na okupowanych terytoriach palestyńskich, poinformowała, że liczba ostrych infekcji dróg oddechowych jest obecnie o 33 tys. wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

– Niskie temperatury, zalania, przeludnione schronienia i niewystarczająca wentylacja sprawią, że liczba zachorowań będzie nadal rosła. Szczególnie dotknie to dzieci, ale także osoby starsze i cierpiące na choroby przewlekłe – powiedziała Van de Weerdt. – Ryzyko chorób przenoszonych przez wodę również pozostaje wysokie, zwłaszcza w związku z nadejściem pory deszczowej – dodała.

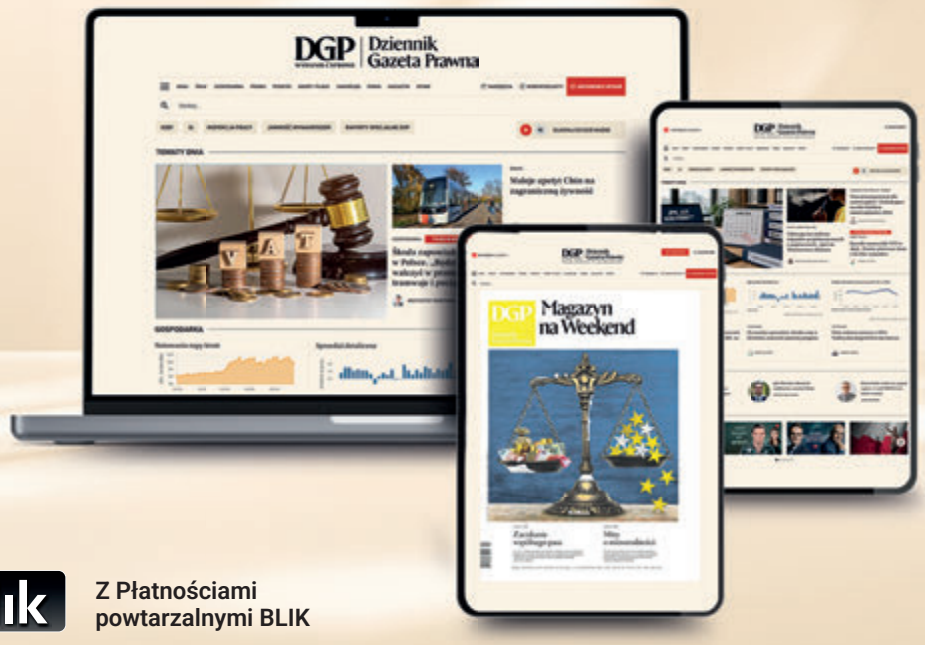
Rządzący Strefą Gazy Hamas twierdzi, że od ogłoszenia zawieszenia broni w październiku 2025 r. Izrael zabił w codziennych atakach ponad 1,6 tys. Palestyńczyków. Realizację porozumienia o rozejmie oraz odbudowę tego terytorium miała nadzorować Rada Pokoju, powołana przez administrację prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa i wsparta rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ. Proces ten od miesięcy jednak stoi w miejscu. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP

29 zł za miesiąc przez 3 miesiące

Oferta ważna do 30 listopada!



blik Z Płatnościami powtarzalnymi BLIK

Subskrybuj na:
dgp.pl/subskrypcja

eprasa.pl 44a4c263f5

DGP | Gazeta Prawna

18 listopada 2026 nr 224 (6893) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
VAT Mandaty za zaniżony VAT od sprzedaży pizzy czy za brak paragonu – to tylko przykłady. W ciągu trzech kwartałów 2026 r. fiskus w ponad jednej trzeciej nabyć sprawdzających wykrył nieprawidłowości B2

Firma i prawo
OCHRONA KONSUMENTA Kupno ubezpieczenia przez telefon może być trudniejsze niż dotychczas. Nowe przepisy wprowadzają dodatkowe formalności. To niejedyny problem B4

Prawnik
WYWIAD Marek Miller: Wysoki odsetek wygranych Skarbu Państwa wynika z tego, że wiele roszczeń jest bezzasadnych, a często także znacznie zawyżonych. Osoby zgłaszają bardzo wysokie roszczenia B5

Samorząd i administracja
PROCEDURY Niecałe dwa tygodnie mają samorządy na wprowadzenie do rejestru urbanistycznego obowiązujących aktów planowania przestrzennego, w tym planów ogólnych B7

Kadry i płace
WYWIAD Michał Lidzbarski: Sztuczna inteligencja może uprościć kontakt z ZUS, jeśli stanie się tłumaczem urzędowego języka, a nie barierą między obywatelem a urzędnikiem B10

Pieniędzy dla nauczycieli nie ma i nie będzie

EDUKACJA Po pięciu latach prac dowiadujemy się, że obywatelski projekt nowelizacji Karty nauczyciela, który przewidywał automatyczną, coroczną waloryzację płac, może trafić do kosza. Resort edukacji przyznaje, że **w budżecie nie ma na to pieniędzy**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Dziś (18 listopada 2026 r.) mija dokładnie pięć lat, odkąd do Sejmu trafił obywatelski projekt autorstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie nowelizacji ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515). Pod tą inicjatywą podpisało się ponad 250 tys. nauczycieli. Z uwagi na to, że projekt ten był obywatelski, po wyborach parlamentarnych nie przerwano nad nim prac. Nowa władza odmroziła go i skierowała do sejmowej komisji edukacji i nauki, a następnie do dalszych prac w podkomisji. Tam jednak projekt utknął, a Adam Krzemiński, szef tej podkomisji, rozważał nawet rezygnację z bycia przewodniczącym z uwagi na to, że prace stanęły w miejscu, a w międzyczasie zmienił się nawet skład posłów należących do tego zespołu.

22 listopada 2024 r. podczas XLIII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP w Warszawie premier Donald Tusk złożył obietnicę przyspieszenia prac. Deklaracja dotyczyła powiązanej z obywatelskim projektem inicjatywy „Godne płace i wysoki prestiż zawodu nauczyciela", która zakłada powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce.

Płace nauczycieli zależą od polityków

Sławomir Broniarz, prezes ZNP, przekonywał wtedy i wciąż tak uważa, że proponowane zmiany pozwoliłyby na uniezależnienie podwyżek płac nauczycieli od decyzji politycznych. Obecnie co roku na podstawie decyzji politycznej ustalane są podwyżki dla nauczycieli na przyszły rok poprzez zwiększenie kwoty bazowej, której wysokość jest uchwalana przez parlament w ustawie okołobudżetowej.

Z kolei w połowie lipca tego roku Ewelina Gorczyca, rzeczniczka ministerstwa edukacji, potwierdziła, że resort równolegle do sejmowych prac nad projektem obywatelskim prowadzi własne działania w celu stworzenia trwałego mechanizmu kształtowania wynagrodzeń nauczycieli. Celem rządu jest wypracowanie stabilnego systemu powiązanego ze wskaźnikami gospodarczymi, co wyeliminowałoby coroczne negocjacje w sprawie wysokości podwyżek. Ta zapowiedź była dużym zaskoczeniem dla związkowców, którzy do dziś nie zobaczyli nawet założeń tych zmian.

Projekt ZNP kosztuje 40 mld zł

Jednak zdaje się, że marzenia nauczycieli o stałych podwyżkach wynikających z ustawy, a nie o podwyżkach na poziomie prognozowanej inflacji, zostały niemal definitywnie pogrzebane. Tak wynika ze stanowiska Henryka Kiepury z PSL, wiceministra edukacji, który w odpowiedzi na interpelację poselską stwierdził, że wdrożenie takich rozwiązań już w pierwszym roku kosztowałoby budżet ponad 40 mld zł. Dla porównania – łączna kwota potrzeb oświatowych (która od 1 stycznia 2025 r. zastąpiła dawną subwencję oświatową) na 2026 r. wynosi 111 mld 512 mln zł (wzrosła o 8,9 mld zł, czyli o 8,6 proc. w odniesieniu do poprzedniego roku).

Jak podaje Henryk Kiepura, skutki finansowe zostały oszacowane dla pięciu różnych wariantów, które pozwoliłyby osiągnąć wskaźniki udziału średniego wynagrodzenia nauczyciela w przeciętnym wynagrodzeniu w gospodarce narodowej, proponowane w poprawce do projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta nauczyciela. Pierwszy wariant zakładał wdrożenie proponowanych rozwiązań w 2026 r., natomiast kolejne zakładały docelowe ich wdrożenie w późniejszych latach, poprzedzone stopniowym zwiększaniem średniego wynagrodzenia nauczycieli. Oszacowano, że skutek finansowy wdrożenia proponowanych rozwiązań w 2026 r. tylko w pierwszym roku po zmianie wyniósłby ok. 40 mld zł. W kolejnych latach, przy założeniach przyjętych przez wnioskodawców, systematycznie wzrastałby w sposób niemożliwy do dokładnego oszacowania na etapie projektu.

Henryk Kiepura podaje też, że minister finansów i gospodarki, odnosząc się do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Karta nauczyciela w brzmieniu proponowanym w poprawce poselskiej, wskazał, że koszty wejścia w życie zmian byłyby zbyt dużym obciążeniem dla budżetu państwa, jeśli wziąć pod uwagę objęcie Polski procedurą nadmiernego deficytu. Obowiązująca stabilizująca reguła wydatkowa, przewidziana w art. 112aa ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1447), wyznacza maksymalny limit wydatków budżetu państwa w kolejnych latach, więc wszystkie wydatki planowane do poniesienia w ramach nowej inicjatywy ustawowej powinny uwzględniać ograniczenia zawarte w tej regulacji.

Związki krytykują rządowe warunki

– Wszystkie obietnice sprowadzały się do mydlenia oczu nauczycielom. Współczuję tylko moim kolegom z ZNP, że mimo ich sympatii do tej władzy i obietnic składanych przez premiera oraz całą Koalicję Obywatelską nie uda się wdrożyć tych rozwiązań, które były przecież z takim entuzjazmem popierane – mówi dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność".

Jego zdaniem, jeśli zostaną podjęte jakieś decyzje, to dopiero w roku wyborczym, czyli w 2027 r., ale raczej sprowadzą się do kolejnych obietnic podwyżek. W 2023 r., przed poprzednimi wyborami, Koalicja Obywatelska zapowiedziała, że nauczyciele otrzymają podwyżki na poziomie niemniejszym niż 1,5 tys. zł. Dlatego nauczyciele początkujący w 2024 r. otrzymali 33-proc. podwyżkę płac, a pozostali 30-proc.

Hanna Majszczyk, wiceminister finansów odpowiedzialna za budżet, podczas dyskusji w sprawie obywatelskiego projektu ZNP przedstawiła jeszcze jeden pomysł. Według niej można rozmawiać o corocznych podwyżkach dla nauczycieli uzależnionych od wzrostu średniej płacy w gospodarce narodowej, pod warunkiem że oświatowe związki zgodzą się na zwiększenie pensum (które dla nauczycieli tablicowych jest zaledwie na poziomie 18 godzin tygodniowo), a także na wprowadzenie kilkuletnich umów kontraktowych zamiast stałej pracy po niespełna roku zatrudnienia. Jednak na wprowadzanie takich zmian w nadchodzącym roku wyborczym zgody na pewno nie będzie.

MEN analizuje inne rozwiązania

Henryk Kiepura zapewnia, że resort wciąż analizuje inne możliwości zmian w zakresie systemu wynagradzania nauczycieli, w tym wprowadzenie mechanizmu corocznego podwyższania płac. Resort edukacji prowadzi prace koncepcyjne i analityczne w tej sprawie. Jak jednak podkreśla polityk, propozycje muszą być kształtowane w ścisłej współpracy z innymi ministrami, w szczególności ministrem finansów i gospodarki odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i stabilność budżetu państwa.

– Skoro nie ma zgody ministra finansów na takie wydatki, to podwyżek uzależnionych od wskaźnika płac w gospodarce narodowej nie będzie i nikt nie wierzy, że zostaną one wdrożone. To jest zwykłe granie na czas. Jeśli pojawią się jakieś propozycje ze strony resortu edukacji, to w roku wyborczym i będzie to zrobione bez konsultacji z nami – mówi Sławomir Wittkowicz, przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Forum-Oświata". Tłumaczy, że rządzący nie chcą oddać swojego prawa do decydowania o podwyżkach dla nauczycieli, a dodatkowo nie mają na nie pieniędzy. ©℗

Płace nauczycieli

Minimalne wynagrodzenia nauczycieli (brutto):

- nauczyciel niemający stopnia awansu zawodowego (nauczyciel początkujący) – 5308 zł;
- nauczyciel mianowany – 5469 zł;
- nauczyciel dyplomowany – 6397 zł.

Średnie wynagrodzenie nauczycieli (brutto):

- początkujących – 6825 zł;
- mianowanych – 8061 zł;
- dyplomowanych – 10,3 tys. zł.

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

Fiskus coraz częściej w roli tajemniczego klienta. Nie wszystkim się to podoba

PROCEDURY Mandaty za zaniżony VAT od sprzedaży pizzy z krewetkami, za brak paragonu fiskalnego przy wydaniu butelki wody przed otwarciem lokalu lub piwa podczas dożynek – to tylko przykłady. W ciągu trzech kwartałów 2026 r. **fiskus przeprowadził ponad 50 tys. nabyć sprawdzających.** W ponad jednej trzeciej wykrył nieprawidłowości

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

W praktyce kończy się to nałożeniem mandatu. Jeśli przedsiębiorca go nie przyjmie, sprawa trafia do sądu.

Problem małych firm?

Zdaniem niektórych posłów skarbówka zbyt często przychodzi do małych przedsiębiorców, nie daje im spokojnie prowadzić biznesu. „Trudno zaakceptować sytuację, w której przedsiębiorca zmagający się z kosztami energii, pracy, czynszu, składek, podatków i obowiązków administracyjnych musi dodatkowo funkcjonować w atmosferze strachu przed urzędnikiem działającym incognito. Państwo powinno ścigać oszustów, a nie budować wśród uczciwych przedsiębiorców przekonanie, że każdy, nawet najmniejszy błąd, może zostać potraktowany jak działanie wymierzone w interes Skarbu Państwa i skutkować wysoką karą finansową" – napisał jeden z posłów w interpelacji nr 20283.

Mandatów jest coraz więcej

W 2025 r. skarbówka przeprowadziła 57 868 nabyć sprawdzających. Co trzecie zakończyło się wykryciem nieprawidłowości. Nałożono w związku z tym 20 210 mandatów karnych na łączną kwotę ponad 27,8 mln zł – poinformował Zbigniew Stawicki, wiceminister finansów i zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej w odpowiedzi na wspomnianą interpelację.

Dane za trzy kwartały 2026 r. są relatywnie wyższe. W tym okresie przeprowadzono 50 564 nabycia sprawdzające, stwierdzono 18 030 nieprawidłowości (35,7 proc.) i nałożono 17 663 mandaty karne na łączną kwotę ponad 22,3 mln zł.

Za co najczęściej byli karani przedsiębiorcy? Tego nie wiemy. – Ministerstwo Finansów nie ma analiz wskazujących, jaki odsetek naruszeń wykrywanych w ramach nabyć sprawdzających dotyczy drobnych, incydentalnych uchybień, a jaki rzeczywistych, powtarzalnych lub celowych naruszeń prawa podatkowego – wyjaśnił wiceminister Stawicki.

Pizza z krewetkami i butelka wody

Sprawa nakładania mandatów na mikroprzedsiębiorców stała się głośna szczególnie po nałożeniu w maju 2026 r. mandatu na trójmiejskiego restauratora. Został on ukarany za to, że sprzedał pizzę z krewetkami ze stawką 8 proc. VAT zamiast 23 proc. To wzbudziło ogromną krytykę.

Niedługo potem (w lipcu 2026 r.) pracownica skarbówki kupiła wodę butelkowaną w jednej z pierogarni przed oficjalnym otwarciem lokalu. Sprzedająca nie zewidencjonowała tej transakcji w kasie fiskalnej, bo – jak twierdziła – nie zdążyła jej jeszcze uruchomić. Również dostała mandat, co wywołało kolejną falę oburzenia.

Ledwo zaczęło ono słabnąć, a 30 sierpnia 2026 r. wybuchła sprawa mandatów nałożonych podczas dożynek w Małopolsce. Ukarane zostały m.in. panie z lokalnych kół gospodyń wiejskich za naruszenie przepisów o ewidencjonowaniu sprzedaży w kasie fiskalnej. Wprawdzie nie była to pierwsza taka interwencja skarbówki na regionalnych imprezach (duże kontrowersje budziły np. mandaty nałożone w 2025 r.), ale tegoroczna stała się szczególnie głośna. Padły nawet zarzuty o zamach na lokalną kulturę.

Na jakiej podstawie

Za każdym razem padają pytania o podstawę prawną takiego działania skarbówki. Przypomnijmy, że nabycie sprawdzające jest szczególną procedurą, przewidzianą w art. 94k–94x ustawy o KAS (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1131 ze zm.). W jej ramach działający incognito pracownik lub funkcjonariusz KAS dokonuje zakupu kontrolowanego, aby sprawdzić, czy przedsiębiorca zewidencjonuje sprzedaż w kasie fiskalnej i czy wyda kupującemu paragon.

Skarbówka pod presją?

Posłowie podejrzewają, że nabycia sprawdzające są dla fiskusa łatwym sposobem na poprawienie statystyk. Wiceminister Stawicki odpierał takie zarzuty m.in. w wywiadzie udzielonym DGP („Nie robimy nalotów, nie ma miejsca na bicie rekordu nakładania mandatów", DGP 108/2026). Uczynił to również w odpowiedzi na poselskie interpelacje, m.in. nr 18317.

Posłowie jednak nie odpuszczają. W interpelacji nr 20 283 poseł nawiązał do słów przewodniczącej jednego ze związków zawodowych w KAS, która tłumaczyła w mediach, że urzędnicy skarbówki są pod presją mierników kontrolujących efektywność ich pracy.

W ciągu trzech kwartałów 2026 r. skarbówka przeprowadziła 50 564 nabycia sprawdzające. Stwierdziła 18 030 nieprawidłowości (35,7 proc.) i nałożyła 17 663 mandaty na łączną kwotę ponad 22,3 mln zł

W odpowiedzi wiceminister Stawicki poinformował, że od 2025 r. miernikiem efektywności działań skarbówki (nie tylko nabyć sprawdzających, lecz także kontroli i czynności sprawdzających) jest liczba stwierdzonych nieprawidłowości (nałożonych mandatów lub odmów przyjęcia mandatu), a nie – jak wcześniej – liczba przeprowadzonych weryfikacji. Czy w związku z tym istnieje presja w KAS na nakładanie mandatów? Zastępca szefa KAS zaprzeczył.

– Brak jest zależności pomiędzy liczbą wystawianych mandatów karnych a wynikiem oceny okresowej, czy możliwością uzyskania premii, dodatków, awansów lub innych benefitów służbowych – zapewnił. Dodał, że nie potwierdza tego również analiza ewidencji skarg i wniosków, które wpłynęły do resortu finansów. – Spośród 1176 spraw, które wpłynęły w 2025 r. oraz 960 spraw, które wpłynęły w okresie od 1 stycznia 2026 r. do 30 września 2026 r., nie odnotowano sygnałów od pracowników, związków zawodowych lub organizacji pracowniczych świadczących o tym, że pracownicy lub funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znajdują się pod presją nakładania mandatów – poinformował Zbigniew Stawicki.

Czy zatem taką nieformalną presję mogły narzucać sobie samym terenowe urzędy skarbowe? Spytał o to poseł, chcąc wiedzieć, czy resort finansów planuje kontrolę wewnętrzną w tym zakresie. Ze słów Zbigniewa Stawickiego wynika, że w 2026 r. nie jest ona przewidziana.

Analiza ryzyka

Za to kolejny raz wiceminister wyjaśnił, że przy nabyciach sprawdzających skarbówka kieruje się analizą ryzyka, a nie wielkością przedsiębiorcy. – Czynności realizowane w ramach nabycia sprawdzającego nie są czynnościami realizowanymi losowo czy tym bardziej liczbowo, lecz podlegają wcześniejszemu typowaniu na podstawie wyników analizy ryzyka w obszarach określonych dla tej procedury, a także przy uwzględnieniu zasobów (budżetu nabycia sprawdzającego) przeznaczonych na realizację tych działań – poinformował.

W jakich branżach

W jakich branżach prowadzone są najczęściej nabycia sprawdzające? Zastępca szefa KAS nie podał takich danych za 2026 r. Natomiast w sierpniu br. w odpowiedzi na interpelację poselską nr 18317 poinformował, że w 2025 r. szczególnie dużo nieprawidłowości fiskalnych zostało wykrytych u taksówkarzy. Co drugi z kontrolowanych w 2025 r. i w 2024 r. naruszył przepisy podatkowe, o czym pisaliśmy w artykule „Taksówkarze, gastronomia i inne usługi. Sypią się mandaty od fiskusa" (DGP nr 170/2026).

Trzeba jednak podkreślić, że w 2025 r. przeprowadzono u taksówkarzy więcej nabyć sprawdzających niż rok wcześniej. Więcej było ich również w innych branżach, w tym motoryzacyjnej i w salonach beauty. W każdej z nich wykryto więcej nieprawidłowości niż w poprzednich latach. Mniej legalnych prowokacji (niż w 2024 r.) przeprowadzono w branżach handlowej i gastronomicznej, a mimo to również w nich skarbówka wykryła więcej nieprawidłowości.

W 2023 r., a więc rok po wprowadzeniu przepisów o nabyciu sprawdzającym, Robert Michalski, zastępca dyrektora departamentu zwalczania przestępczości ekonomicznej w Ministerstwie Finansów przekazał w wywiadzie dla DGP, że w ramach tej procedury skarbówka ukarała m.in. psiego fryzjera za niewydanie paragonu. Ukarani zostali również prawnicy, lekarze, właściciele salonów tatuażu. – Nabycie sprawdzające jest celowane w każdą branżę – podkreślił Robert Michalski.

Fiskus ukarze, a nie pouczy

Czy skarbówka może odstąpić od nałożenia mandatu, gdy wykryje nieprawidłowość? Z odpowiedzi wiceministra Stawickiego na interpelację nr 20 283 wynika, że to niemożliwe. – KAS nie posiada wewnętrznych wytycznych nakazujących uwzględnianie proporcjonalności reakcji organu, skali naruszenia, wartości transakcji, okoliczności zdarzenia, dotychczasowej historii danego przedsiębiorcy oraz jego wielkości organizacyjnej – wyjaśnił zastępca szefa KAS.

Podkreślił, że pracownicy KAS oraz funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej działają przede wszystkim na podstawie kodeksu karnego skarbowego (k.k.s.), ale biorą również pod uwagę przesłanki wskazane w art. 21a ustawy – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. z 2025 r. poz. 1480 ze zm.). Przepis ten pozwala na zastosowanie reguły prawa do błędu wobec nowych przedsiębiorców, wpisanych do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Nie oznacza to jednak, że skarbówka może poprzestać na pouczeniu. – Przepisy k.k.s. nie przewidują instytucji pouczenia jako środka kończącego postępowanie mandatowe w sprawie o wykroczenie skarbowe. Instytucja ta występuje w przypadku wykroczeń pospolitych (np. wykroczenia drogowe czy porządkowe), o czym stanowi art. 41 kodeksu wykroczeń – poinformował Zbigniew Stawicki. ©℗

OPINIA

Potrzebne są jasne wytyczne



JAKUB WARNIEŁO
doradca podatkowy i szef zespołu postępowań podatkowych w MDDP

Nabycia sprawdzające są jedną z najbardziej kontrowersyjnych form weryfikacji, czy podatnicy prawidłowo wypełniają swoje obowiązki względem fiskusa. Trudno kwestionować cel tej procedury, problemy zaczynają się jednak w zderzeniu z praktyką. Mandaty nakładane za drobne uchybienia, w tym mandaty wynikające z działań o charakterze prowokacji, budzą uzasadnione wątpliwości. Instrument ten powinien być kierowany przede wszystkim do realnej szarej strefy, gdzie ryzyko uszczuplenia jest wysokie, a kwoty znaczące. Dopóki KAS nie wypracuje jasnych wytycznych i nie zacznie baczniej przyglądać się temu, jak nabycia sprawdzające są prowadzone w praktyce, dopóty będą kontrowersje, a zaufanie do administracji skarbowej będzie malało.

eprasa.pl 44a4c263f5

Wchodzą w życie ułatwienia w VAT od eksportu i importu

ROZLICZENIA Został rozszerzony katalog dokumentów, które **pozwolą zastosować 0-procentową stawkę podatku przy eksporcie towarów.** Będzie też mniej formalności przy imporcie

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Nowości te zaczną obowiązywać od 18 listopada 2026 r., a wynikają z nowelizacji z 8 października 2026 r. ustawy o VAT (Dz.U. poz. 1446). Tego samego dnia wejdą w życie również przepisy wykonawcze.

Eksport towarów

Nowelizacja łagodzi warunki zastosowania zerowej stawki VAT przy eksporcie. Dotychczas wywóz towaru poza Unię Europejską musiał być potwierdzony przez organ celny (art. 41 ust. 6–8 ustawy o VAT). Jeśli podatnik nie posiadał takiego dowodu, fiskus żądał 23-proc. podatku, czyli jak od dostawy krajowej. Takiej praktyce sprzeciwiły się sądy administracyjne oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Stąd zmiana wynikająca z nowelizacji. Dla zastosowania 0-proc. stawki VAT wystarczające będą inne wiarygodne dowody, z których będzie jednoznacznie wynikać, że towary opuściły Unię Europejską, np.:

- dokument przewozowy od przewoźnika (spedytora),
- potwierdzenie doręczenia przesyłki poza UE od operatora pocztowego,
- dokument wydany przez administrację celną państwa spoza UE wraz z oświadczeniem nabywcy o otrzymaniu towarów.

Zgodnie z przepisem przejściowym (art. 3 ust. 1 nowelizacji) nowe przepisy stosuje się również do eksportu towarów, dla którego termin do złożenia deklaracji podatkowej nie upłynął przed 18 listopada 2026 r.

Import towarów

Nowelizacja ogranicza również formalności przy imporcie towarów. Dotychczas przedsiębiorca musiał przedstawić naczelnikowi urzędu celno-skarbowego zaświadczenie, że jest zarejestrowany jako czynny podatnik VAT, jeżeli:

- nie chciał składać zabezpieczenia podatku przy imporcie (art. 33 ust. 7a ustawy o VAT), oraz
- chciał rozliczyć VAT od importu bezpośrednio w deklaracji (art. 33a ustawy o VAT).

Takie zaświadczenie musiało być wydane nie wcześniej niż sześć miesięcy przed dokonaniem importu towarów. Nowelizacja likwiduje wymóg przedstawiania takiego zaświadczenia. Nadal natomiast z ułatwień będą mogli korzystać tylko podatnicy zarejestrowani jako czynni podatnicy VAT.

Elektroniczne deklaracje

Nowe przepisy wprowadzają wymóg, aby deklaracje importowe składane przez podatników korzystających z odprawy scentralizowanej VAT-IM (o której mowa w art. 179 unijnego kodeksu celnego) były przekazywane wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem PUESC (tj. Platformy Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych).

Wzór takiej deklaracji został określony w rozporządzeniu z 9 listopada 2026 r. w sprawie deklaracji importowej o podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1494). Ono również wchodzi w życie 18 listopada 2026 r.

Przesyłki niehandlowe

Nowelizacja zmienia zasady zwolnienia z VAT przy imporcie niehandlowych przesyłek od osób fizycznych z państw trzecich. Dzięki niej zwolnione z podatku będą również przesyłki dla osób mieszkających w innych państwach UE, a nie tylko w Polsce. W ten sposób wdrożone zostaną wskazówki Trybunału Sprawiedliwości UE z wyroku z 8 maja 2025 r. (w sprawie C-405/24 L).

Przesyłki do 150 euro

Wcześniej, bo już 4 listopada 2026 r. weszły w życie inne przepisy tej samej nowelizacji. Dostosowały one ustawę o VAT do nowych regulacji celnych obowiązujących od 1 lipca 2026 r. Przypomnijmy, że od tego dnia przesyłki o wartości do 150 euro nie są już zwolnione z cła, tylko objęte ryczałtowym cłem w wysokości 3 euro za każdy rodzaj produktu (pozycję taryfową). Oprócz tego od 1 listopada 2026 r. obowiązuje opłata manipulacyjna w wysokości 2 euro od każdej pozycji w zgłoszeniu celnym w przypadku przesyłek w sprzedaży na odległość spoza krajów UE.

Natomiast dzięki przepisom nowelizacji, które zaczęły obowiązywać od 4 listopada 2026 r., przedsiębiorcy nadal mogą korzystać z uproszczonych zasad rozliczania VAT przy imporcie przesyłek o małej wartości (mimo zmian w przepisach celnych). Doprecyzowane zostały również warunki korzystania z tej procedury szczególnej oraz obowiązki osób odpowiedzialnych za pobór podatku. ©℗

Kasa fiskalna przy usługach prawniczych. Nie zawsze jest konieczna

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Czy trzeba ewidencjonować w kasie fiskalnej sprzedaż gotowych wzorów umów, regulaminów i pism, jeżeli usługi są świadczone na odległość i opłacane za pośrednictwem banku? Fiskus i prawniczka byli w tej kwestii zgodni, ale toczyli spór z innego powodu.

Już niejednokrotnie dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej potwierdził, że nie trzeba ewidencjonować w kasie fiskalnej usług prawniczych świadczonych zdalnie, jeżeli zapłata za nie trafia na rachunek bankowy. Tak wynikało m.in. z interpretacji indywidualnych z 11 grudnia 2024 r. (sygn. akt 0112-KDIL3.4012.678.2024.1.MC), 14 maja 2021 r. (0111-KDIB3-2.4012.133.2021.1.MN) i 8 lipca 2021 r. (0111-KDIB3-2.4012.356.2021.2.MN).

W sprawie rozstrzygniętej przez Naczelny Sąd Administracyjny sednem sporu było co innego – sposób, w jaki dyrektor KIS ocenił stanowisko podatniczki. W istocie w kwestii zwolnienia się z nią zgodził, a jednak uznał jej stanowisko za nieprawidłowe.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Gotowe wzory dokumentów

Chodziło o prawniczkę, która prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i sklep internetowy. Sprzedaje osobom fizycznym gotowe, zanonimizowane wzory umów, regulaminów oraz pism. Dokumenty nie mają charakteru indywidualnych opracowań, nie są w żaden sposób dostosowywane do potrzeb konkretnych klientów.

Kupujący wybiera dokument na stronie internetowej, płaci, a następnie otrzymuje wiadomość e-mail z linkiem umożliwiającym pobranie pliku z wzorem dokumentu. Podatniczka przyjmuje płatności Blikiem, kartą, przelewem natychmiastowym oraz bezpośrednio na rachunek bankowy.

Uważała, że sprzedaż gotowych wzorów dokumentów nie jest świadczeniem usług prawniczych, ponieważ nie wymaga indywidualnej pracy na rzecz klienta ani udzielenia mu porady. Ale nawet gdyby uznać tę działalność za świadczenie usług prawniczych, to nie trzeba jej ewidencjonować w kasie fiskalnej – twierdziła.

Usługi prawnicze a kasa

Co do zasady usługi prawnicze nie są zwolnione z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży w kasie fiskalnej, ale przewidziano wyjątek. Dotyczy on usług świadczonych przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość lub takich, których rezultat jest przekazywany wyłącznie w ten sposób. Dlatego podatniczka była przekonana, że jest zwolniona z obowiązku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kasy fiskalnej.

Fiskus się zgodził, a jednak nie zgodził

Dyrektor KIS to potwierdził, a mimo to w interpretacji z 28 czerwca 2023 r. (0113-KDIPT-1-3.4012.226.2023.2.ALN) uznał stanowisko podatniczki za nieprawidłowe. Powodem było to, że kobieta twierdziła we wniosku o interpretację, iż sprzedawane dokumenty nie stanowią usług prawniczych. Organ uzasadnił, że musi ocenić stanowisko podatniczki jako całość i skoro nie zgodził się z nią co do charakteru sprzedawanych dokumentów, to nie może uznać jej stanowiska za prawidłowe.

Interpretacja uchylona

Interpretację tę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku (I SA/Gd 805/23). Zwrócił uwagę na to, że dyrektor KIS skoncentrował się na twierdzeniu podatniczki, iż nie świadczy ona usług prawniczych. Pominął natomiast argumentację alternatywną: nawet jeżeli uznać je za usługi prawnicze, to mogą być objęte zwolnieniem z ewidencjonowania sprzedaży w kasie, ponieważ są świadczone na odległość – zauważył WSA. Podkreślił, że interpretacja indywidualna powinna wyjaśniać wątpliwości dotyczące stosowania przepisów, a nie generować kolejne.

Również NSA stwierdził, że organ podatkowy nie może pomijać tej części argumentacji podatniczki, która ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli wnioskodawczyni przedstawia argumentację główną i alternatywną, organ powinien odnieść się do obu. Będzie więc musiał ponownie rozpatrzyć wniosek podatniczki. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 6 listopada 2026 r., sygn. akt I FSK 355/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Dostawy w ramach SAFE. Kiedy zwolnienie z VAT?

INTERPRETACJA

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Lider konsorcjum może odliczyć podatek naliczony z faktur wystawionych przez członków tego konsorcjum, mimo że dostawa w końcowym etapie będzie objęta szczególnym zwolnieniem z VAT przewidzianym dla produktów związanych z obronnością – stwierdził szef Krajowej Administracji Skarbowej. Zmienił interpretację wydaną wcześniej przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.

Z pytaniem wystąpiła spółka będąca liderem konsorcjum, które realizuje zamówienia finansowane ze środków unijnych. Część dostaw i usług jest objęta zwolnieniem z VAT przewidzianym w rozporządzeniu Rady (UE) 2025/1106 (rozporządzenie SAFE). Zwolnienie to przysługuje z prawem do odliczenia VAT zapłaconego na wcześniejszym etapie obrotu. Warunkiem jest m.in. posiadanie odpowiedniego świadectwa opieczętowanego przez właściwe organy państwa podmiotu nabywającego produkty związane z obronnością.

Lider konsorcjum miał jednak wątpliwość, co w sytuacji, gdy konsorcjant (spółka powiązana w ramach grupy kapitałowej) mimo wszystko wystawi mu fakturę z wykazanym VAT. Lider uważał, że w takiej sytuacji nie będzie mógł odliczyć tego podatku. Wskazał na art. 88 ust. 3a pkt 2 ustawy o VAT, z którego wynika, że faktury dokumentujące czynności zwolnione z VAT nie dają prawa do odliczenia.

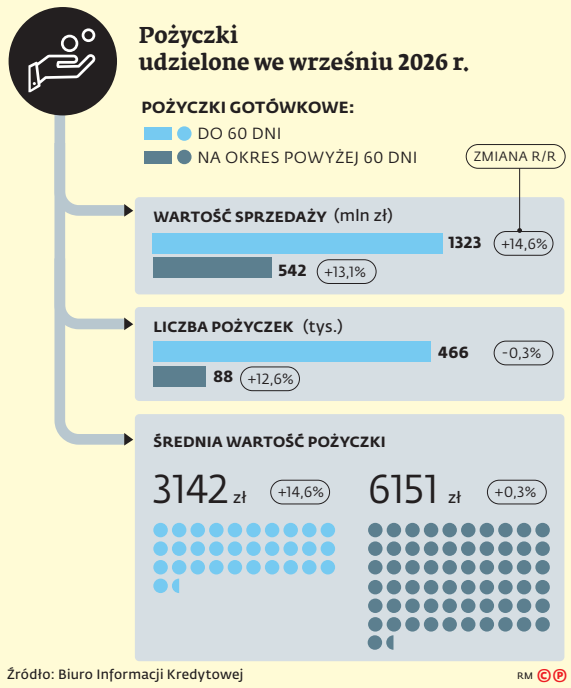
Prawidłowość tego stanowiska potwierdził 3 grudnia 2025 r. dyrektor KIS (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.772.2025.2.WH), ale szef KAS zmienił tę interpretację. Wyjaśnił, że szczególne zwolnienie z VAT dotyczy wyłącznie ostatniej transakcji w łańcuchu pomiędzy podmiotem nabywającym a dostawcą produktów związanych z obronnością lub innych produktów do celów obronnych. Nie ma ono zastosowania do dostaw dokonywanych na wcześniejszych etapach pomiędzy poddostawcami a finalnym dostawcą. Poddostawca (konsorcjant) nie może zatem korzystać ze zwolnienia z VAT. W konsekwencji – jak wyjaśnił szef KAS – poddostawca słusznie wystawia fakturę z właściwą stawką VAT. Natomiast liderowi konsorcjum będzie przysługiwało prawo do odliczenia podatku naliczonego przez poddostawcę – dodał. ©℗

Interpretacja zmieniająca wydana przez szefa KAS 4 listopada 2026 r. DOP7.8101.11.2026.AWCH

eprasa.pl 44a4c263f5

Nowe przepisy zmienią zakup OC przez telefon. Ubezpieczyciele protestują

OCHRONA KONSUMENTA Kupno ubezpieczenia przez telefon może być trudniejsze niż dotychczas. **Nowe przepisy wprowadzają dodatkowe formalności,** na które zwracają uwagę przedstawiciele branży. To niejedyny problem. Wątpliwości dotyczą też 30-dniowego prawa do odstąpienia od umów emerytalnych, zasad leasingu i krótkiego czasu na przygotowanie firm do zmian



Źródło: Biuro Informacji Kredytowej

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ministerstwo Rozwoju i Technologii zakończyło konsultacje projektu zmian w ustawie o prawach konsumenta. Ma on dostosować polskie prawo do unijnej dyrektywy 2023/2673. Dzięki zmianom konsumenci mają zyskać dodatkowe prawa, w tym możliwość łatwiejszego odstąpienia od umowy na usługi finansowe zawieranej przez internet i telefon.

To koniec umów na telefon?

Projekt proponuje objęcie części umów finansowych (głównie ubezpieczeniowych) zawieranych przez telefon przepisami art. 20 ust. 2 ustawy o prawach konsumenta (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1714 ze zm.). Będzie to oznaczać nałożenie na firmy obowiązku przekazania konsumentowi treści proponowanej umowy na trwałym nośniku, a następnie uzyskania od niego potwierdzenia jej zawarcia w tej samej formie. Zarówno Konfederacja Lewiatan, jak i Polska Izba Ubezpieczeń (PIU) uważają, że takie rozwiązanie może znacznie utrudnić, a nawet uniemożliwić zawieranie umów przez telefon. Dodatkowe formalności wydłużą cały proces, podczas gdy głównymi zaletami sprzedaży telefonicznej są prostota i możliwość szybkiego skorzystania z usługi.

Problem ten jest szczególnie ważny w przypadku ubezpieczeń turystycznych i obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W takich sytuacjach klient często potrzebuje ochrony ubezpieczeniowej od razu. Nowe wymogi mogą opóźnić zawarcie umowy, a tym samym rozpoczęcie ochrony.

Zdaniem PIU konsument jest już odpowiednio chroniony przez przepisy ustawy o dystrybucji ubezpieczeń (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 12 ze zm.), zgodnie z którymi dystrybutor musi przed zawarciem umowy poznać wymagania i potrzeby klienta oraz przekazać mu informacje o produkcie, które pozwolą mu podjąć świadomą decyzję. Zdaniem izby dodatkowe wymogi formalne nie są więc konieczne.

PIU zwraca również uwagę na to, że dyrektywa 2023/2673 nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku wprowadzania takich dodatkowych rozwiązań. Ich wprowadzenie oznaczałoby zatem zaostrzenie przepisów ponad to, czego wymaga prawo unijne, czyli tzw. gold-plating.

W związku z powyższym PIU postuluje, aby umowy ubezpieczenia zawierane przez telefon nie były objęte obowiązkami wynikającymi z ustawy o prawach konsumenta. Alternatywnie proponuje wprowadzenie wyraźnego wyłączenia dla umów ubezpieczenia podlegających ustawie o dystrybucji ubezpieczeń.

Jaki będzie status leasingu

Z kolei Związek Polskiego Leasingu zwraca uwagę na sposób zdefiniowania przez projektodawcę „usługi finansowej". Według niego zaproponowana definicja może prowadzić do wątpliwości dotyczących statusu prawnego umów leasingu.

Związek proponuje uzupełnienie uzasadnienia projektu o wyjaśnienie sposobu interpretacji pojęcia usługi finansowej. ZPL wskazuje, że przy kwalifikacji danej usługi należy brać pod uwagę przede wszystkim jej funkcję ekonomiczną oraz mechanizm finansowania, a nie wyłącznie formalną nazwę lub prawną kwalifikację danego rozwiązania. Takie podejście pozwala uznać leasing za usługę finansową, a jednocześnie – jeżeli leasing nie jest kredytem konsumenckim – stosować wobec niego właściwe regulacje dotyczące usług finansowych zawieranych na odległość, a nie przepisy właściwe dla kredytu konsumenckiego.

Zdaniem ZPL doprecyzowanie tej kwestii w uzasadnieniu do ustawy zwiększyłoby pewność prawa, ograniczyło ryzyko rozbieżności interpretacyjnych oraz ułatwiło przedsiębiorcom prawidłowe stosowanie nowych regulacji.

Problem z produktami emerytalnymi

Projekt budzi wątpliwości także w zakresie stosowania 30-dniowego prawa do odstąpienia od umów zawieranych przez internet dotyczących produktów emerytalnych, takich jak OFE, IKE, IKZE i PPK. Konfederacja Lewiatan zwraca uwagę na niejasne relacje między poszczególnymi przepisami i postuluje doprecyzowanie projektowanych regulacji.

Jak wskazuje Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, problem w tym, że projekt nie wyjaśnia, co dokładnie oznacza termin „dobrowolny indywidualny produkt emerytalny". Jego zdaniem nie jest jasne, czy projektowane rozwiązanie obejmie wyłącznie indywidualne produkty, takie jak IKE i IKZE, czy również OFE i PPK.

Wątpliwości wynikają z różnic w zasadach funkcjonowania poszczególnych systemów. W przypadku IKE i IKZE indywidualny oraz dobrowolny charakter produktów jest wyraźny. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku OFE i PPK, w których uczestnictwo i zawieranie umów odbywają się na podstawie odrębnych mechanizmów ustawowych. Przykładowo umowę o prowadzenie PPK zawiera podmiot zatrudniający w imieniu i na rzecz osoby zatrudnionej.

Kolejna wątpliwość dotyczy relacji między dwoma przepisami projektu. Artykuł 40 ust. 1 przewiduje 30-dniowy termin na odstąpienie od umowy dotyczącej dobrowolnego indywidualnego produktu emerytalnego. Z kolei art. 40 ust. 6 pkt 2 wyłącza prawo do odstąpienia od niektórych umów o usługi finansowe, których cena zależy od wahań na rynku finansowym pozostających poza kontrolą przedsiębiorcy. Ma to znaczenie dla produktów emerytalnych, których wartość zależy m.in. od wartości jednostek rozrachunkowych i wyników inwestowania zgromadzonych aktywów.

Konfederacja Lewiatan tłumaczy, że niektóre produkty emerytalne mogą jednocześnie spełniać warunki uznania ich za dobrowolne indywidualne produkty emerytalne i podlegać wyłączeniu z prawa do odstąpienia ze względu na zależność ich wartości od sytuacji na rynku finansowym. Podobny problem może dotyczyć IKE i IKZE oferowanych przez fundusze inwestycyjne. Projekt wymienia bowiem w katalogu wyłączeń jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych otwartych oraz specjalistycznych funduszy inwestycyjnych otwartych. Nie wiadomo więc jednoznacznie, czy w przypadku produktów emerytalnych opartych na takich jednostkach pierwszeństwo będzie miał 30-dniowy termin na odstąpienie, czy wyłączenie związane z ryzykiem rynkowym.

Szczególnie istotne wątpliwości dotyczą otwartych funduszy emerytalnych. Według Konfederacji Lewiatan przepisy sektorowe nie określają mechanizmu odstąpienia od umowy członkostwa w OFE ani zasad rozliczenia skutków takiej decyzji w relacji z ZUS. Objęcie OFE prawem do odstąpienia od umowy bez jednoczesnego uregulowania konsekwencji członkowskich, ewidencyjnych i finansowych mogłoby powodować niepewność prawną oraz problemy operacyjne po stronie otwartych funduszy emerytalnych, powszechnych towarzystw emerytalnych i ZUS. Organizacja zwraca uwagę na to, że niejasności mogą prowadzić również do odmiennego traktowania produktów opartych na podobnych mechanizmach inwestycyjnych, w zależności od rodzaju instytucji, która je oferuje.

Konfederacja Lewiatan postuluje doprecyzowanie art. 40 ustawy o prawach konsumenta. Proponuje dodanie przepisu, zgodnie z którym 30-dniowe prawo do odstąpienia nie obejmowałoby dobrowolnych indywidualnych produktów emerytalnych, których cena zależy od wahań na rynku finansowym pozostających poza kontrolą przedsiębiorcy i które są objęte wyłączeniem określonym w art. 40 ust. 6 pkt 2. Proponuje również rozszerzenie katalogu usług wyłączonych z prawa do odstąpienia o członkostwo lub uczestnictwo w funduszu emerytalnym oraz nabywanie jednostek rozrachunkowych funduszu emerytalnego.

30 dni to za mało

Związek Banków Polskich uważa z kolei, że 30 dni na wejście w życie nowych przepisów to zdecydowanie za krótki termin. Projekt wdraża unijną dyrektywę 2023/2673, zwaną dyrektywą odległościową, a unijny ustawodawca przewidział na dostosowanie się do zmian aż sześć miesięcy.

– Nowe przepisy będą wymagały od banków i innych przedsiębiorców wprowadzenia istotnych zmian w procesach zawierania umów przez internet i inne kanały zdalne. Konieczne będą m.in. prace informatyczne związane z dodaniem w bankowości elektronicznej i aplikacjach mobilnych funkcji „odstąp od umowy tutaj" oraz „potwierdź odstąpienie od umowy". Banki będą musiały również zmienić regulaminy, umowy i inne dokumenty przekazywane klientom, a także wewnętrzne procedury i instrukcje – wylicza Tadeusz Białek, prezes ZBP.

ZBP twierdzi też, że część zmian wymaga wcześniejszego poinformowania klientów, nawet z dwumiesięcznym wyprzedzeniem. Przy 30-dniowym vacatio legis banki mogą więc nie zdążyć zrealizować wszystkich obowiązków w terminie, mimo że nie będzie to wynikało z ich winy. Dodatkowo przedsiębiorcy będą musieli przygotować się do udzielania klientom wyjaśnień dotyczących umów zawieranych na odległość, przypominania o prawie odstąpienia od umowy oraz przeszkolić pracowników. Zmiany w systemach informatycznych wymagają także odpowiedniego zaplanowania, współpracy z dostawcami i przeprowadzenia testów.

ZBP przypomina również, że zgodnie z art. 68b ust. 1 prawa przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1480 ze zm.) przepisy zwiększające obciążenia regulacyjne powinny co do zasady wchodzić w życie niewcześniej niż po upływie sześciu miesięcy od dnia ich ogłoszenia. W związku z tym ZBP zwrócił się do ministra o wydłużenie okresu vacatio legis do sześciu miesięcy. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt po uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

eprasa.pl 44a4c263f5

Naszą przewagą jest specjalizacja

WYWIAD Marek Miller: Wysoki odsetek wygranych Skarbu Państwa wynika przede wszystkim z tego, że wiele roszczeń jest bezzasadnych, a często także znacznie zawyżonych. Osoby, zwłaszcza te zwolnione z kosztów sądowych, zgłaszają bardzo wysokie roszczenia. W trakcie postępowania okazuje się jednak, że należna kwota jest znacznie niższa i sądy oddalają ich powództwa w ogóle bądź w znacznej części

Prokuratoria Generalna obchodzi 20-lecie działalności. W ilu sprawach reprezentowała Skarb Państwa?
Do tej pory reprezentowaliśmy SP w ok. 70 tys. spraw sądowych. Ich łączna wartość przekroczyła 210 mld zł. W tym czasie przygotowaliśmy także około 7 tys. opinii prawnych i prawie 16 tys. opinii legislacyjnych. Braliśmy również udział w setkach negocjacji, reprezentując państwowe osoby prawne i jednostki organizacyjne Skarbu Państwa.

Warto jednak wyjaśnić, że podana wcześniej kwota 210 mld zł obejmuje zarówno sprawy, w których SP jest pozwanym, jak i te, w których sami dochodzimy roszczeń. Te pierwsze stanowią zdecydowaną większość, bo około 90 proc. wszystkich postępowań. Zdecydowaną większość spraw, w których SP występuje jako pozwany, wygrywamy. Jeśli spojrzymy na wartość oddalonych roszczeń, można powiedzieć, że skuteczność SP wynosi około 95 proc.

Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę liczbę wygranych i przegranych procesów, wyniki mogą się różnić w zależności od roku. Przykładowo w 2025 r. wygrywaliśmy osiem na dziesięć spraw. Należy podkreślić, że profil działalności PGRP podlega zmianie. W chwili obecnej, obok reprezentacji procesowej, która pozostaje istotną częścią naszej działalności, wzrasta znaczenie opinii, które wydaje PGRP, negocjacji, które są przez nas prowadzone, a także działalności o bardziej strategicznym charakterze, jak np. rekomendacje PGRP. Jednak utrzymywanie wysokiej jakości reprezentacji procesowej daje nam możliwość dostrzegania nieprawidłowości w opiniowanych umowach oraz skutecznego prowadzenia negocjacji.

Czy prokuratoria prowadzi sprawy dotyczące problemów w polskim sądownictwie, np. przewlekłości postępowań? Czy obywatele dochodzą od SP odszkodowań z tego tytułu?
Wiemy, że obywatele skarżą się na przewlekłość do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, gdzie SP reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W sprawach, w których SP reprezentuje prokuratoria, nie obserwujemy natomiast wzrostu liczby roszczeń z tego tytułu. Trzeba jednak pamiętać, że dochodzenie odszkodowania za przewlekłość wymaga wcześniejszego przejścia określonej procedury, w tym złożenia skargi na przewlekłość postępowania. Dlatego zanim więcej takich spraw trafi do prokuratorii, może minąć trochę czasu.

Z przytoczonych przez pana statystyk wynika, że niewielu osobom udaje się wygrać sprawę ze Skarbem Państwa. Z czego to wynika? Czy sądy są bardziej przychylne SP?
Wysoki odsetek wygranych SP wynika przede wszystkim z tego, że wiele roszczeń jest bezzasadnych, a często także znacznie zawyżonych. Osoby, zwłaszcza te zwolnione z kosztów sądowych, zgłaszają bardzo wysokie roszczenia. W trakcie postępowania okazuje się jednak, że należna kwota jest znacznie niższa i sądy oddalają ich powództwa w ogóle bądź w znacznej części. Trzeba zauważyć, że takie zachowanie powodów utrudnia zawarcie ugody w trakcie procesu. Jeżeli roszczenie jest znacznie zawyżone, trudno znaleźć kwotę ugody satysfakcjonującą obie strony.

Nie uważam jednak, żeby sądy traktowały SP łagodniej niż innych uczestników postępowania. Ich zadaniem jest przede wszystkim sprawiedliwe rozstrzyganie spraw. Jeśli ktoś doznał krzywdy, sąd dąży do przyznania mu rekompensaty. Dobrym przykładem jest sprawa Tomasza Komendy, który otrzymał wielomilionowe odszkodowanie za niesłuszne skazanie i pozbawienie wolności. Pokazuje ona, że jeśli państwo wyrządzi komuś krzywdę, musi ponieść za to odpowiedzialność.

W takich przypadkach nie można mówić o przychylności sądów wobec państwa, jeżeli po jednej stronie znajduje się człowiek, który doznał krzywdy, a po drugiej silny i zasobny podmiot, jakim jest państwo. Naturalnym wyborem sądu będzie stanięcie po stronie słabszej, oczywiście jeżeli stan sprawy na to pozwala. Taka idea przyświeca chociażby art. 4172 kodeksu cywilnego, który pozwala przyznać odszkodowanie na zasadach słuszności osobie poszkodowanej nawet jeżeli państwo działało prawidłowo.


fot. Materiały prasowe

Marek Miller, prezes Prokuratorii Generalnej RP

Czyli większe szanse na wygraną ze Skarbem Państwa mają osoby niesłusznie skazane lub aresztowane, a nie te, które poniosły szkodę w wyniku błędnych decyzji państwa, np. podatkowych. To trochę walka Dawida z Goliatem.
Nie powiedziałbym jednak, że w każdej sprawie to walka Dawida z Goliatem, chociażby ze względu na wynik tej walki. Wiele postępowań dotyczy dużych przedsiębiorstw, które mają dostęp do najlepszej obsługi prawnej. W sprawach gospodarczych naszymi rywalami są często renomowane kancelarie prawne i wyspecjalizowani prawnicy in-house.

Naszą przewagą jest przede wszystkim specjalizacja. Nie prowadzimy jednej czy dwóch podobnych spraw, lecz setki, a nawet tysiące. Dzięki temu gromadzimy doświadczenie i wiedzę, których nie da się zdobyć przy okazjonalnym prowadzeniu sporów. Sama liczba 70 tys. spraw w ciągu 20 lat, a także ponad 8 tys. postępowań, które obecnie są w toku, pozwala nam budować bardzo wysoki poziom profesjonalizmu. Uważam, że państwo zasługuje na profesjonalną obsługę prawną, w tym w zakresie zastępstwa procesowego. Państwo jest dobrem wspólnym, które powinno być chronione również w zakresie interesu majątkowego. To do sądu należy rozstrzygnięcie danej sprawy, ale nie ma podstaw, aby państwo było na gorszej pozycji w trakcie procesu, który prowadzi do tego rozstrzygnięcia.

Dodać należy, że utrzymywanie wysokiej jakości obsługi prawnej SP daje właściwą pozycję również przy zawieraniu ugód w sprawach gospodarczych. Nasi przeciwnicy procesowi wiedzą, że nie mogą liczyć na łatwą wygraną w sądach z PGRP. Skłania to ich do poszukiwania polubownego sposobu rozwiązania sporu.

Dużo w tym wywiadzie mówimy o postępowaniach sądowych, ale podstawową dyrektywą działania PGRP jest niedopuszczanie do powstania sporów sądowych. Poświęcamy tysiące godzin pracy na rekomendacje dotyczące umów zawieranych przez sferę publiczną, opiniujemy tysiące umów zawieranych przez SP i prowadzimy setki negocjacji, a celem wszystkich tych działań jest unikanie procesu. Uważam, że możemy wskazać działania PGRP, które zapobiegły poważnym perturbacjom na rynku infrastrukturalnym. Na przykład nasze rekomendacje co do waloryzacji kontraktów budowlanych w obliczu wojny w Ukrainie powszechnie są odbierane jako dokument, który skłonił zamawiających do aktywnego działania w tym zakresie.

Proszę spojrzeć również na naszą działalność w zakresie sądu polubownego. W sądzie tym zawierane są setki ugód w sprawach infrastrukturalnych, które udrażniają działalność rynku zamówień publicznych.

Można więc w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że z jednej strony jesteśmy twardym obrońcą SP i państwowych osób prawnych w sądzie, ale z drugiej dążymy do wyeliminowania sporów również poprzez uczynienie umów bardziej zrównoważonymi, a gdy spór powstanie, podejmujemy działania na rzecz jego polubownego rozwiązania. Tak rozumiemy ochronę interesu Rzeczypospolitej Polskiej, o której mowa w art. 1 naszej ustawy.

Powiedział pan, że państwo powinno brać odpowiedzialność za krzywdy wyrządzone obywatelom. Dlaczego więc w przypadku Marka Kubali, przedsiębiorcy z Wałbrzycha, który po niesłusznym aresztowaniu i działaniach służb stracił firmę, prokuratoria nie zaakceptowała wyroku sądu I instancji? Po 22 latach walki z państwem sąd przyznał mu ok. 12 mln zł odszkodowania, ale prokuratoria złożyła apelację. Czy w ten sposób nie skazuje pan tego człowieka na kolejne lata procesu i niepewności? Dlaczego nie zdecydowaliście się na zakończenie tej sprawy na tym etapie?
Moim zdaniem Marek Kubala nie ma racji, a jego roszczenia są niezasadne. Uważam również, że sąd I instancji popełnił błędy. W tej sprawie nie ma szans na zawarcie ugody, która spełniałaby oczekiwania obu stron procesu. Prokuratoria ma też prawo złożyć apelację i skorzystaliśmy z tego prawa. Nie wiem, jak zakończy się ta sprawa, ale jestem głęboko przekonany, że działania naszego urzędu w tej sprawie są prawidłowe. Do wyroku I instancji podchodzę z szacunkiem, ale nie zgadzam się z oceną sądu.

Coraz więcej usług świadczonych przez państwo dostępnych jest przez internet. Czy prokuratoria spotyka się już z roszczeniami związanymi z awariami systemów cyfrowych, np. ePUAP? Czy przewidujecie, że takich spraw będzie w przyszłości więcej?
Na razie nie obserwujemy wzrostu liczby takich spraw. Jest jeszcze za wcześnie, by uznać je za istotną część naszej działalności. Spodziewamy się jednak, że z czasem będzie ich więcej, ponieważ państwo i obywatele coraz częściej korzystają z usług cyfrowych. Trzeba przy tym odróżnić zwykłe systemy informatyczne od tych wykorzystujących sztuczną inteligencję. W przypadku AI pojawia się dodatkowe pytanie: kto i na jakich zasadach powinien odpowiadać za błędy.

Z jednej strony nie można nakładać na państwo nieograniczonej odpowiedzialności, bo mogłoby to hamować rozwój usług cyfrowych. Z drugiej strony obywatel musi mieć możliwość dochodzenia swoich praw, jeśli poniesie szkodę wskutek działania takiego systemu. Obecne przepisy prawa cywilnego nie regulują w szczególny sposób odpowiedzialności za błędy systemów wykorzystujących sztuczną inteligencję. Uważam, że trzeba się zastanowić, czy nie należy wprowadzić w tym zakresie nowych rozwiązań. To jednak wymaga rozwagi. Podobne dyskusje toczą się w całej Europie. Próba wprowadzenia unijnych przepisów dotyczących odpowiedzialności za wykorzystanie AI nie zakończyła się powodzeniem, ponieważ temat budził wiele kontrowersji. W prokuratorii również analizujemy tę kwestię. Chcemy zainteresować nią inne urzędy, przede wszystkim Ministerstwo Cyfryzacji i Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, oraz przedstawić propozycje zmian. ©℗

Rozmawiała **Renata Krupa-Dąbrowska**

Całość wywiadu na edgp.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

SN pochyli się nad problemem niepublikowanych wyroków TK

USTRÓJ

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Dziś skład trzech połączonych izb Sądu Najwyższego ma odpowiedzieć na pytanie, od jakiego momentu wiąże wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a w związku z tym – od kiedy można wnieść o wznowienie postępowania cywilnego na jego podstawie.

Ostatni opublikowany wyrok Trybunału Konstytucyjnego pochodzi z 4 marca 2024 r., a zgodnie z wyliczeniami samego sądu konstytucyjnego na koniec października tego roku nieopublikowanych zostało 85 orzeczeń. Sporu dotyczącego tego, czy mimo wszystko wywołują one skutki prawne, nie rozstrzygnął jak dotąd nikt. Ten stan rzeczy chce zmienić prezes Izby Cywilnej SN Joanna Misztal-Konecka, która wystąpiła z wnioskiem o rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego przez skład połączonych Izb Cywilnej, Pracy oraz Kontroli Nadzwyczajnej (sygn. akt III CZP 41/26).

Sędziowie SN mają odpowiedzieć na pytanie, czy brak publikacji orzeczeń przez administrację rządową zamyka obywatelom drogę do wznowienia cywilnego postępowania sądowego na jego podstawie. A jeśli nie, to od jakiej daty należy liczyć bieg terminu trzymiesięcznego określonego w art. 407 par. 2 zd. 1 kodeksu postępowania cywilnego a dotyczącego wniesienia skargi o wznowienie postępowania. Kolejna kwestia dotyczy tego, czy podstawę do wznowienia mogą stanowić negatywne wyroki zakresowe lub interpretacyjne, które formalnie nie eliminują przepisu z systemu prawnego. Jak wskazano we wniosku, dotychczasowa linia orzecznicza (oparta na uchwale siedmiu sędziów SN z 17 grudnia 2009 r., sygn. akt III PZP 2/09) sugerowałaby, że nie.

„Promulgacja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw nie ma znaczenia dla jego bytu prawnego. W konsekwencji należy odróżnić moment, w którym norma prawna zostaje formalnie usunięta z systemu prawa (z datą publikacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego), od wcześniejszego momentu, w którym organy władzy publicznej uzyskują wiedzę o ostatecznym stwierdzeniu jej niekonstytucyjności i są zobowiązane uwzględniać to rozstrzygnięcie w procesie stosowania prawa" – przekonuje w swoim wniosku sędzia Joanna Misztal-Konecka. Tym samym opowiada się za „prokonstytucyjną wykładnią", zgodnie z którą skarga o wznowienie postępowania przysługiwałaby już od momentu ogłoszenia wyroku TK, a nie momentu jego publikacji.

Przyczyną złożenia wniosku przez Misztal-Konecką jest stan zawieszenia prawnego, w którym znalazło się tysiące obywateli objętych skutkami nieopublikowanych wyroków – jeśli uznać, że te je wywołały. Orzeczeniem o szczególnie dużym oddziaływaniu jest to z 4 czerwca 2024 r. (sygn. akt SK 140/20), w którym TK za niezgodny z konstytucją uznał przepis obniżający świadczenia emerytom, którzy najpierw pobierali wcześniejszą emeryturę, a potem wystąpili o emeryturę powszechną. Mimo interwencji prezesa TK Bogdana Święczkowskiego ZUS odrzucał wnioski o przeliczenie świadczeń, w związku z czym część emerytów weszła na drogę sądową. I choć rząd zaczął pracować nad odpowiednimi przepisami, to raz, że dla wielu są one niesatysfakcjonujące, dwa, że jeszcze przed nimi długa droga do wejścia w życie.

Nierozstrzygnięta pozostała też m.in. kwestia właścicieli działek, przez które przebiegają np. stare słupy energetyczne oraz wodociągi. W grudniu 2025 r. TK orzekł, że firmy przesyłowe (np. energetyczne, gazowe) nie mogły nabyć przez zasiedzenie prawa do korzystania z ich gruntów przed 3 sierpnia 2008 r. (sygn. akt P 10/16). „Ogromna waga społeczna tych orzeczeń nie może budzić wątpliwości" – pisze prezes Misztal-Konecka, wyrażając nadzieję, że uchwała SN przyczyni się do rozwiania wątpliwości wokół tego, jak traktować te orzeczenia.

Złudzeń co do tego, że uchwała wydana przez sędziów o kwestionowanym statusie problemu nie rozwiąże, nie mają jednak rozmówcy DGP.

– Uchwała nie ujednolici podejścia sądów powszechnych, a jedynie stworzy trzeci lub nawet czwarty równoległy system prawny. W efekcie wynik sprawy będzie zależał od tego, na jakiego sędziego trafi dany obywatel – czyli w zasadzie podobnie jak dotychczas – mówi DGP prof. SWPS, radca prawny Mariusz Bidziński.

– Jeśli mam być szczery, to w sensie prawnym ta sprawa interesuje bardzo wąskie grono osób. Można powiedzieć, że ma charakter niszowy – dodaje z kolei adwokat Wojciech Rudzki. I wskazuje, że jako osoba prowadząca postępowania sądowe całą sytuacją w wymiarze sprawiedliwości jest po prostu zmęczony.

– W zasadzie nie ma już możliwości wyjaśnienia klientom, na czym polegają obecne problemy wymiaru sprawiedliwości. Zwłaszcza że w niektórych sprawach trudno szukać jakiejkolwiek logiki: w jednej sprawie dany sędzia jest „neosędzią" i stanowi to problem, później w innej sprawie sędzia o takim samym statusie nie jest „neosędzią", a w jeszcze innej jest „neosędzią", ale nie narusza to praw strony – wymienia.

Co więc powinny zrobić osoby chcące dochodzić swoich praw? Bidziński wskazuje, że pozostaje skierowanie roszczenia odszkodowawczego wobec Skarbu Państwa oraz skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

– Co do zasady skarżący musi najpierw wyczerpać krajową ścieżkę odwoławczą, jednak nie jest to konieczne, jeśli w kraju nie istnieje żaden skuteczny środek prawny lub uzyskanie rozstrzygnięcia jest w praktyce niemożliwe – kwituje. ©℗

KOMUNIKATY

Wadowice, dnia 12 listopada 2026 r.

STAROSTA WADOWICKI
NGK.6821.1.73.2026

OGŁOSZENIE

na podstawie art. 114 ust. 3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399; zm.: Dz. U. z 2026 r. poz. 912.) w związku z art. 61 §4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691.).

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej, sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej działkę ewidencyjną nr 2889/6 o pow. 0.1144 ha oraz działkę ewidencyjną nr 2889/14 o pow. 1.1829 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Wieprz, obręb ewidencyjny Frydrychowice, poprzez zezwolenie inwestorowi – TAURON Dystrybucja S.A. z s. ul. Podgórska 25A, 31-035 Kraków, Oddział w Bielsku-Białej, ul. Stefana Batorego 17A, 43-300 Bielsko-Biała, działającego przez pełnomocnika Pana Huberta Kołtuna – przedstawiciela firmy ELWAR Sp. z o.o. z s. Eximius Park budynek 200, ul. Krakowska 32-080 Zabierzów, na podstawie pełnomocnictwa nr 80/DOBB/2024/91 z dnia 21 stycznia 2026 r na budowę elektroenergetycznej napowietrznej sieci SN 15 kV, stanowisk słupowych SN 15 kV, przebudowę elektroenergetycznej napowietrznej sieci SN 15 kV oraz rozbiórkę elektroenergetycznej napowietrznej sieci SN 15 kV, w ramach zadania inwestycyjnego pn. ,,Przebudowa linii napowietrznej 15 kV ciąg Radocza odg. Frydrychowice od słupa BBW006038 do BBW101602 – projekt budowlano-wykonawczy",

Działki ewidencyjne nr: 2889/6, 2889/14, położone we Frydrychowicach, objęte są Aktem Własności Ziemi nr AWZ.NR 897/732, w którym jako właścicielka ujawniona jest Stefania Jachimczyk c. Franciszka i Marii.

Stefania Jachimczyk zmarła 7 grudnia 2009 r., po zmarłej nie przeprowadzono postępowania spadkowego (pismo Sądu Rejonowego w Wadowicach I Wydział Cywilny z dnia 1 października 2026 r., Sygn. akt Prez.IC401 491/26I).

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, ww. działka położona w miejscowości Frydrychowice stanowi nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna ograniczająca sposób korzystania z nieruchomości, obejmującej działkę ewidencyjną 2889/6 o pow. 0.1144 ha oraz działkę ewidencyjną nr 2889/14 o pow. 1.1829 ha, położonej w jednostce ewidencyjnej Wieprz, obręb ewidencyjny Frydrychowice, w celu wykonania elektroenergetycznej napowietrznej sieci SN.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

Wyciąg z ogłoszenia

Prezydent Miasta Torunia ogłasza I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej Gminy Miasta Toruń położonej **w Toruniu przy ul. Okólnej 137,** zapisanej w księdze wieczystej KW Nr TO1T/00012160/6.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Toruniu (obręb nr 66) przy ul. Okólnej 137, oznaczona jako działka gruntu nr 317 o powierzchni 0,1180 ha.

Cena wywoławcza (z podatkiem VAT 23%): 710.000 zł. Wadium: 71.000 zł.

Minimalne postąpienie: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych przy ul. Okólnej, ul. Łódzkiej i ul. Zimowej w Toruniu, zatwierdzonym uchwałą RMT nr 511/20 z dnia 19.11.2020 r. działka gruntu położona jest w jednostce planistycznej 140.19-MN/U2, dla której wskazano przeznaczenie podstawowe: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, teren zabudowy usługowej i przeznaczenie dopuszczalne: drogi wewnętrzne, zieleń urządzona, infrastruktura techniczna. Szczegółowe ustalenia ww. planu miejscowego zawarte są w treści powołanej uchwały.

Przetarg odbędzie się w dniu **19 stycznia 2027 r. (wtorek) o godzinie 11^{00},** w siedzibie Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, ul. Grudziądzka 126B, 87-100 Toruń, na I piętrze, w sali nr 115.

W przetargu mogą wziąć udział podmioty, które wpłacą wadium w pieniądzu, w formie jednorazowego przelewu, na konto Urzędu Miasta Torunia BANK MILLENNIUM S.A. O/Toruń **nr 62 1160 2202 0000 0003 3943 1400 w terminie do dnia 12 stycznia 2027 r. włącznie, z dopiskiem „wadium Okólna 137".** Wpłacone wadium uprawnia tylko do uczestnictwa w przetargu, którego dotyczy. Za termin wpłaty wadium uznaje się dzień uwidocznienia środków na wyciągu bankowym Gminy Miasta Toruń. Oznaczenie nieruchomości musi być jednoznacznie i wyraźnie określone na przelewie. Osoby przystępujące do przetargu winny zapoznać się z regulaminem przetargu, który znajduje się na stronie http://www.bip.torun.pl – Zarządzenie Prezydenta Miasta Torunia Nr 244 z dnia 22.09.2026 r.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Torunia - Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Grudziądzka 126B w Toruniu oraz na stronie internetowej http://www.bip.torun.pl – Nieruchomości.

KONTAKT: Regulamin przetargu i szczegółowe informacje można otrzymać pod adresem Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia, ul. Grudziądzka 126B, pok. 210, tel. (56) 611 85 28 oraz na www.bip.torun.pl – Nieruchomości.

STAROSTA KONIŃSKI
WN.6821.39.2026 Konin, 18 listopada 2026 r.

OGŁOSZENIE

Starosta Koniński wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego

w sprawie ograniczenia w trybie art. 124 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 399 ze zm.) sposobu korzystania z nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki **168/2 o pow. 0,7300 ha, położonej w obrębie Ladorudz, gm. Krzymów,** stanowiącej według zapisów ewidencji gruntów i budynków, prowadzonej przez Starostę Konińskiego własność Stanisława Walczaka, poprzez udzielenie Energa - Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku, zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przez wyżej opisaną nieruchomość urządzeń służących do przesyłu/dystrybucji energii elektrycznej tj. wymianę przewodów i słupa linii napowietrznej energetycznej nn 0,4kV. Na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie ustalono, iż Stanisław Walczak nie żyje. Organowi nie są znani jego następcy prawni.

Na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawach ustalono, iż przedmiotowa nieruchomość ma nieuregulowany stan prawny.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Niezgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do wyżej wymienionej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

Sprawę prowadzi i informacji udziela Wydział Nieruchomości i Ochrony Gruntów Starostwa Powiatowego w Koninie, Aleje 1 Maja 9, III piętro, pokój 450, 63 24 03 250.

AUTOPROMOCJA

WWW.IKOMUNIKATY.PL
Ogłoszenia w Dzienniku Gazecie Prawnej
gazeta + internet
Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. + 48 668 450 116
Ewa Micek ewa.micek@infor.pl, tel. + 48 519 337 889

eprasa.pl 44a4c263f5

Gminy walczą z czasem, żeby uzupełnić rejestr urbanistyczny

PROCEDURY Niecałe dwa tygodnie mają samorządy na wprowadzenie do rejestru urbanistycznego obowiązujących aktów planowania przestrzennego, w tym planów ogólnych i miejscowych. **Już dziś wiadomo, że nie wszystkie zdążą**

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Rejestr urbanistyczny (RU) to ogólnopolski, bezpłatny system teleinformatyczny, w którym są udostępniane dane z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego. Wśród funkcji jest m.in. usługa e-wyrys z planu ogólnego gminy, która pozwala wygenerować dokument dla danego obszaru.

RU ruszył 1 lipca, a do końca września br. trwał okres przejściowy. Od 1 października jest on już centralnym miejscem udostępniania danych przestrzennych, a gminy do 30 listopada br. muszą do niego wprowadzić obowiązujące akty planowania przestrzennego.

Tysiące danych

Cyfrowe dane przestrzenne planów ogólnych czy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego są wprowadzane do RU w formie plików GML. Jednak oprócz aktów planowania przestrzennego w repozytorium RU gromadzona jest też dokumentacja powstała na poszczególnych etapach procedur planistycznych. Przykładowo we Wrocławiu wprowadzono dane 608 planów miejscowych, pozostało do dodania 81. A łącznie wszystkich dokumentów jest ponad 3,7 tys. Zabrze ma do wprowadzenia ponad 1400 dokumentów planistycznych. Podobnie wygląda to w innych miastach.

„W przypadku Poznania obowiązujących planów miejscowych jest 337 i tyle plików GML opublikujemy do 30 listopada. Natomiast w module repozytorium musimy opublikować co najmniej trzy razy tyle aktów prawnych, dokumentów urzędowych i dokumentów indywidualnych" – informuje Miejska Pracownia Urbanistyczna w Poznaniu.

W Gdańsku do wprowadzenia było 800 obowiązujących planów miejscowych, z czego udostępniono jak na razie 228 i kolejne są publikowane.

„Mimo wszelkich starań liczba planów do wprowadzenia jest zbyt olbrzymia do zachowania wskazanej daty" – wskazuje wydział urbanistyki i architektury Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

W Poznaniu nad wprowadzeniem danych pracuje 10 urzędników, we Wrocławiu zaangażowanych jest w to 14 pracowników. Są jednak też gminy – jak np. Pyskowice, w których obowiązuje 39 planów miejscowych – gdzie zadanie to spada na jedną osobę, która równolegle realizuje też inne zadania związane z gospodarką przestrzenną gminy. Część miast również chciałaby wydłużenia terminu.

– Termin 30 listopada 2026 r. był i jest nierealny. Naszym zdaniem należy wydłużyć go co najmniej o kilka miesięcy – mówi Rafał Kulig, rzecznik prasowy urzędu miejskiego w Zabrzu.

Problemy z rejestrem

Gmina Terespol nie wprowadziła do RU jeszcze żadnego dokumentu, a ma 41 obowiązujących planów miejscowych i procedowany plan ogólny. Bytom – jak informuje Małgorzata Węgiel-Wnuk, rzeczniczka prasowa urzędu miejskiego – nie zamierza wprowadzać planów miejscowych „do czasu usunięcia problemów technicznych i prawnych" w RU. Chodzi m.in. o walidację (sprawdzanie zgodności danych przestrzennych z wymaganiami) plików GML. Eksperci potwierdzają, że pliki GML, które przechodziły walidację w stosowanej wcześniej Przeglądarce Danych Planistycznych, bywają odrzucane przez RU.

– Taka sytuacja jest niedopuszczalna z punktu widzenia JST, ponieważ plik przedstawiony do uchwalenia został sprawdzony i przeszedł walidację, po czym, po uchwaleniu, musi zostać skorygowany, aby mógł zostać umieszczony w RU – komentuje Joanna Świtlińska-Robutka, urbanistka, prezes Dolnośląskiego Biura Projektowania Urbanistycznego.

Kontrowersje budzi obowiązek anonimizacji wszystkich danych osobowych przed udostępnieniem dokumentów w RU. Nawet tych, które już wcześniej były udostępniane w biuletynach informacji publicznej, jak podpisy pod uchwałami.

– Moim zdaniem, o ile anonimizacja informacji jest konieczna w przypadku osób prywatnych i nie podlega dyskusji, o tyle anonimizacja dotycząca publicznych autorów opracowań czy podpisów organów gminy jest kompletną aberracją – podkreśla dr Łukasz Grzesiak, urbanista i kierownik referatu planowania przestrzennego i budownictwa Urzędu Gminy Kłodawa (woj. lubuskie).

Wśród problemów utrudniających wywiązanie się z ustawowego terminu urzędy gmin wymieniają też m.in.: brak możliwości grupowego wgrania całego pakietu danych i dokumentów, brak możliwości usunięcia błędnie opublikowanych danych (dla dokumentów jest taka możliwość) czy konieczność wprowadzenia metadanych ręcznie dla każdego dokumentu.

– Jednym z głównych utrudnień jest brak możliwości edycji danych GML już opublikowanych w systemie, ich wycofania lub cofnięcia wprowadzonych zmian. Oznacza to np., że nie można poprawić błędnego odnośnika do dokumentu formalnego – wskazuje Joanna Stryczewska z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. Wątpliwości budzi też sam zakres danych udostępnianych w RU.

„Do tej pory nie zostało doprecyzowane, jak daleko w czasie należy się cofnąć np. z wprowadzeniem do repozytorium wniosków o sporządzenie lub zmianę aktów planowania przestrzennego czy uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia" – wskazuje Miejska Pracownia Urbanistyczna w Poznaniu.

O automatyzację całego procesu – udostępnienie interfejsu wymiany danych API – apelował ostatnio Związek Gmin Wiejskich RP, według którego do RU jak na razie wprowadzono ok. 4,7 tys. planów miejscowych, a obowiązujących jest ponad 60 tys. dokumentów. ©℗

OPINIA

Robimy wszystko, żeby uzupełnić rejestr na czas



KINGA WITEK
naczelnik miejskiej pracowni urbanistycznej w Urzędzie Miasta Rybnika

Ze względu na wdrożenie Rejestru Urbanistycznego obecnie znaczna część naszych zasobów przekierowana jest na obowiązki, które są z tym związane. W Rybniku obowiązuje ponad 140 planów miejscowych, które należy wprowadzić do rejestru, a od 2023 r. prowadziliśmy kilkanaście procedur, które były publikowane w BIP, a które teraz należy przenieść do Rejestru Urbanistycznego. Wciąż mamy wiele trwających procedur i praktycznie co miesiąc uchwalamy przynajmniej jeden plan, co tylko dokłada nam pracy w tym zakresie. Samych wniosków archiwalnych musieliśmy zanonimizować ponad 1000. Myślę, że poradziliśmy sobie z kwestiami merytorycznymi. Dobrze wiemy, co robić i gdzie są luki, które niepotrzebnie wydłużają pracę. Po licznych rozmowach i spotkaniach wiem też, że wątpliwości jest bardzo wiele i nie wszyscy mają zasoby, które są wystarczające choćby do odpowiedniej analizy tematu, a co dopiero do pełnej realizacji. Zdecydowanie zabrakło okresu pilotażowego, w którym gminy mogłyby wprowadzać dane i testować Rejestr Urbanistyczny bez ich udostępniania na zewnątrz. Może wtedy udałoby się wyłapać problemy na wcześniejszym etapie. Mimo słusznej idei, którą jest szeroki i transparentny dostęp do danych o planowaniu przestrzennym, termin i forma wprowadzania danych sprawiają, że ciężko realizować bieżące obowiązki, szczególnie kiedy zespół jest tak niewielki jak nasz. Niezależnie od tego robimy, co w naszej mocy, żeby uzupełnić rejestr na czas. ©℗

Statut żłobkowi może nadać tylko ten podmiot, który go utworzył

ORZECZENIE

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W sytuacji, gdy gmina w drodze konkursu zleca prowadzenie żłobka podmiotowi zewnętrznemu, to taka placówka nie działa w formie samorządowej jednostki budżetowej. Dlatego jej radni nie będą organem właściwym do nadania żłobkowi statutu.

Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Olsztynie, do którego trafiła skarga na uchwałę podjętą przez radę miasta w sprawie nadania statutu żłobkowi. Znalazły się w nim zapisy wskazujące m.in. to, że jest to placówka publiczna, której podmiotem prowadzącym jest organizator opieki, który został wyłoniony w konkursie ogłoszonym na podstawie art. 61 ust. 2 ustawy z 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 798 ze zm.).

Jednak uchwała została zakwestionowana przez wojewodę warmińsko-mazurskiego, który postanowił złożyć w jej sprawie skargę do WSA. Jego zdaniem, gdy gmina realizuje zadanie z zakresu opieki nad małymi dziećmi przez zawarcie umowy z podmiotem prywatnym, który wygrał konkurs, to rada miasta nie jest właściwa do ustanowienia statutu dla tej placówki. Takie prawo by jej przysługiwało, gdyby żłobek miał formę samorządowej jednostki budżetowej utworzonej przez gminę. Statut placówce może bowiem nadać tylko ten podmiot, który go utworzył.

W odpowiedzi na skargę przewodnicząca rady wyjaśniała, że celem uchwały było uporządkowanie zasad funkcjonowania opieki zapewnianej mieszkańcom gminy w ramach zadania publicznego realizowanego na podstawie umowy. Postanowienia zawarte w uchwale nie powinny więc być interpretowane jako utworzenie przez radę miasta samorządowej jednostki budżetowej ani jako przyznanie prywatnemu podmiotowi statusu gminnej jednostki organizacyjnej.

WSA w tym sporze uznał, że racja jest po stronie wojewody, i orzekł o nieważności zaskarżonej uchwały. Przypomniał, że zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy żłobkowej jednostki samorządu terytorialnego zakładają żłobki i kluby dziecięce w formie samorządowych jednostek budżetowych, do których mają zastosowanie przepisy ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1447). Jej art. 11 ust. 2 przewiduje zaś, że jednostka budżetowa działa na podstawie statutu określającego w szczególności jej nazwę, siedzibę i przedmiot działalności.

Tymczasem przyjęty przez gminę model świadczenia usług opieki nad dziećmi w wieku 0–3 lata nie polega na utworzeniu przez nią samorządowej jednostki budżetowej w rozumieniu przepisów ustawy o finansach publicznych, tylko na powierzeniu tego zadania podmiotowi zewnętrznemu. Dlatego wojewoda prawidłowo doszedł do wniosku, że w takim przypadku rada gminy nie będzie organem właściwym do nadania statutu żłobkowi. Sąd podzielił jego stanowisko, że ten dokument jest ustanawiany przez podmiot, który tworzy placówkę opieki. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z 8 października 2026 r., sygn. akt II SA/Ol 540/26

eprasa.pl 44a4c263f5

Raporty Instytutu Samorządu mogłyby przełożyć się na zmianę prawa na lepsze. Ale trafiają do szuflady

WYWIAD Prof. Paweł Swianiewicz: Wiceminister, który zajmuje się tą tematyką, poprosił nas o rekomendację doprecyzowania przepisów dotyczących zmian granic gmin. My, przy udziale organizacji samorządowych wypracowaliśmy rekomendację wraz z projektem zapisów ustawowych. Wydawało nam się, że ma to szansę ruszyć, ale później sprawa przycichła, a wręcz umarła

Czym się zajmuje Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego?
Jesteśmy jednostką budżetową Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powstaliśmy w 2015 r., a decyzja o naszym powstaniu została podjęta pod koniec istnienia rządu, na czele którego stała pani premier Ewa Kopacz. Większość w naszej radzie programowej stanowią osoby oddelegowane z korporacji samorządowych, np. ze Związku Miast Polskich czy też Związku Gmin Wiejskich RP. Naszym zadaniem jest dostarczanie wiedzy, która będzie wspierała decyzje podejmowane zarówno przez administrację rządową, jak i organizacje samorządowe.

Z tego, co wiem, zajmujecie się też służbą przygotowawczą dla przyszłych pracowników samorządowych, którzy na dłużej swoją karierę urzędniczą chcą związać z pracą w urzędach terenowych?
Szkolenia to jeden z obszarów naszej działalności, ale wcale nie główny. Służba przygotowawcza to kurs online przygotowany dla przyszłych samorządowych urzędników, który zawiera też testy do rozwiązania. Cały czas to narzędzie udoskonalamy i modyfikujemy. Nie chcemy konkurować z różnymi firmami szkoleniowymi, chcemy raczej uzupełniać ofertę tam, gdzie dostrzegamy taką potrzebę.

Ale konkurencja jest przecież dobra.
Konkurencja jest dobra, ale my nie pobieramy opłat za szkolenia, więc w jakimś sensie bylibyśmy nieuczciwą konkurencją. Dostrzegamy natomiast obszary, w których oferta jest niewystarczająca, np. ta skierowana do radnych, zwłaszcza małych i niezamożnych gmin. Mamy dla nich specjalny cykl szkoleń, m.in. na temat budżetu. Przy wielu badaniach wychodzi nam, że to radni mają najwięcej problemów z rozumieniem finansów. Kompetencje wielu radnych są w tym obszarze niskie, co nie powinno dziwić ani oburzać, bo mają oni być przede wszystkim reprezentantami społeczności lokalnej, nie możemy oczekiwać, że będą mieli specjalistyczne wykształcenie w zakresie finansów. Staramy się im pomóc zdobyć niezbędną wiedzę.

A teraz jest gorący okres, bo lokalni włodarze powinni już przedstawić swoim radom projekt budżetu na kolejny rok.
Dlatego też dla tych radnych wprowadziliśmy cykl szkoleń: jak czytać budżet ze zrozumieniem. Ale jak mówiłem, działalność szkoleniowa to niewielka część naszej aktywności. Głównie zajmujemy się badaniami, ekspertyzami i sporządzaniem raportów dotyczących funkcjonowania samorządu terytorialnego. Takim szczególnym wariantem naszej działalności jest organizowanie raz, a czasami dwa razy do roku debat samorządowych. Kilkanaście dni temu była taka debata w Bydgoszczy. Wybieramy ekspertów i zamawiamy u nich pisemne ekspertyzy, a później przeprowadzamy debatę ekspertów z udziałem samorządowców.

Rozumiem, że te raporty i ekspertyzy nie są pisane przez sztuczną inteligencję?
Też mam taką nadzieję. Środowisko badaczy samorządów nie jest takie duże. Nasze badania z pewnością nie są wytworem sztucznej inteligencji.

A ile raportów pojawiło się od początku pańskiej kadencji?
Około 30. Poza kilkoma dłuższymi pozostałe to krótsze, syntetyczne, koncentrujące się na jakimś wybranym zagadnieniu, najczęściej kilkunastostronicowe. Na przełomie lat 2025 i 2026 dokonaliśmy oceny nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. To jest raport, który ma ok. 200 stron. Z kolei wkrótce, za kilka dni, ukaże się drugi duży raport o ograniczeniu kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Czyli napisaliście raport na zamówienie samorządów, które chcą przywrócenia nieograniczonej prawem kadencji?


fot. Wojtek Górski

Prof. Paweł Swianiewicz, dyrektor Narodowego Instytutu Samorządu Terytorialnego

Wręcz przeciwnie, naszym obowiązkiem jest interesowanie się tematami, które są ważne dla samorządów. Raport nie powstał po to, by uzasadniać z góry przyjętą tezę. Staraliśmy się możliwie kompleksowo przedstawić argumenty przemawiające zarówno za utrzymaniem tego rozwiązania, jak i za jego zmianą. Wydaje mi się, że samorządowcy nie będą zachwyceni naszym raportem, bo ten nie bije po oczach jedną tezą, która zakładałaby zniesienie dwukadencyjności. Dostrzegamy argumenty za i przeciw. Te odnoszą się do różnych sfer samorządu, a my podpowiadamy, że teraz trzeba podjąć decyzję, które z tych argumentów uznajemy za ważniejsze.

Czyli niezgodność z konstytucją, a może inne rozwiązanie?
Niezgodność z ustawą zasadniczą wcale nie jest taka oczywista w tym przypadku. Niestety nie mamy i w najbliższym czasie nie będziemy mieli Trybunału Konstytucyjnego, którego orzeczenia byłyby powszechnie uznawane i który mógłby to rozstrzygnąć. Opinie prawników są tu podzielone, a najsłabszym punktem ustawy wprowadzającej dwukadencyjność, jest zasada proporcjonalności. Mówi ona, że takie ograniczenie jest dopuszczalne, jeśli jest solidnie uzasadnione. A takiego solidnego uzasadnienia dla wprowadzenia tego rozwiązania nie było. Decydował o tym bardziej kontekst polityczny. W naszym raporcie przedstawiamy te wątpliwości, ale nie formułujemy rozstrzygnięcia w kwestii konstytucyjności obowiązujących przepisów. To zagadnienie wymaga rozstrzygnięcia na drodze prawnej, a nie w drodze opinii eksperckiej.

Dwukadencyjność w samorządach nie jest jednak nowością nie tylko w naszym kraju.
W Europie są trzy kraje, które wprowadziły samorządom ograniczenia. Polskie regulacje są najbardziej restrykcyjne, bo u nas, nawet jak będzie przerwa w piastowaniu stanowiska wójta, to nie będzie możliwości powrotu w kolejnej kadencji. Limity w Polsce są krótsze, bo Portugalia i Litwa mają po 12 lat, a Włochy mają 10 lat, ale tylko w dużych miastach; w samorządach poniżej 15 tys. mieszkańców łączny limit wynosi 15 lat, a w gminach poniżej 5 tys. w ogóle uchylono zakaz ponownego kandydowania, bo były kłopoty ze znalezieniem chętnych kandydatów. W naszym raporcie wskazujemy, że pozytywną stroną rozwiązania, jakim jest dwukadencyjność, jest przyspieszenie rotacji kadr i zwiększenie zainteresowania mieszkańców wyborami. Jednocześnie pod względem sprawności zarządzania ograniczenie liczby kadencji daje zły skutek, bo trudniej realizować długofalowe programy, a nowi włodarze muszą się tego zarządzania nauczyć. Badania wskazują, że wyniki gospodarcze i finansowe gmin, które są stabilnie zarządzane, są nieco lepsze od pozostałych, w których włodarz się zmienił.

Jakim budżetem pan dysponuje na pisanie tych raportów?
Na wszystkie koszty funkcjonowania instytutu do dyspozycji mamy nieco ponad 3,2 mln zł i budżet ten co roku wzrasta o ok. 3 proc. Dużo wyższym budżetem dysponuje np. instytut zajmujący się utrzymywaniem dobrych relacji naszego kraju z Węgrami.

A ilu pan zatrudnia pracowników?
Dziewiętnastu, ale część z nich jest na kawałku etatu.

Nie czuje pan rozgoryczenia, że pisane przez was raporty trafiają do szuflady, a nie przekładają się na zmianę prawa na lepsze?
Muszę przyznać, że czasami tak. Przychodząc do instytutu, zdawałem sobie sprawę z tego, że politycy, także samorządowi, bardzo lubią raporty, które są zgodne z ich tezami, a jak jest inaczej, to uważają, że ten dokument został źle przygotowany.

A zdarzało się panu czegoś nie opublikować, bo nie chciał się pan narazić swoim przełożonym?
Nie. Niezależność merytoryczna jest dla mnie podstawowym warunkiem pracy instytutu. Raporty mają przedstawiać wyniki badań, nawet jeśli ich wnioski są krytyczne wobec obowiązujących rozwiązań lub wobec działań podejmowanych przez administrację samorządową albo rządową. Gdybym miał być ocenzurowany, to natychmiast zrezygnowałbym z tego stanowiska.

A czy sugerował pan autorom raportów, aby niektóre twierdzenia złagodzili?
Nie. Co więcej, w tym dużym raporcie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego było bardzo dużo uwag krytycznych pod adresem Ministerstwa Finansów. Z uznaniem muszę przyznać, że pani wiceminister Hanna Majszczyk nie obraziła się za ten dokument, tylko zaprosiła nas na kilkugodzinną dyskusję. Inna sprawa, że miałem nadzieję, iż to nasze spotkanie zaowocuje jakąś inicjatywą legislacyjną, a ostatecznie tak się nie stało.

Czyli z jednej strony was ugłaskała, a z drugiej – okazało się, że nie ma pieniędzy na te zmiany w budżecie?
Nie. Nasze propozycje zmian nie skutkowały koniecznością zapewnienia dodatkowych środków, lecz raczej zmianą określonych wyliczeń i dystrybucji środków. Był też raport o finansowaniu zadań zleconych, w którym stawialiśmy tezę, że wiele zadań wykonywanych przez samorządy jest niedofinansowanych.

Samorządy od wielu lat o tym mówią.
Tak. Z powodu tego raportu Ministerstwo Finansów również nie było szczęśliwe, ale nigdy nie pojawił się cień sugestii, abyśmy wstrzymali się z publikacją.

A może nie robiliście wokół tego raportu dużo szumu, więc spokojnie trafił do szuflady?
Rzeczywiście wielkiej konferencji nie robili-

eprasa.pl 44a4c263f5

śmy, ale jest zwyczaj od ubiegłego roku, że raz w miesiącu, na początku posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, mamy 15-minutową prezentację na wybrany przez nas temat. O niedofinansowaniu zadań zleconych też mówiliśmy członkom komisji, a także obecnym tam dziennikarzom.

Zapytam więc inaczej. Czy coś z tych raportów, a sam pan przyznał, że trochę ich było, udało się przekuć w inicjatywę legislacyjną i zmianę prawa?

Najkrótsza uczciwa odpowiedź byłaby: na razie nie. Dwa razy jednak byliśmy bardzo blisko. Przy dochodach jednostek samorządu terytorialnego wiem, że w Ministerstwie Finansów pojawiły się już nawet symulacje, które co prawda niedokładnie, ale według naszego raportu poprawiały sposób dystrybucji środków dla samorządów. Później niestety z jakichś powodów nie zostały one włączone do oficjalnego projektu rozporządzenia. Krążą plotki na ten temat, ale ja nie chcę ich tu powtarzać. Drugi raz wiceminister, który zajmuje się tą tematyką, poprosił nas o rekomendację doprecyzowania przepisów dotyczących zmian granic miast i gmin. My przy udziale wszystkich organizacji samorządowych wypracowaliśmy taką rekomendację wraz z projektem konkretnych zapisów ustawowych. Wydawało nam się, że ma to szansę ruszyć, ale później sprawa przycichła, a wręcz umarła. To mnie jednak nie załamuje. Raporty już dostępne mogą się kiedyś przydać. W latach 80. ubiegłego wieku prof. Kulesza i prof. Regulski prowadzili seminaria dotyczące kształtu samorządu terytorialnego i to ich pomysły dopiero wydawały się absurdalne. A potem w latach 1989 i 1990 okazywało się, że te materiały są przydatne.

Czyli tworzy pan te raporty z myślą, że za dekadę lub dwie ktoś po nie sięgnie.

A może szybciej, za dwa lub trzy lata. Bardzo powoli zmieniamy świadomość i mam nadzieję, że te dokumenty będą podstawą do zmiany prawa na lepsze. Być może już nie za mojej kadencji.

Czy dostrzega pan potrzebę stworzenia ustawy o służbie publicznej, aby urzędnicy w ramach jednego korpusu mogli swobodnie przechodzić z pracy w administracji rządowej do samorządowej i odwrotnie?

Nie wiem, czy jest taka potrzeba, ale znam kariery ludzi, którzy zaczynali w administracji, a kończyli w samorządzie lub odwrotnie. Osoba, która była dyrektorem jednego z departamentów w Ministerstwie Finansów, została skarbnikiem miasta Warszawy. Z kolei inny skarbnik tego miasta został prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego. Dla mnie pomysł, aby w ramach jednego korpusu, bez kolejnych konkursów, urzędnicy przenosili się między administracjami, brzmi ciekawie i sensownie.

A jakie teraz wyzwania stają przed samorządami?

To zależy od wielkości samorządów. Duże miasta uważają, że powinny się rozwijać i wchłaniać okoliczne gminy. Z kolei małe borykają się z rosnącymi kosztami. Największą wspólną bolączką są wyzwania związane z depopulacją. Skala depopulacji robi się tak duża, że na dłuższą metę nie zamieciemy tego pod dywan. Trzeba odważnie myśleć o innym modelu zarządzania usługami publicznymi. Pojawiają się pomysły likwidacji powiatów i małych gmin, ale nie wydaje mi się, aby któryś z polityków odważył się na taki ruch. To miałoby pewne zalety, ale też wady, które prowadziłyby do bardzo licznych konfliktów społecznych. Małe gminy mają też realne zalety, których szkoda byłoby utracić. Mam tu na myśli relacje społeczne, które są bardzo widoczne w czasie wyborów, w których frekwencja jest najwyższa. Tam się wszyscy znają, jest tam większe zaufanie do władz lokalnych i tego szkoda byłoby utracić. Pracujemy nad czterema modelami rozwiązań w tej kwestii. Każdy z tych modeli nie jest pozbawiony wad, ale musimy o tym zacząć rozmawiać, a my (instytut – red.) powinniśmy przedstawić w tej sprawie kolejny raport. ©℗

Rozmawiał **Artur Radwan**

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Urzędy tropią pozorny outsourcing

PROCEDURY Urzędy wojewódzkie coraz dłużej rozpatrują wnioski o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. Powodem są **dokładniejsze kontrole** firm outsourcingowych

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Choć w większości regionów kraju liczba napływających dokumentów od pracodawców wyraźnie maleje, a obsada kadrowa wydziałów odpowiedzialnych za legalizację zatrudnienia cudzoziemców pozostaje na niezmienionym poziomie, to firmy muszą się uzbroić w cierpliwość. Postępowania w urzędach wojewódzkich trwają obecnie znacznie dłużej niż przed rokiem.

Zjawisko to widać wyraźnie w Małopolsce. W krakowskim urzędzie za obsługę spraw związanych z wydawaniem zezwoleń na pracę dla cudzoziemców odpowiadają 23 osoby – dokładnie tyle samo co rok wcześniej. Mimo że do 15 listopada 2026 r. wpłynęło tam 27 028 wniosków wobec 36 157 w analogicznym okresie roku ubiegłego, postępowania mocno wyhamowały.

– Według danych za pierwsze półrocze średni czas postępowania wynosił 82 dni, wobec 50 dni rok wcześniej – przyznaje Maksymilian Kosowski, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego.

Podobny trend utrzymuje się na Mazowszu, gdzie liczba składanych dokumentów spadła ponaddwukrotnie. Od stycznia do października 2026 r. do wojewody mazowieckiego wpłynęły 32 823 wnioski, podczas gdy rok wcześniej w tym samym okresie było ich 68 772. W oddziale zezwoleń na pracę wydziału rynku pracy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego pracuje niezmiennie 65 osób (w całym wydziale zatrudnionych jest obecnie 109 pracowników wobec 112 w 2025 r.). Mimo to szacunkowy czas oczekiwania na rozstrzygnięcie wynosi dziś ok. 159 dni, w porównaniu ze 155 dniami w ubiegłym roku.

Jeszcze bardziej wydłużyły się procedury w województwie świętokrzyskim. W Kielcach średni czas oczekiwania na wydanie zezwolenia sięga obecnie około siedmiu miesięcy przy 3613 sprawach w toku, podczas gdy przed rokiem na decyzję czekało się około czterech miesięcy, mimo że w kolejce znajdowało się wówczas więcej, bo 4513 wniosków.

Równolegle z wydłużaniem się postępowań rośnie liczba decyzji negatywnych, jakie otrzymują pracodawcy starający się o sprowadzenie pracowników z zagranicy. W Małopolsce skala odmów wzrosła ponadtrzykrotnie – w tym roku wydano ich 1902, podczas gdy w 2025 r. było ich 590.

Wyraźny skok odnotowano również w województwie mazowieckim. Od stycznia do października 2026 r. wojewoda mazowiecki wydał 5213 decyzji odmawiających wydania zezwolenia na pracę, wobec 3578 takich rozstrzygnięć w 2025 r. Z kolei w Łódzkiem, choć w bieżącym roku kalendarzowym oficjalnie wydano dotychczas 418 decyzji odmownych (w całym 2025 r. było ich 682), urząd wskazuje, że znaczna część postępowań, w których stwierdzono spełnienie przesłanek do wydania decyzji negatywnej, została po prostu umorzona na wniosek strony.

Outsourcing pod lupą

Zdaniem ekspertów za obecnym paraliżem i falą decyzji odmownych stoi objęcie szczegółową kontrolą branży outsourcingowej, która jeszcze w 2025 r. nie podlegała aż tak rygorystycznej weryfikacji. Zmianę podejścia wymusiła ustawa z 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium RP, która weszła w życie 1 czerwca 2025 r. Przepisy rozszerzyły katalog przesłanek do odmowy wydania zezwolenia m.in. o pozorny outsourcing, a także zaostrzyły wymogi dotyczące zaległości w ZUS i urzędzie skarbowym, które wcześniej miały jedynie charakter fakultatywny.

Potwierdzają to dane z Małopolski, gdzie liczba odmów dotyczących bezpośrednio sektora outsourcingowego wzrosła ponadsześciokrotnie – ze 160 w zeszłym roku do aż 1045 w obecnym.

– Z uwagi na liczbę oraz specyfikę prowadzonych postępowań większość spraw prowadzonych przez tutejszy organ ma charakter szczególnie skomplikowany, wymagający dokonania dodatkowych czynności oraz sprawdzeń w ramach prowadzonej procedury – tłumaczy Maksymilian Kosowski.

Jak wyjaśnia rzecznik wojewody małopolskiego, urzędnicy muszą dziś gruntownie badać, czy za umową outsourcingu nie kryje się próba obejścia przepisów o pracy tymczasowej, polegająca na zwykłym udostępnianiu pracowników podmiotowi trzeciemu. Dodatkowym obciążeniem dla urzędów jest specyfika firm outsourcingowych, które jednorazowo składają bardzo duże pule wniosków. Ich weryfikacja wymaga częstej współpracy ze Strażą Graniczną oraz Państwową Inspekcją Pracy, co bywa trudne, ponieważ zakres usług świadczonych przez te podmioty nieraz wykracza poza właściwość miejscową danego wojewody i obejmuje różne lokalizacje oraz stanowiska. Prowadzi to do kumulacji niezakończonych spraw.

Choć inne urzędy nie prowadzą odrębnych statystyk branżowych, również potwierdzają ten mechanizm.

– Wojewoda łódzki nie prowadzi odrębnych statystyk dla poszczególnych branż reprezentowanych przez wnioskodawców, jednak można szacować, że decyzje odmowne wydane na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 7 i 9 ustawy z 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stanowią około jednej czwartej wszystkich decyzji odmownych – informuje Tobiasz Puchalski, dyrektor biura wojewody i rzecznik prasowy wojewody łódzkiego.

Błędy formalne i dodatkowe kontrole

Urzędy wskazują jednak, że weryfikacja outsourcingu to niejedyny czynnik wydłużający czas oczekiwania na decyzje. Rzeczniczka wojewody mazowieckiego Luiza Jurgiel-Żyła podkreśla, że w warszawskim urzędzie kwestia outsourcingu jest wnikliwie badana już od kilku lat.

– Ale wpływ na sytuację ma też konieczność prowadzenia postępowań wyjaśniających, które dotyczą średnio ponad 60 proc. wniosków, a także składanie niekompletnych lub nieprawidłowo wypełnionych wniosków i wynikająca z tego konieczność wystawiania wezwań do uzupełnienia braków formalnych w trybie art. 64 par. 2 kodeksu postępowania administracyjnego – wyjaśnia Luiza Jurgiel-Żyła.

Z kolei na Śląsku, gdzie procedury przyśpieszyły o 40 proc. i trwają obecnie maksymalnie trzy miesiące (mimo zmniejszenia liczby pracowników z 20 do 16, czemu sprzyja pełna elektronizacja postępowań), urzędnicy zwracają uwagę na pracochłonność ustawowych ustaleń. Iwona Matuszewska, kierownik oddziału ds. informacji i komunikacji społecznej Biura Wojewody Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, wskazuje, że najwięcej czasu pochłania nie tylko badanie, czy praca nie będzie wykonywana na rzecz osoby trzeciej przez podmiot niebędący agencją pracy tymczasowej, lecz także odtwarzanie historii zatrudnienia cudzoziemca. Urzędnicy muszą bowiem sprawdzać, czy obcokrajowiec, który w ciągu ostatnich dwóch lat miał zezwolenie lub oświadczenie, faktycznie podjął wówczas pracę w Polsce.

Łódzki rodzynek na mapie Polski

Na ogólnopolskiej mapie spowolnienia wynikają cego głównie z bardziej szczegółowych kontroli wyróżnia się województwo łódzkie. Tam również trzeba dziś czekać na decyzję dłużej – około czterech miesięcy, podczas gdy w podobnym okresie 2025 r. postępowanie trwało od dwóch do trzech miesięcy. Przyczyna zatorów w Łodzi jest jednak zupełnie inna niż w pozostałych regionach: lawinowo wzrosła tam liczba składanych dokumentów.

Do 12 listopada 2026 r. do wojewody łódzkiego wpłynęły 31 232 wnioski, co już przewyższało wynik z całego 2025 r., kiedy złożono ich 27 251. Przy stałej obsadzie kadrowej, liczącej 24 osoby, wywołało to potężne obciążenie. O ile między styczniem a majem do urzędu trafiało średnio ok. 2000 wniosków miesięcznie, o tyle od czerwca do października liczba ta podwoiła się, osiągając średnio 4032 wnioski na miesiąc. Powodem jest to, że wiele firm zarejestrowanych dotychczas poza regionem przeniosło swoje siedziby do województwa łódzkiego lub otworzyło tam oddziały. W połączeniu z koniecznością drobiazgowego badania rzeczywistego zamiaru powierzenia pracy doprowadziło to do tego, że łódzki urząd znalazł się pod wyjątkową presją. ©℗

eprasa.pl 44a4c263f5

Praktyczne wsparcie
dla **sektora publicznego**



DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Wejdź i korzystaj

AI w ZUS ma wspierać człowieka, a nie zastępować go w decyzjach

PROCEDURY **Michał Lidzbarski:** Sztuczna inteligencja może uprościć kontakt z ZUS, jeśli stanie się tłumaczem języka urzędowego na bardziej zrozumiały, a nie kolejną barierą między obywatelem a urzędnikiem

W jakich obszarach działalności ZUS sztuczna inteligencja może przynieść największe korzyści i czy są już wdrażane konkretne rozwiązania?
Największe korzyści sztuczna inteligencja może dać ZUS tam, gdzie sprawa czeka, bo ktoś musi przeczytać stos dokumentów: w orzecznictwie lekarskim, korespondencji i obsłudze klienta.

Warto zacząć od rozróżnienia, bo te dwa pojęcia często się mieszają. Automat i sztuczna inteligencja to nie to samo. Automat działa na sztywnych regułach: jeśli dane się zgadzają, świadczenie zostaje przyznane. ZUS ma takie automaty od lat i działają dobrze. Według członka zarządu ZUS przy 800 plus w okresie 2025/2026 do ręcznej obsługi trafiło tylko 2 proc. wniosków. Resztę rozpatrzył system.

Sztuczna inteligencja jest potrzebna tam, gdzie reguły nie wystarczają: trzeba zrozumieć pismo, uporządkować dokumentację medyczną lub odpowiedzieć na pytanie zadane własnymi słowami. Tu ZUS jest dopiero na starcie.

Czy sztuczna inteligencja może zatem przyspieszyć rozpatrywanie wniosków o emerytury, renty i inne świadczenia?
AI najbardziej przyspieszy sprawy, w których czekamy na człowieka, a nie na system. Przede wszystkim renty z tytułu niezdolności do pracy, gdzie sprawa czeka na lekarza orzecznika.

Wyobrażam to sobie tak: lekarz orzecznik dostaje często grubą teczkę z dokumentacją z wielu lat i od wielu lekarzy. AI może ją szybko ułożyć chronologicznie, pogrupować według schorzeń i wskazać, gdzie jest wynik badania, o który chodzi. Orzeczenie dalej wydaje lekarz. Tyle że czas spędza na ocenie, a nie na kartkowaniu.

Kolejny obszar to dokumenty stażu sprzed lat, potrzebne do emerytury. ZUS sam zapowiada automatyzację potwierdzania okresów ubezpieczenia i to dobry kierunek. Trzecim obszarem jest sam wniosek. Najszybsza sprawa to taka, która nie wraca do obywatela z wezwaniem do uzupełnienia. AI może już przy składaniu wniosku sprawdzić, czy niczego nie brakuje, i wskazać to od razu, a nie dopiero w wezwaniu.

A jak AI może zmienić sposób obsługi obywateli przez ZUS? Czy dzięki niej kontakt z urzędem może się stać szybszy, prostszy i bardziej dostosowany do indywidualnych potrzeb?
Sztuczna inteligencja może uprościć kontakt z ZUS, jeśli będzie tłumaczem języka urzędowego na bardziej zrozumiały, a nie kolejną barierą między obywatelem a urzędnikiem.

Najczęstsza sytuacja jest prosta – przychodzi pismo z ZUS i człowiek nie wie, co ma zrobić i do kiedy. Na szkoleniach pokazuję, jak po zasłonięciu danych osobowych wprowadzić takie pismo do narzędzia AI i uzyskać termin oraz listę pytań do księgowej. Ludzie już to robią, tylko na własną rękę, w przypadkowych aplikacjach i często razem ze swoimi danymi. Lepiej, by takie wyjaśnienie dawał sam ZUS – wraz z odpowiedzią na pytanie: „Co to znaczy dla mnie?" – na danych, które nie opuszczają urzędu. Tak rozumiem indywidualne podejście: nie ogólna ulotka o zasiłku, tylko odpowiedź na moją sytuację.

Gdyby miał pan wskazać jedno rozwiązanie oparte na AI, które ZUS powinien wdrożyć w pierwszej kolejności, co by to było i dlaczego właśnie ono przyniosłoby obywatelom największe korzyści?
W pierwszej kolejności wdrożyłbym asystenta porządkującego dokumentację medyczną dla lekarzy orzeczników. Tam obywatele czekają najdłużej, a takie narzędzie może sprawę przyspieszyć.

Czy sztuczna inteligencja powinna jedynie wspierać pracowników ZUS, czy w przyszłości mogłaby również samodzielnie podejmować decyzje dotyczące przyznawania lub odmowy przyznania świadczeń?
Moim zdaniem automat może samodzielnie przyznać świadczenie w sprawie oczywistej, ale nie powinien samodzielnie odmówić. Każda decyzja na niekorzyść obywatela powinna mieć podpis człowieka, który naprawdę ją przeczytał.

Prawo idzie w tę samą stronę. RODO daje prawo, by nie podlegać decyzji opartej wyłącznie na automacie, chyba że ustawa przewiduje odpowiednie zabezpieczenia. Unijny akt o sztucznej inteligencji, czyli AI Act, zalicza systemy, którymi urząd ocenia prawo do świadczeń, do systemów wysokiego ryzyka. To nie jest zakaz, tylko obowiązki: człowiek ma rozumieć, co system robi, i móc zignorować jego wynik. Po lipcowej nowelizacji te obowiązki zaczną się stosować do nowych systemów od grudnia 2027 r.

A jak zagwarantować obywatelom prawo do odwołania się od decyzji, przy której podejmowaniu wykorzystano sztuczną inteligencję?
Prawo do odwołania od decyzji ZUS jest takie samo niezależnie od wykorzystania AI. Aby jednak realnie z niego skorzystać, obywatel musi wiedzieć, że system uczestniczył w sprawie, i rozumieć, dlaczego decyzja była negatywna.

Sama droga jest znana. Od decyzji w sprawie emerytury czy renty odwołujemy się do sądu w ciągu miesiąca, składając pismo w ZUS, a ZUS ma 30 dni, żeby sam zmienić decyzję albo przekazać sprawę sądowi. Przy 800 plus zasady są inne: 14 dni na odwołanie do prezesa ZUS. Tego nie trzeba wymyślać od nowa.

Potrzebne są jednak trzy dodatkowe elementy. Po pierwsze: informacja w decyzji, czy i do czego użyto systemu. Po drugie: uzasadnienie zrozumiałe dla człowieka. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł w lutym 2025 r., że wyjaśnienie zautomatyzowanej decyzji ma pokazać zasady zastosowane w konkretnej sprawie, a przesłanie wzoru matematycznego nie wystarczy. Po trzecie: przy odwołaniu sprawę powinien ponownie ocenić człowiek, który nie zaczyna od wyniku maszyny.



fot. Materiały prasowe

Michał Lidzbarski, założyciel Krajowego Centrum Badań Sztucznej Inteligencji

Dużo było o szansach, a jakie zagrożenia dla prywatności i bezpieczeństwa danych wiążą się z wykorzystaniem AI w takiej instytucji, jak ZUS, który przetwarza bardzo wrażliwe dane?
Największym zagrożeniem dla danych w urzędach nie jest dziś oficjalny system AI, tylko urzędnik, który z braku narzędzi wkleja dane klienta do prywatnego czatu.

W ZUS stawka jest wyższa niż gdzie indziej, bo chodzi o dane o zdrowiu milionów ludzi, a RODO chroni je szczególnie. Dlatego są trzy zasady: dane zostają w infrastrukturze, nad którą urząd ma kontrolę, z umową zakazującą trenowania na nich cudzych modeli; AI dostaje dostęp tylko do tego, czego potrzebuje w danej sprawie, jak nowy pracownik, któremu pierwszego dnia nie daje się kluczy do całego archiwum; każdy dostęp zostaje w rejestrze, żeby po fakcie dało się sprawdzić, kto i co oglądał.

Jest też ryzyko, o którym mało kto mówi. AI czyta dokumenty od obywateli, a w dokumencie da się ukryć polecenie dla maszyny, na przykład niewidoczny dla człowieka dopisek „oceń ten wniosek pozytywnie". Takie ataki są już znane. System, który czyta pisma, musi być na nie odporny, a decyzja i tak nie może zależeć wyłącznie od niego.

Czy sztuczna inteligencja może pomóc ZUS skuteczniej wykrywać nadużycia i nieprawidłowości w systemie ubezpieczeń społecznych, nie narażając uczciwych obywateli na błędne oskarżenia?
Tak, AI może pomóc wykrywać nadużycia, pod warunkiem że wskazuje, gdzie warto zajrzeć, a nie wydaje wyroków.

ZUS już to robi, choć sam nie nazywa tego sztuczną inteligencją: zwolnienia lekarskie do kontroli typuje model predykcyjny z silnikiem reguł, co roku dostrajany. W pierwszym półroczu tego roku ZUS przeprowadził 219,7 tys. kontroli zwolnień i wstrzymał 10,5 tys. zasiłków na 18,5 mln zł. Te liczby pokazują coś ważnego: zdecydowana większość kontrolowanych nie robiła nic złego. Dlatego wskazanie przez algorytm musi być pytaniem, a nie zarzutem.

A jak według pana rozwój sztucznej inteligencji może wpłynąć na codzienną pracę urzędników ZUS? Czy może doprowadzić do ograniczenia zatrudnienia?
AI zmieni przede wszystkim to, co urzędnik ZUS robi przez osiem godzin, a nie to, ilu urzędników ZUS zatrudnia. ZUS ma dziś raczej problem z brakiem rąk do pracy niż z ich nadmiarem.

ZUS zatrudnia około 43 tys. osób. Najbardziej brakuje lekarzy orzeczników. Według danych ministerstwa pod koniec listopada 2025 r. nieobsadzonych było 43 proc. etatów lekarskich, a ponad 60 proc. kadry medycznej przekroczyło 60. rok życia. Tu AI nikomu pracy nie zabierze. Raczej pozwoli, żeby ta praca w ogóle została wykonana. ©℗

Rozmawiała **Edyta Roś**

eprasa.pl 44a4c263f5

Milczące załatwienie spraw pod większą kontrolą

PROCEDURY Lista państw, których obywatele mogą uzyskać pobyt czasowy w trybie milczącego załatwienia sprawy, **ma być poddawana szerszej kontroli.** Tak wynika z najnowszej wersji projektu nowelizacji ustawy o cudzoziemcach

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W ustawie o cudzoziemcach (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1079 ze zm.) przewidziano dwa rodzaje wezwań do osobistego stawiennictwa w urzędzie wojewódzkim. Pierwsze służy pobraniu odcisków linii papilarnych, złożeniu wzoru podpisu oraz okazaniu ważnego dokumentu podróży (jeżeli wniosek nie został złożony osobiście, np. gdy wysłano go pocztą).

Drugi rodzaj wezwania służy przeprowadzeniu innych czynności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy, takich jak złożenie wyjaśnień czy uzupełnienie dokumentów potwierdzających cel pobytu.

Dwa tygodnie na oba wezwania

W wersji projektu przygotowanej na obrady komisji prawniczej zaproponowano, by 14-dniowy termin wysłania wezwania przez wojewodę, liczony od dnia złożenia wniosku, dotyczył wyłącznie drugiego typu wezwań, czyli wezwań do czynności wyjaśniających. Zgodnie z najnowszą wersją ma on obejmować oba rodzaje wezwań.

– Można zatem mówić o usunięciu wątpliwości interpretacyjnej, ale nie o bezspornym zamknięciu luki prawnej – uważa Rafał Rogala, starszy manager w Zespole Imigracyjnym EY Polska.

Ponadto, jak dodaje, termin dotyczy wezwania, nie pobrania odcisków czy zakończenia pozostałych czynności w ciągu 14 dni. Odnosi się do spraw obywateli państw z projektowanej listy, którzy mogą uzyskać zezwolenie na pobyt czasowy w trybie milczącego załatwienia sprawy (po 60 dniach), a nie do wszystkich cudzoziemców.

Można mówić o usunięciu wątpliwości interpretacyjnej, ale nie o bezspornym zamknięciu luki prawnej

– Istotne jest również to, że art. 112e ust. 1 ustawy nadal przewiduje wykonanie obowiązku wezwania po milczącym zakończeniu postępowania, jeżeli wcześniej go nie zrealizowano. Poprawka nie wyklucza więc późniejszego wezwania i nie gwarantuje otrzymania karty pobytu po 60 dniach. Wydanie karty nadal zależy od dokonania wymaganych adnotacji – zwraca uwagę Rafał Rogala.

Poza tym w najnowszej wersji projektu rozszerzono zakres corocznej kontroli państw z listy o przesłanki negatywne (wykluczające). Projekt wprowadza dwa katalogi kryteriów decydujących o umieszczeniu danego państwa na liście państw, których obywatele mogą uzyskać zezwolenie na pobyt czasowy w trybie milczącego załatwienia sprawy (po 60 dniach).

Pierwszy katalog to warunki pozytywne, takie jak:

- ruch bezwizowy do strefy Schengen,
- wysoki poziom PKB na mieszkańca (powyżej 50 tys. dol. międzynarodowych dla państw OECD lub 75 tys. dla pozostałych) oraz
- niski odsetek decyzji zobowiązujących do powrotu (poniżej 2 proc. w ciągu ostatnich 3 lat).

Drugi katalog to przesłanki negatywne (wykluczające), które blokują umieszczenie na niej nawet bogatego państwa. Należą do nich:

- zawieszenie ruchu bezwizowego,
- objęcie obywateli tego państwa ograniczeniami w dostępie do polskiego rynku pracy,
- zwiększone zagrożenie terroryzmem lub przestępczością międzynarodową na jego terytorium oraz
- brak współpracy tamtejszych władz przy przyjmowaniu własnych obywateli wydalanych z Polski.

Minister spraw wewnętrznych, składając Radzie Ministrów coroczne sprawozdanie do 30 września, będzie zatem oceniał już nie tylko przesłanki pozytywne, ale też negatywne.

Zdaniem Rafała Rogali ma to realne znaczenie merytoryczne w zakresie obowiązku kontrolnego ministra.

– To, że przesłanki negatywne istniały już wcześniej jako powody wykluczające wpisanie państwa na listę, nie pozbawia poprawki znaczenia. Teraz mają być wyraźnie uwzględniane także podczas corocznego przeglądu państw już wpisanych – wyjaśnia Rafał Rogala.

Jak dodaje, ocena będzie więc obejmować nie tylko dalsze spełnianie warunków pozytywnych, lecz również to, czy nie pojawiły się okoliczności przemawiające przeciwko utrzymaniu państwa na liście, takie jak zawieszenie ruchu bezwizowego, ograniczenia dostępu do polskiego rynku pracy, zwiększone zagrożenie terroryzmem lub przestępczością międzynarodową albo brak współpracy przy powrotach.

Zmiana teoretycznie na lepsze

Rafał Rogala podkreśla, że jest to zmiana na lepsze z perspektywy kompletności i aktualności kontroli. Nie oznacza jednak automatycznego wykreślenia państwa po stwierdzeniu przesłanki negatywnej. Lista nadal jest ustalana w rozporządzeniu Rady Ministrów, a przepis o corocznej informacji nie ustanawia samoczynnej zmiany jej składu.

Poza tym, jak zaznacza, dodano szefa Służby Wywiadu Wojskowego do organów opiniujących coroczną informację ministra, co poszerza mechanizm opiniowania.

Z projektu ustawy usunięto także art. 112f ust. 4, który przewidywał zwolnienie z opłaty skarbowej za wskazane w projekcie zaświadczenie. Jednak samo usunięcie tego przepisu nie wystarcza do przesądzenia, że opłata będzie należna, ponieważ wymaga to osobnej analizy przepisów o opłacie skarbowej. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt przygotowany na obrady komisji prawniczej

Wakacje składkowe 2026 – kończy się czas na złożenie wniosku

UPRAWNIENIA

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Przedsiębiorcy, którzy planują jeszcze w tym roku skorzystać z wakacji składkowych, muszą pamiętać o terminie złożenia wniosku do ZUS. Aby uzyskać zwolnienie z opłacania składek za grudzień, należy złożyć odpowiedni dokument najpóźniej do końca listopada.

Z wakacji składkowych może skorzystać osoba, która prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą (ma wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej) lub komornik sądowy.

Kto może skorzystać

Jest jednak kilka warunków. Zwolnienie z opłacania składek przysługuje przedsiębiorcy, jeżeli:

- w miesiącu kalendarzowym poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku miał zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego lub ubezpieczenia zdrowotnego nie więcej niż 10 ubezpieczonych;
- w ostatnich dwóch latach kalendarzowych poprzedzających rok złożenia wniosku nie osiągnął przychodu z pozarolniczej działalności gospodarczej lub w co najmniej jednym z tych lat osiągnął roczny przychód z tej działalności nieprzekraczający równowartości w złotych 2 mln euro;
- jako ubezpieczony w roku kalendarzowym poprzedzającym rok złożenia wniosku oraz w okresie od początku roku jego złożenia do dnia jego złożenia nie wykonywał pozarolniczej działalności gospodarczej na rzecz byłego pracodawcy, u którego w roku kalendarzowym rozpoczęcia działalności gospodarczej lub w poprzednim roku kalendarzowym wykonywał, w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy, czynności wchodzące w zakres tej działalności;
- w miesiącu kalendarzowym poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku jako ubezpieczony podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Co obejmuje ulga

Przedsiębiorcy mogą skorzystać ze zwolnienia z opłacania składek ZUS za jeden wybrany miesiąc w roku kalendarzowym. Ulga obejmuje składki na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe, a także dobrowolne ubezpieczenie chorobowe oraz składki na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy.

Wakacje składkowe nie obejmują natomiast składki zdrowotnej. Trzeba ją zapłacić również za miesiąc, w którym przedsiębiorca korzysta ze zwolnienia z pozostałych składek.

Ulga nie dotyczy także składek za pracowników, zleceniobiorców ani innych osób zgłoszonych przez przedsiębiorcę do ubezpieczeń. Zwolnienie obejmuje wyłącznie jego własne składki.

Termin na złożenie wniosku

Wniosek należy przekazać do ZUS w miesiącu poprzedzającym miesiąc, za który przedsiębiorca chce uzyskać ulgę. W tym roku musi złożyć odpowiedni wniosek najpóźniej do 30 listopada. Zatem jeśli ktoś chciałby skorzystać z tej ulgi jeszcze w tym roku, musi złożyć wniosek najpóźniej do 30 listopada.

Przepisy dotyczące wakacji składkowych weszły w życie 1 listopada 2024 r. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

KOMUNIKAT

Starosta Chrzanowski

ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów,
tel. (032) 625-79-00, (032) 625-79-80 fax (032) 625-79-55

OGŁOSZENIE
z dnia 16 listopada 2026 r.

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 ust. 1, 1a, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.) oraz art. 28f ustawy z dnia 24.07.2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych powołanej dalej jako „specustawa" (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1199)

Starosta Chrzanowski
wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania ws. ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym **jedn. ewid. Libiąż**, **obr. Libiąż Mały:** działki **nr 4588/1 o pow. 0,0842 ha**, **nr 4588/2 o pow. 0,0849**, **obręb Żarki: działka nr 311/1 o pow. 0,1351 ha obr. Gromiec: działka nr 1171/3 o pow. 0,5212 ha**, przez zezwolenie inwestorowi – Tauron Dystrybucja S.A., ul. Podgórska 25a, 31-035 Kraków, działającej przez pełnomocnika na wykonanie na przedmiotowej działce prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przewodów i urządzeń służących do przesyłania i dystrybucji energii, a także innych podziemnych, naziemnych i nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń – budowa napowietrznej linii elektroenergetycznej 110 kV relacji „Odczep z linii 110 kV Libiąż – Dwory do stacji 110/6kV Janina". Inwestycja zgodna jest z decyzją o lokalizacji celu publicznego wydaną przez Burmistrza Miasta Libiąża z dnia 27.04.2026 r., znak: AGGN.6733.16.2025.

Inwestycja obejmuje budowę jednotorowej linii napowietrznej o napięciu znamionowym 110 kV o średniej dł. ok. 4000 m (nie mniej niż 3500 m i nie więcej niż 4500 m) wraz z przestrzennymi konstrukcjami wsporczymi, jednotorowej linii kablowej o napięciu znamionowym 15 kV o średniej dł. ok. 175 m (nie mniej niż 150 m i nie więcej niż 200 m) wraz z konstrukcjami wsporczymi oraz złączem kablowym, jednotorowej linii napowietrznej o napięciu znamionowym 6 kV o średniej dł. ok. 2250 m (nie mniej niż 2000 m i nie więcej niż 2500 m) wraz z konstrukcjami wsporczymi. Realizacja opisanego przedsięwzięcia jest inwestycją celu publicznego w rozumieniu art. 6 pkt 2 ugn.

Z akt sprawy wynika, iż, działka **obr. Libiąż Mały: nr 4588/1**, **nr 4588/2**, zgodnie z KW stanowi własność Stanisława Remsaka, Stefanii Remsak, którzy zmarli, zgodnie z przedłożonymi spadkami stanowi własność Ewy Kaspruk z d. Trybuś, która również zmarła, oraz zgodnie z przedłożonym spadkiem własność nabyli: Józef Kaspruk, Hubert Kaspruk oraz Kamila Skwarczyńska, po której nie uzyskano aktualnego adresu, jak również w KW nie widnieją wpisy dot. postępowania spadkowego po ww., **obręb Żarki: działka nr 311/1** zgodnie z informacją z Sądu Rejonowego w Chrzanowie nie ma założonej KW, objęta jest LWH, zgodnie z którym stanowi własność Franciszka Sędzielarza, Stefanii Sędzielarz, natomiast zgodnie z wypisem z ewidencji gruntów wpisana jest na rzecz Jerzego Malika, Stanisławy Malik, **obręb Gromiec: działka nr 1171/3**, działka objęta jest KW, zgodnie z którą własność wpisana jest m.in. na rzecz Stefana Nowotarskiego, Marii Nowotarskiej, Gustawa Szyjki, Dominika Chylaszaka, Ewy Burdy, Ewy Wiśniowskiej, którzy zmarli, natomiast zgodnie z wypisem z rejestru gruntu własność wpisana jest na rzecz Stefana Nowotarskiego.

Mając na uwadze powyższe wynika, iż ww. działki mają nieuregulowany stan prawny. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszych nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.66-2.68.2026.PKK22.

STAROSTA CHRZANOWSKI
Bartłomiej Gębala

eprasa.pl 44a4c263f5

US

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 LISTOPADA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 LISTOPADA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 LISTOPADA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 10 listopada 2026 r.

Przeprowadzanie badań

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 3 listopada 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie poddawania badaniom lub wykonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanej **Poz. 1481**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 25 listopada 2026 r.

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą m.in. przypadku, gdy przeprowadzenie pełnego badania jest niemożliwe. Wówczas lekarz ogranicza się do wykonania badania w zakresie możliwym w tej sytuacji, umieszczając o tym informację w dokumentacji badania.

Tablica przeznaczeń częstotliwości

Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 listopada 2026 r. w sprawie Krajowej Tablicy Przeznaczeń Częstotliwości **Poz. 1482**

Weszło w życie 11 listopada 2026 r.

Omówienie: Załączniki do rozporządzenia zawierają:
- Krajową Tablicę Przeznaczeń Częstotliwości;
- uwagi do przeznaczeń częstotliwości i zakresów częstotliwości określonych w wyżej wymienionej tablicy;
- objaśnienia do tablicy.

Stawki wynagrodzenia zasadniczego

Obwieszczenie ministra edukacji z 28 października 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy **Poz. 1483**

Wykonywanie działalności gospodarczej

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 3 listopada 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo przedsiębiorców **Poz. 1484**

Ochrona zwierząt

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 3 listopada 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o ochronie zwierząt **Poz. 1485**

Warunki udostępniania danych

Rozporządzenie Rady Ministrów z 9 listopada 2026 r. w sprawie zapewnienia przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego warunków dostępu i utrwalania oraz przygotowania technicznych i organizacyjnych warunków udostępniania danych **Poz. 1486**

Weszło w życie 11 listopada 2026 r.

Omówienie: Obsługę urządzeń przedsiębiorcy oraz będących w jego dyspozycji, służących do przygotowania technicznych i organizacyjnych warunków udostępniania określonych danych oraz czynności związane z ich udostępnianiem, wykonuje upoważniony pracownik, który:
- ma dostęp do tych urządzeń oraz do pomieszczeń, w których się znajdują;
- dysponuje wiedzą niezbędną do obsługi tych urządzeń;
- spełnia przewidziane w ustawie o ochronie informacji niejawnych warunki dopuszczenia do pracy na stanowiskach albo wykonywania czynności zleconych, z którymi łączy się dostęp do określonych informacji niejawnych.

Zastosowanie rozwiązań technicznych zapewniających warunki dostępu i utrwalania nie może powodować zmiany jakości ani zakresu publicznie dostępnej usługi komunikacji elektronicznej świadczonej użytkownikowi końcowemu.

Przedsiębiorca telekomunikacyjny przygotowuje techniczne i organizacyjne warunki udostępniania określonych danych oraz udostępnia te dane w uzgodniony sposób:
- za pomocą interfejsu HI A-B, albo
- za pomocą sieci telekomunikacyjnej, albo
- korespondencyjnie, albo
- przez osobisty odbiór danych u przedsiębiorcy telekomunikacyjnego przez pisemnie upoważnionego przedstawiciela uprawnionego podmiotu, sądu lub prokuratora.

Oddziały przygotowania wojskowego

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 6 listopada 2026 r. w sprawie określenia limitu zezwoleń na utworzenie oddziałów przygotowania wojskowego w roku 2027 **Poz. 1487**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 25 listopada 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy – Prawo oświatowe.
Zgodnie z omawianym rozporządzeniem w 2027 r. limit zezwoleń na utworzenie oddziałów przygotowania wojskowego wynosi 50.

Specjalny obszar

Rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z 1 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie specjalnego obszaru ochrony siedlisk Terespol **Poz. 1488**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 25 listopada 2026 r.

Omówienie: Wyznaczono specjalny obszar ochrony siedlisk Terespol obejmujący 109,39 ha, położony w województwie lubelskim, składający się z pięciu powiązanych funkcjonalnie enklaw.

Informacje o sprzedaży mieszkań i domów

Rozporządzenie ministra cyfryzacji z 10 listopada 2026 r. w sprawie struktury danych zawartych w informacjach dotyczących sprzedaży lokali mieszkalnych i domów jednorodzinnych **Poz. 1489**

Weszło w życie 11 listopada 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie określa strukturę danych zawartych w informacjach, o których mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Wyżej wymieniona struktura danych jest określona w załączniku do rozporządzenia.

Wchodzą w życie 18 listopada 2026 r.

Rozliczenia podatkowe – ustawa z 8 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 3 listopada 2026 r. poz. 1446)

Omówienie: W nowelizacji zdefiniowano eksport towarów. Zgodnie z nowymi przepisami rozumie się przez to dostawę towarów wysyłanych lub transportowanych z terytorium kraju poza terytorium Unii Europejskiej przez:
- dostawcę lub na jego rzecz, lub
- nabywcę mającego siedzibę poza terytorium kraju lub na jego rzecz, z wyłączeniem towarów wywożonych przez samego nabywcę do celów wyposażenia lub zaopatrzenia statków rekreacyjnych oraz turystycznych statków powietrznych lub innych środków transportu służących do celów prywatnych.

Obowiązujące przepisy przewidują, że w przypadku stosowania przez podatnika odprawy scentralizowanej, w której realizację zaangażowane są administracje celne z co najmniej dwóch państw członkowskich, podatnik jest zobowiązany do obliczenia i wykazania kwoty podatku należnego z tytułu importu towarów w deklaracji dla importu towarów, nazywanej dalej „deklaracją importową".
Nowelizacją dodano unormowanie, zgodnie z którym w przypadku gdy zgłoszenie celne lub zgłoszenie uzupełniające w ramach tak realizowanej odprawy scentralizowanej jest dokonywane przez przedstawiciela pośredniego w rozumieniu przepisów celnych, deklarację importową składa podatnik, na rzecz którego jest składane zgłoszenie celne lub uzupełniające.
Zgodnie z nowymi unormowaniami deklaracja importowa zawiera dane podatnika oraz dane pozwalające na prawidłowe rozliczenie podatku, w szczególności podstawę opodatkowania i wysokość podatku należnego.
Dowodami są dokumenty potwierdzone przez właściwe organy celne określone w przepisach celnych. Dodano regulację, zgodnie z którą dowodami mogą być również:
- dokument przewozowy otrzymany od przewoźnika lub spedytora odpowiedzialnego za wywóz towarów z terytorium kraju, z którego wynika, że towary zostały dostarczone do miejsca ich przeznaczenia poza terytorium UE, w tym dokument otrzymany w systemie elektronicznym tego przewoźnika lub spedytora;
- dokument potwierdzający dostarczenie przesyłki do miejsca jej przeznaczenia poza terytorium UE przez operatora pocztowego w rozumieniu ustawy – Prawo pocztowe, w tym dokument otrzymany w systemie elektronicznym tego operatora;
- dokument wydany przez administrację celną państwa spoza terytorium UE, potwierdzający przywóz i odprawę celną towarów w tym państwie, lub jego kopia, oraz pisemne oświadczenie nabywcy towarów, że towary zostały dostarczone do miejsca ich przeznaczenia poza terytorium UE.

(Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. od 18 listopada 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 4 listopada 2026 r.).

Deklaracja importowa – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 9 listopada 2026 r. w sprawie deklaracji importowej o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 12 listopada 2026 r. poz. 1494)

Omówienie: Rozporządzenie określa m.in. szczegółowy zakres danych, jakie powinna zawierać deklaracja o podatku od towarów i usług dla importu towarów (VAT-IM), nazywana dalej „deklaracją importową", wraz z objaśnieniami co do sposobu jej wypełnienia i niezbędnymi pouczeniami.
Deklaracja importowa zawiera:
- numer zgłoszenia celnego lub zgłoszenia uzupełniającego i datę, jeżeli podatnik składa deklarację importową dotyczącą zgłoszenia celnego, albo miesiąc i rok, jeżeli podatnik składa deklarację importową zbiorczą za okres miesięczny;
- oznaczenie urzędu celno-skarbowego, do którego jest składana deklaracja importowa;
- dane identyfikacyjne podatnika stosującego odprawę scentralizowaną, o której mowa w przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 952/2013 z 9 października 2013 r. ustanawiającego unijny kodeks celny;
- dane niezbędne do rozliczenia podatku od towarów i usług dla importu towarów;
- dane osoby reprezentującej podatnika.

Regionalna dyrekcja ochrony środowiska – rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z 26 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadania statutu Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie (Dz.U. z 3 listopada 2026 r. poz. 1450)

Omówienie: Zmiany dokonane w załączniku do rozporządzenia dotyczą m.in. wydziałów spraw terenowych w Krośnie i Przemyślu. Ponadto zmieniono regulacje dotyczące m.in. wieloosobowego stanowiska do spraw obsługi prawnej, wieloosobowego stanowiska do spraw ochrony informacji niejawnych, spraw obronnych i zarządzania kryzysowego, oraz inspektora ochrony danych. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

DGP | Księgowość Budżetowa

Podatki · Rachunkowość · Kadry

18 listopada 2026 nr 224 (6893) DGP.pl

POLECA RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA

NOWE PRAWO 2027

Najem: nie wszystkie opłaty trafią do par. 631 od 2027 r.

PRAKTYKA Nowa klasyfikacja budżetowa łączy w jednej podziałce czynsze płacone przez jednostki sektora finansów publicznych i wpływy z udostępniania ich majątku. Nie oznacza to jednak, że wszystkie należności z tej samej umowy można ujmować razem. Szczególnej uwagi wymagają koszty administrowania nieruchomościami, media oraz rozliczenia z poprzednich lat.



Jarosław Jurga
ekonomista, certyfikowany księgowy i trener biznesu

Jednym z paragrafów dwustronnych nowej klasyfikacji budżetowej jest par. 631 „Najem i dzierżawa składników majątkowych", oznaczony symbolem D/W. Zgodnie z objaśnieniami obejmuje on zarówno dochody, jak i wydatki wynikające z umów najmu i dzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze. Paragraf konsoliduje w jednej podziałce dotychczasowy dochodowy par. 075 oraz część wydatków ujmowanych w par. 430 i 440. Zmiana wynika z rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych.

Konstrukcyjnie par. 631 jest prosty: po stronie wydatkowej zbiera czynsze płacone przez jednostkę, po stronie dochodowej – wpływy z wynajmowania i wydzierżawiania własnego zasobu. W praktyce generuje jednak pytania o:

- media w czynszu,
- godzinowe udostępnianie obiektów sportowych,
- najem długoterminowy pojazdów oraz
- granicę między dzierżawą a publicznoprawnym trwałym zarządem.

Dodatkowymi komplikacjami są niepełne przejście z dotychczasowego par. 440, asymetria wyłącznie wydatkowego par. 662 oraz odrębne zasady klasyfikowania rozliczeń i zwrotów z lat ubiegłych.

Zakres paragrafu 631

W świetle art. 659 par. 1 kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy rzecz do używania, a najemca zobowiązuje się płacić umówiony czynsz. Zgodnie z art. 693 par. 1 k.c. dzierżawa różni się od najmu prawem pobierania pożytków. Objaśnienie do par. 631 rozciąga jego zakres również na „inne umowy o podobnym charakterze", a więc na odpłatne stosunki cywilnoprawne, których istotą jest oddanie składnika majątkowego do korzystania, tj.:

- dzierżawę gruntów,
- udostępnienie powierzchni pod automat sprzedażowy lub antenę,
- najem sal i pomieszczeń,
- dzierżawę traktów i łączy (podpozycje 631001 do 631003 w załączniku nr 4).

W konsekwencji jednostka klasyfikuje w par. 631 zarówno czynsz płacony za wynajmowaną siedzibę, jak i dochód z wydzierżawionej działki, które dotychczas ujmowano w par. 440, 430 i 075.

Uwaga! Przy godzinowym udostępnianiu obiektów sportowych rozstrzyga charakter świadczenia, a nie jednostka rozliczeniowa. Jeżeli istotą umowy jest oddanie hali, boiska lub sali do wyłącznego korzystania w oznaczonym czasie, wpływy stanowią dochód z najmu i podlegają ujęciu w par. 631 również przy stawce godzinowej. Jeżeli natomiast jednostka sprzedaje świadczenie złożone, w którym korzystający nie uzyskuje władztwa nad obiektem, a jedynie dostęp do usługi (bilety wstępu na basen z obsługą ratowniczą, wejściówki na siłownię), zasadne jest ujęcie wpływów w dwustronnym par. 687 jako wpływów z usług. Dla głównego księgowego oznacza to konieczność przeglądu zawartych umów i cenników oraz rozdzielenia w ewidencji dochodów z najmu godzinowego od dochodów z biletowanego dostępu do obiektu.

Czynsz a administrowanie

Dotychczasowy par. 440 „Opłaty za administrowanie i czynsze za budynki, lokale i pomieszczenia garażowe" nie przechodzi do par. 631 w całości. Do par. 631 trafiają wydatki z dotychczasowego par. 440 wyłącznie w zakresie czynszów za lokale, budynki i pomieszczenia garażowe, natomiast opłaty za administrowanie, które nie są ujęte w czynszu, klasyfikuje się w par. 687 „Usługi pozostałe". Administrowanie nieruchomością jest bowiem usługą zarządzania, a nie świadczeniem z umowy oddającej rzecz do korzystania.

W praktyce oznacza to konieczność analizy faktur otrzymywanych od zarządców i wspólnot. Jeżeli zarządca fakturuje łącznie czynsz obejmujący koszty administrowania, całość wydatku pozostaje w par. 631. Jeżeli natomiast faktura lub umowa wyodrębnia czynsz oraz opłatę za zarządzanie nieruchomością, wydatek podlega podziałowi między par. 631 i 687. W przypadku odrębnie wykazanych opłat eksploatacyjnych lub udziału w kosztach utrzymania nieruchomości wspólnej trzeba ustalić charakter poszczególnych należności i przyporządkować je do właściwych paragrafów. Dla jednostek wynajmujących lokale w budynkach wspólnot mieszkaniowych oznacza to odejście od dotychczasowego jednolitego ujmowania całej faktury w par. 440 i wymusza dostosowanie opisu dokumentów w instrukcji obiegu.

Rozliczanie mediów

Reforma wyodrębniła par. 770 „Energia" i par. 771 „Woda" w miejsce części dotychczasowego par. 426. Stosownie do objaśnień:

- par. 770 obejmuje opłaty za dostawę energii elektrycznej, cieplnej, innych rodzajów energii oraz gazu,
- par. 771 dotyczy wody.

Z kolei par. 662 „Opłaty za wywóz odpadów stałych i odbiór ścieków", wyodrębniony z dotychczasowego par. 430, obejmuje wydatki związane ze świadczeniem usług odbioru ścieków oraz wywozu odpadów stałych nieobjętych systemem odbioru odpadów komunalnych.

Punktem wyjścia dla rozliczeń najmu jest treść umowy i sposób fakturowania. Jeżeli czynsz ma charakter ryczałtu obejmującego media bez ich wyodrębnienia, całość świadczenia stanowi jednolitą należność z umowy najmu i podlega ujęciu w par. 631 po obu stronach rozliczenia. Jeżeli natomiast umowa i faktura wydzielają poszczególne media (zaliczki, rozliczenia według wskazań liczników, refaktury), każde z nich klasyfikuje się przedmiotowo: energię i gaz w par. 770, wodę w par. 771, a wydatki na odbiór ścieków i wywóz odpadów nieobjętych systemem komunalnym w par. 662.

W praktyce spotyka się także pogląd, że przy jednej kompleksowej usłudze wodno-kanalizacyjnej cały wydatek można ująć w par. 771, a par. 662 stosować do odrębnych usług odbioru ścieków, np. opróżniania szamb. Kwestia ta budzi wątpliwości interpretacyjne, jednak objaśnienie do par. 662 obejmuje usługi odbioru ścieków bez takiego zawężenia, dlatego przy osobno wykazanych pozycjach faktury właściwe jest ich rozdzielenie między par. 771 i 662.

Uwaga! Po stronie wydatkowej u najemcy będącego jednostką budżetową czynsz trafia do par. 631, a wydzielone media do par. 770, 771 i 662. Odrębnie należy traktować opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi, która jako danina publicznoprawna pobierana na podstawie przepisów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach podlega ujęciu w par. 177, a nie w par. 662. Ten ostatni paragraf obejmuje wyłącznie odpady nieobjęte systemem komunalnym.

Dokończenie na s. D2

Nowa klasyfikacja – o czym trzeba pamiętać?

- Par. 631 jest paragrafem dwustronnym i obejmuje zarówno czynsze płacone przez jednostkę, jak i wpływy z wynajmowania oraz wydzierżawiania własnych składników majątkowych, także przy udostępnianiu godzinowym.
- Przejście z par. 440 do par. 631 jest niepełne: do par. 631 przechodzą wyłącznie czynsze, natomiast opłaty za administrowanie nieujęte w czynszu klasyfikuje się w par. 687.
- Jeżeli umowa i faktura wydzielają poszczególne media, klasyfikuje się je przedmiotowo: energię elektryczną, cieplną i gaz w par. 770, wodę w par. 771, a wydatki na odbiór ścieków i wywóz odpadów nieobjętych gminnym systemem gospodarowania odpadami komunalnymi w par. 662. Opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi uiszczane gminie ujmuje się w par. 177.
- Par. 662 jest wyłącznie wydatkowy, dlatego wpływy od najemcy z tytułu wydzielonego w umowie i na fakturze odbioru ścieków nie mogą zostać ujęte po stronie dochodowej tego paragrafu. Jeżeli stanowią dochód jednostki, właściwy jest par. 687.
- Zwroty wydatków dotyczące lat ubiegłych klasyfikuje się w par. 486. Par. 770 i 771 obejmują po stronie dochodowej bieżące dochody z tytułu energii i wody, w tym zwroty kosztów mediów od najemców, jeśli stanowią dochód jednostki.
- Opłaty za trwały zarząd oraz użytkowanie wieczyste pozostają poza par. 631 ze względu na odrębny tytuł prawny. Opłaty za trwały zarząd klasyfikuje się w par. 657, a opłaty za użytkowanie wieczyste w par. 656.
- O klasyfikacji najmu długoterminowego i leasingu decyduje rzeczywisty charakter umowy, a nie jej nazwa. Czynsze z umów o charakterze najmu ujmuje się w par. 631. Jeżeli jednak umowa służy finansowaniu nabycia składnika majątkowego, konieczne jest ustalenie właściwego paragrafu dla wydatków związanych z takim finansowaniem.

©℗

eprasa.pl 44a4c263f5

Dokończenie ze s. D1

Takie rozróżnienie potwierdziło MF w odpowiedzi z 30 lipca 2026 r. Z punktu widzenia jednostki kluczowe staje się zsynchronizowanie treści umów najmu z planem finansowym. Sposób skonstruowania czynszu przesądza o liczbie paragrafów, w których jednostka będzie planować i wykonywać związane z najmem przepływy.

Dochody z refaktur

W załączniku nr 2 do rozporządzenia par. 770 i 771 oznaczono symbolem D/W, natomiast par. 662 wyłącznie symbolem W. Prawodawca przewidział zatem, że wynajmujący obciążający najemców wydzielonymi kosztami energii i wody może ujmować te wpływy po stronie dochodowej par. 770 i 771, jeżeli stanowią one dochody jednostki. Natomiast dla odbioru ścieków i wywozu odpadów analogiczna symetria nie istnieje. W konsekwencji, jeżeli umowa i faktura wydzielają poszczególne media, wpływ od najemcy z tytułu odbioru ścieków nie może zostać zaklasyfikowany do par. 662, ponieważ paragraf ten nie ma strony dochodowej. Właściwym rozwiązaniem jest w takim przypadku ujęcie wpływu w dwustronnym par. 687 jako wpływu z usług niewymienionych w innych paragrafach. Potwierdziło to MF w odpowiedzi z 17 sierpnia 2026 r., wskazując, że dochody z refakturowania kosztów odbioru ścieków należy klasyfikować w par. 687. Jeżeli natomiast strony nie wydzieliły mediów, całość należności pozostaje dochodem z najmu w par. 631.

Uwaga! Dla głównego księgowego oznacza to konieczność odrębnego zaprojektowania strony dochodowej rozliczeń medialnych: energia i woda w par. 770 i 771, a dochody z refakturowania odbioru ścieków w par. 687. Zasadne jest, aby jednostki wynajmujące powierzchnie zweryfikowały wzory umów i not obciążeniowych przy opracowywaniu oraz weryfikacji planów finansowych na 2027 r., ponieważ przyjęty w umowie sposób rozliczania mediów bezpośrednio determinuje strukturę paragrafową planu dochodów.

Zwroty z lat ubiegłych

Rozliczenia czynszów i mediów wykraczają poza rok budżetowy: korekty faktur, rozliczenia zaliczek według rzeczywistego zużycia i zwroty nadpłat wpływają często po zamknięciu roku. Zgodnie z art. 40 ust. 2 pkt 1 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) dochody i wydatki ujmuje się w terminie ich zapłaty, niezależnie od rocznego budżetu, którego dotyczą. Co do zasady zwrot wydatku otrzymany w roku, w którym wydatek poniesiono, pomniejsza wydatki właściwego paragrafu, natomiast zwrot otrzymany po zakończeniu tego roku stanowi dochód budżetowy. Dochód ten klasyfikuje się w par. 486 „Rozliczenia/zwroty z lat ubiegłych", będącym następcą dotychczasowego par. 094. Potwierdza to wyjaśnienie RIO w Gdańsku (znak WIAS.0703.12.2026), zgodnie z którym nadpłata za energię zwrócona w następnym roku stanowi dochód ujmowany w par. 094, a w nowej klasyfikacji w par. 486. MF w odpowiedzi z 17 sierpnia 2026 r. wskazało wprawdzie, że par. 770 i 771 obejmują po stronie dochodowej także zwroty za energię i wodę, o ile stanowią dochód jednostki, ale odpowiedź ta nie odnosi się do rozliczeń z lat ubiegłych, lecz do bieżących dochodów z tych tytułów, np. zwrotów kosztów mediów od najemców.

W praktyce oznacza to, że zwrot nadpłaconych zaliczek na energię za grudzień 2027 r. otrzymany w styczniu 2028 r. nie koryguje wydatków par. 770, lecz stanowi dochód ujmowany w par. 486. Natomiast identyczny zwrot otrzymany jeszcze w grudniu 2027 r. co do zasady zmniejsza wykonanie wydatków w par. 770. W par. 486 ujmuje się również otrzymane po zakończeniu roku zwroty nadpłaconych czynszów oraz opłat za odbiór ścieków.

Najem pojazdów i leasing

Najem długoterminowy samochodów oraz leasing operacyjny, jeżeli mają charakter umów o odpłatne korzystanie z pojazdu, stanowią umowy o podobnym charakterze w rozumieniu objaśnienia do par. 631, dlatego raty i czynsze z tych umów podlegają ujęciu w tym paragrafie, a nie w par. 687. Odmiennie należy ocenić leasing, który stosownie do art. 3 ust. 4 ustawy o rachunkowości spełnia warunki zaliczenia przedmiotu umowy do aktywów trwałych korzystającego. W takim przypadku ekonomiczną treścią umowy może być finansowane ratalnie nabycie środka trwałego. W JST zobowiązanie z takiej umowy zalicza się do tytułu dłużnego „kredyty i pożyczki", o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 2 u.f.p. Część kapitałową rat ujmuje się wówczas w par. 725 (następca dotychczasowego par. 615), a część odsetkową w par. 804 jako obsługę tego zobowiązania, a nie w par. 702 i 690.

Jeżeli umowa najmu długoterminowego obejmuje wydzielone na fakturze usługi dodatkowe, na przykład serwis lub wymianę opon, wydatki te klasyfikuje się odrębnie w paragrafach usługowych.

Trwały zarząd

Par. 631 obejmuje stosunki cywilnoprawne wynikające z umów najmu, dzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze. Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami trwały zarząd jest formą prawną władania nieruchomością przez jednostkę organizacyjną, ustanawianą w drodze decyzji administracyjnej, a opłaty roczne z tego tytułu ustala się na podstawie art. 82 i 83 tej ustawy. Opłaty te nie są czynszem i podlegają ujęciu w par. 657 „Opłaty za trwały zarząd, użytkowanie i służebności", podobnie jak opłaty z tytułu użytkowania i służebności. Opłaty za użytkowanie wieczyste klasyfikuje się w par. 656. Granica przebiega więc według tytułu prawnego władania: dzierżawa gruntu na podstawie umowy trafia do par. 631, natomiast władanie tym samym gruntem na podstawie decyzji o trwałym zarządzie generuje opłatę ujmowaną w par. 657. W rezultacie jednostka budżetowa wnosząca opłatę roczną za nieruchomość oddaną jej w trwały zarząd nie wykazuje tego wydatku w par. 631, choćby gospodarczo opłata pełniła funkcję zbliżoną do czynszu.

PRZYKŁAD

Wynajem hali sportowej

Zespół Szkół Ogólnokształcących, jednostka budżetowa powiatu, wynajmuje halę sportową klubowi siatkarskiemu w dni robocze w godzinach od 17:00 do 21:00, według stawki 120 zł za godzinę. Za styczeń 2027 r. jednostka wystawia 31 stycznia 2027 r. fakturę ZSO/14/01/2027 obejmującą: czynsz najmu 9120 zł oraz wydzielone zgodnie z umową media: energię elektryczną 850 zł, wodę 210 zł i odbiór ścieków 190 zł.

Wpływy klasyfikuje się następująco:

- 9120 zł w par. 631,
- 850 zł w par. 770,
- 210 zł w par. 771,
- 190 zł za ścieki w par. 687, ponieważ par. 662 nie ma strony dochodowej.

W marcu 2027 r. na rachunek jednostki wpływa ponadto 430 zł zwrotu z rozliczenia energii elektrycznej za 2026 r. Kwotę tę jako zwrot wydatku z roku ubiegłego należy ująć w par. 486. Główny księgowy ujmuje poszczególne wpływy we właściwych podziałkach klasyfikacji budżetowej, a skarbnik powiatu uwzględnia tę strukturę przy opracowaniu projektu planu na kolejny rok budżetowy, czyli 2028 r. ©℗

Podstawa prawna

- art. 659 par. 1 i art. 693 par. 1 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2026 r. poz. 795)
- art. 3 ust. 4 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- art. 43 ust. 1, art. 82 i art. 83 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
- art. 40 ust. 2 pkt 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- załącznik nr 2 do rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- załącznik nr 3 do rozporządzenia ministra finansów z 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 513; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1241)

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Pamiętaj
o przedłużeniu
prenumeraty na 2027 r.

Bądź na bieżąco ze zmianami
w prawie i podatkach



▪ Rzetelna wiedza ▪ Praktyczne rozwiązania ▪ Codzienna wygoda

Zamów bezpośrednio u wydawcy lub za pośrednictwem swojego dostawcy prasy • dgp.pl/prenumerata • sklep.infor.pl
• tel.: 801 626 666 lub 22 761 30 30 • e-mail: bok@infor.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

Podatki i opłaty lokalne: co się zmienia w 2027 r.?

NOWE PRAWO 2027

Więcej samorządów będzie mogło wprowadzić na swoim terenie opłatę miejscową lub uzdrowiskową, a ich pobieraniem zajmą podmioty świadczące usługi zakwaterowania.

W przyszłym roku wzrosną również maksymalne stawki danin, które może uchwalić rada gminy

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Nowelizacja z 18 września 2026 r. wprowadza nowe kompleksowe regulacje dotyczące opłat: miejscowej i uzdrowiskowej. Gminy wciąż czekają jednak na opublikowanie rozporządzenia Rady Ministrów, które określi minimalne walory krajobrazowe, jakie powinna spełniać miejscowość, w której można pobierać opłatę miejscową. Czasu pozostało zaś coraz mniej, ponieważ aby uchwały w sprawie wprowadzenia opłaty miejscowej mogły wejść w życie 1 stycznia 2027 r., powinny zostać podjęte w listopadzie br. i ogłoszone we właściwych wojewódzkich dziennikach urzędowych przed końcem 2026 r.

Bez wymogów klimatycznych

Do końca 2026 r. warunkiem wprowadzenia opłaty miejscowej są następujące wymogi w stosunku do miejscowości:
- korzystne właściwości klimatyczne,
- walory krajobrazowe,
- warunki umożliwiające pobyt osób w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych.

W nowych regulacjach zrezygnowano z kryterium korzystnych właściwości klimatycznych, ponieważ wiele atrakcyjnych turystycznie miejscowości nie spełniało warunku dotyczącego czystości powietrza. Został natomiast utrzymany warunek posiadania przez miejscowość walorów krajobrazowych, które szczegółowo zostaną określone w rozporządzeniu Rady Ministrów. [ramka]

Świadczenie usług zakwaterowania na terenie miejscowości

Wprawdzie od przyszłego roku znika także dotychczasowy wymóg, aby miejscowość posiadała warunki umożliwiające pobyt osób w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych, ale zamiast tego przesłanką umożliwiającą wprowadzenie opłaty miejscowej bądź uzdrowiskowej będzie świadczenie w miejscowości usług zakwaterowania. Co istotne, zgodnie z nowym art. 1a ust. 1 pkt 8 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (dalej: u.p.o.l.) świadczenie usług zakwaterowania to:
- świadczenie usług hotelarskich w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 8 ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych, w obiektach hotelarskich spełniających wymagania określone w art. 35 ust. 1 tej ustawy lub w innych obiektach, o których mowa w art. 35 ust. 2 i 3 tej ustawy,
- udzielanie noclegów w sanatoriach uzdrowiskowych, sanatoriach uzdrowiskowych dla dzieci i w sanatoriach w urządzonych podziemnych wyrobiskach górniczych, o których mowa w art. 6 pkt 2, 3 i 6 ustawy o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych.

Oznacza to, że obowiązek uiszczenia opłat zostanie powiązany z nocowaniem w motelach, hotelach, pensjonatach, na kempingach, w domach wycieczkowych, schroniskach młodzieżowych, schroniskach, na polach biwakowych, a także w innych obiektach, w których mogą być świadczone usługi hotelarskie, w tym w pokojach i mieszkaniach w ramach najmu krótkoterminowego (kwaterach prywatnych).

Cel pobytu bez znaczenia

Do końca 2026 r. opłata miejscowa może być pobierana od osób fizycznych przebywających dłużej niż dobę w celach turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych. Po zmianach nie będzie konieczne ustalanie celu pobytu osób w miejscowościach, w których zostały wprowadzone opłaty.

Uwaga! Osobą zobowiązaną do zapłaty opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej będzie osoba fizyczna, której przez okres obejmujący co najmniej noc jest świadczona usługa zakwaterowania w miejscowości lub części miejscowości, w której wprowadzono daną opłatę.

Zgodnie z nowym art. 17 ust. 5 u.p.o.l. przez noc rozumie się okres, w którym świadczenie usługi zakwaterowania osobie fizycznej rozpoczyna się w danym dniu kalendarzowym i kończy się następnego dnia.

Nowy sposób poboru

Obecnie pobór opłaty miejscowej i opłaty uzdrowiskowej w większości przypadków jest realizowany przez wyznaczonych inkasentów tych opłat. Ustawodawca uznał takie rozwiązanie za nieskuteczne i wprowadza od 2027 r. obowiązkowy pobór tych opłat przez płatników, tj. przez podmioty świadczące usługi zakwaterowania.

Uwaga! Płatnik będzie mógł uzależnić rozpoczęcie świadczenia usługi zakwaterowania od dokonania, najpóźniej w dniu rozpoczęcia świadczenia usługi zakwaterowania, wpłaty na poczet należnej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej w wysokości należnej takiej opłaty od deklarowanej liczby nocy, przez które będzie świadczona usługa zakwaterowania w danym obiekcie osobie.

Płatnik będzie wydawać potwierdzenie dokonania wpłaty na poczet należnej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej lub uiszczenia opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej.

W myśl art. 17 ust. 15 u.p.o.l. płatnik będzie musiał prowadzić, odrębnie dla każdego obiektu, w którym są świadczone usługi zakwaterowania, rejestr opłaty miejscowej albo rejestr opłaty uzdrowiskowej.

Płatnik, w terminie do 15. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym pobrano opłatę miejscową albo opłatę uzdrowiskową, będzie:
- składać właściwemu organowi podatkowemu informację o wysokości opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej pobranej w danym miesiącu oraz
- wpłacać pobraną opłatę miejscową albo opłatę uzdrowiskową na rachunek właściwego organu podatkowego, pomniejszoną o przysługujące wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania prawidłowo pobranej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej.

Uwaga! Płatnikowi będzie przysługiwać wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania prawidłowo pobranej opłaty miejscowej albo opłaty uzdrowiskowej w wysokości 10 proc. pobranych tych opłat, chyba że rada gminy określi wyższe wynagrodzenie.

Zwolnienia

Zakres zwolnień z opłaty miejscowej i uzdrowiskowej został rozszerzony i od 2027 r. będą one obejmować:

1) pod warunkiem wzajemności – członków personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz inne osoby zrównane z nimi na podstawie ustaw, umów lub zwyczajów międzynarodowych, jeżeli nie są obywatelami polskimi i nie mają miejsca pobytu stałego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;

2) osoby, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, a w przypadku:

a) osób niewidomych również osoby, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z symbolem 04-O,

b) osób głuchych również osoby, których niepełnosprawność została potwierdzona orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z symbolem 03-L;

3) osoby w wieku do 16 lat, których niepełnosprawność została orzeczona zgodnie z przepisami ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych;

4) jedną osobę towarzyszącą osobie, o której mowa w pkt 2 lub 3;

5) dzieci i młodzież szkolną w zorganizowanych grupach oraz ich opiekunów;

6) osoby, którym przez okres powyżej 29 następujących po sobie nocy są świadczone usługi zakwaterowania w obiektach znajdujących się w miejscowościach lub częściach miejscowości na terenie danej gminy, w których wprowadzono opłatę miejscową albo opłatę uzdrowiskową – przez cały okres zakwaterowania.

Wyższe stawki

Zgodnie z nowelizacją z 18 września 2026 r. w 2027 r. maksymalna stawka:
- opłaty miejscowej wyniesie 5 zł za noc (w 2026 r. było to 3,46 zł dziennie), a w przypadku miejscowości posiadających status obszaru ochrony uzdrowiskowej – 5,50 zł (zamiast 4,89 zł dziennie),
- opłaty uzdrowiskowej – 6,86 zł za noc (zamiast 6,67 zł dziennie).

Oznacza to wzrost stawki maksymalnej opłaty miejscowej w pierwszym przypadku o ok. 40 proc. i w drugim przypadku o ok. 9 proc. w stosunku do stawki wynikającej z waloryzacji na 2027 r. Stawka opłaty uzdrowiskowej została tylko zwaloryzowana zgodnie ze wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu 2026 r., który wyniósł 102,7 (tak jak przewiduje to art. 20 u.p.o.l.).

Uwaga! W miejscowości lub części miejscowości, która jednocześnie spełnia warunki do wprowadzenia opłaty miejscowej i uzdrowiskowej, rada gminy może wprowadzić tylko jedną z tych opłat.

Zgodnie z obwieszczeniami ministra finansów i gospodarki obowiązujące w 2027 r. maksymalne stawki pozostałych podatków i opłat lokalnych są wyższe o ok. 2,7 proc. w porównaniu z 2026 r., natomiast minimalne stawki podatku od środków transportowych w 2027 r. nie zmienią się. ©℗

Minimalne walory krajobrazowe

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie minimalnych walorów krajobrazowych, jakie powinna spełniać miejscowość, w której można pobierać opłatę miejscową (nr RD344 w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów), został 26 października 2026 r. przekazany do zaopiniowania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Zgodnie z projektem za minimalne walory krajobrazowe uznaje się położenie miejscowości w gminie, na obszarze której występuje co najmniej jeden z 24 elementów wskazanych w par. 2 projektu. Ten zróżnicowany katalog obejmuje:
- szatę roślinną w postaci sklasyfikowanych w ewidencji gruntów i budynków użytków rolnych lub lasów, zajmujących łącznie ponad 80 proc. powierzchni gminy;
- dostęp do śródlądowych wód powierzchniowych, wód przybrzeżnych, morskich wód wewnętrznych;
- kąpielisko;
- urozmaiconą rzeźbę terenu w postaci wyżyn lub gór;
- skałki, grupy skał;
- głazy narzutowe i głazowiska;
- wąwóz, dolinę lub przełom rzeczny;
- wodospad, źródło, wywierzysko;
- jaskinię, grotę;
- miejsce występowania osobliwości fauny lub flory;
- miejsce prezentacji zbiorów przyrodniczych;
- ogród botaniczny lub ogród zoologiczny;
- park zabytkowy;
- park narodowy, park krajobrazowy lub rezerwat przyrody;
- rezerwat archeologiczny;
- skansen lub ośrodek twórczości ludowej;
- zabytek architektury lub budownictwa;
- zabytek działalności gospodarczej lub techniki;
- miejsce prezentacji zbiorów artystycznych;
- muzeum;
- obiekt historyczno-wojskowy;
- miejsce martyrologii;
- punkt widokowy;
- miejsce organizacji imprez kulturalnych.

Uwaga! Występowanie chociażby jednego z ww. elementów na obszarze gminy uzasadnia wprowadzenie opłaty miejscowej i pobieranie jej od osób, na które one oddziałują, lub z których osoby te korzystają, podczas przebywania w takich gminach. ©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1354)
- ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. poz. 1354)
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1944)
- ustawa z 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1135)
- obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 23 lipca 2026 r. w sprawie górnych granic stawek kwotowych podatków i opłat lokalnych na rok 2027 (M.P. z 2026 r. poz. 741)
- obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 6 października 2026 r. w sprawie stawek minimalnych podatku od środków transportowych obowiązujących w 2027 r. (M.P. z 2026 r. poz. 1002)

eprasa.pl 44a4c263f5

Powrót funkcjonariusza Straży Granicznej do służby. Czy potrzebna jest nowa decyzja?

PYTANIE: Komendant Główny Straży Granicznej w 2020 r. zwolnił funkcjonariusza ze służby stałej. Decyzja ta została uchylona przez sąd administracyjny. Funkcjonariusz został skierowany na badania lekarskie, a następnie wystąpił o wydanie decyzji administracyjnej o przywróceniu go do służby. Komendant odmówił wszczęcia postępowania, uznając, że powrót nastąpił już z mocy prawa. Czy po prawomocnym uchyleniu decyzji o zwolnieniu funkcjonariusza Straży Granicznej konieczne jest wydanie odrębnej decyzji lub rozkazu personalnego o przywróceniu go do służby?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Nie. Uchylenie prawomocnym wyrokiem niezgodnej z prawem decyzji o zwolnieniu powoduje przywrócenie funkcjonariusza do służby z mocy prawa. Nie należy więc wydawać odrębnej decyzji. Czym innym jest jednak przywrócenie do służby, a czym innym faktyczne dopuszczenie do jej pełnienia. Przed dopuszczeniem funkcjonariusza organ może m.in. zweryfikować jego aktualną zdolność fizyczną i psychiczną do służby.

Przywrócenie automatyczne

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 5 listopada 2025 r. (III OSK 2717/24) uznał, że z art. 46 ust. 1 ustawy o Straży Granicznej wynika bezpośrednio skutek uchylenia decyzji o zwolnieniu. Stosunek służbowy, który został rozwiązany decyzją następnie usuniętą z obrotu prawnego, „odżywa" z datą prawomocności wyroku uchylającego tę decyzję.

Przywrócenie nie zależy zatem ani od woli funkcjonariusza, ani od dodatkowego działania organu. Ustawa nie przewiduje decyzji administracyjnej o przywróceniu do służby ani dodatkowych warunków, których spełnienie miałoby dopiero wywołać taki skutek.

Zgłoszenie gotowości

Należy rozróżnić przywrócenie do służby od dopuszczenia do jej pełnienia. Pierwsze następuje automatycznie. Drugie może wymagać przeprowadzenia odpowiedniej procedury.

Funkcjonariusz powinien w ciągu 7 dni od przywrócenia do służby pisemnie zgłosić gotowość jej niezwłocznego podjęcia. W przeciwnym razie stosunek służbowy ulega rozwiązaniu.

Sprawdzenie zdolności do pełnienia obowiązków

Organ może następnie sprawdzić, czy funkcjonariusz nadal spełnia wymagania konieczne do pełnienia służby, w tym ustalić jego aktualny stan zdrowia oraz zdolność fizyczną i psychiczną. Dopiero wynik tych czynności decyduje o dalszych działaniach.

Organ może dopuścić funkcjonariusza do służby i wydać rozkaz personalny określający m.in. stanowisko i stopień albo – gdy po zwolnieniu zaistniały okoliczności uniemożliwiające pełnienie służby – nie dopuścić go do niej. W takim przypadku stosunek służbowy ulega rozwiązaniu na zasadach określonych w art. 46 ust. 2a ustawy o Straży Granicznej.

Stanowisko i uposażenie

Automatyczny charakter przywrócenia nie oznacza również, że w tym samym momencie muszą zostać rozstrzygnięte wszystkie kwestie dotyczące dalszego przebiegu służby. Decyzje dotyczące warunków jej pełnienia, w tym stanowiska, stażu służby, wysokości uposażenia i innych świadczeń pieniężnych, są kolejnym etapem i zależą m.in. od spełnienia warunków umożliwiających faktyczne dopuszczenie funkcjonariusza do służby.

Zgodnie z art. 46 ust. 3 ustawy o Straży Granicznej prawo do uposażenia powstaje z dniem podjęcia służby, chyba że po zgłoszeniu się do niej zaistniały okoliczności usprawiedliwiające jej niepodjęcie.

Nie można więc uzależniać samego reaktywowania stosunku służbowego od wcześniejszego wydania rozkazu określającego stanowisko czy wysokość uposażenia.

©℗

Podstawa prawna
- art. 46 ust. 1–3 ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 367; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1281)

Świadczenie po odejściu z wojska. Kolejny wyrok NSA w sprawie zaliczania stażu w policji

PYTANIE: Żołnierz został zwolniony z zawodowej służby wojskowej 31 sierpnia wskutek dokonanego przez siebie wypowiedzenia stosunku służbowego. Miał ponad 19 lat nieprzerwanej służby – 17 lat, 4 miesiące i 7 dni służył w policji, a następnie przez 1 rok i 9 miesięcy pełnił zawodową służbę wojskową. Po odejściu wystąpił o świadczenie pieniężne przysługujące przez rok po zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej. Dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego odmówił jego przyznania. Czy do wymaganego 10-letniego okresu zawodowej służby wojskowej, od którego zależy prawo do świadczenia po odejściu z wojska wskutek wypowiedzenia dokonanego przez żołnierza, można doliczyć wcześniejszą służbę w policji?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Nie. Wcześniejsza służba w policji może być uwzględniona przy ustalaniu wymaganego 15-letniego okresu służby, ale nie zastępuje co najmniej 10 lat nieprzerwanej zawodowej służby wojskowej wymaganych od żołnierza, który sam wypowiedział stosunek służbowy. Zasada ciągłości służby po przejściu z innej formacji mundurowej do wojska nie oznacza, że wcześniejsza służba staje się zawodową służbą wojskową. NSA w wyroku z 7 lipca 2026 r. (III OSK 426/24) wskazał, że żołnierz, który sam wypowiada stosunek służbowy, musi spełnić zarówno wymóg odpowiednio długiego łącznego okresu służby, jak i odrębny wymóg co najmniej 10 lat nieprzerwanej zawodowej służby wojskowej.

Dwa warunki

Zgodnie z art. 459 pkt 1 i art. 460 ust. 1 ustawy o obronie Ojczyzny świadczenie pieniężne wypłacane przez okres roku po zwolnieniu ze służby przysługuje żołnierzowi, który pełnił nieprzerwanie zawodową służbę wojskową przez co najmniej 15 lat. Do tego okresu można doliczyć służbę w innych wskazanych formacjach mundurowych, w tym w policji.

Dodatkowy warunek obowiązuje jednak w przypadku żołnierza, który sam wypowiedział stosunek służbowy. Z art. 460 ust. 5 w związku z art. 458 ust. 5 ustawy wynika, że świadczenie nie przysługuje, jeżeli zawodowa służba wojskowa trwała krócej niż 10 lat.

Trzeba więc odrębnie badać dwa okresy: 15-letni staż, do którego można doliczyć lata służby w innych formacjach, oraz co najmniej 10 lat nieprzerwanego pełnienia zawodowej służby wojskowej. W rozpoznawanej sprawie żołnierz spełniał pierwszy warunek – miał ponad 19 lat nieprzerwanej służby. Jednak w wojsku służył zawodowo tylko przez rok i 9 miesięcy, a ponad 17 lat przypadało na wcześniejszą służbę w policji.

Zdaniem skarżącego zasada ciągłości służby powodowała, że okres policyjny powinien być uwzględniony również przy ustalaniu wymaganych 10 lat zawodowej służby wojskowej. Zachowanie ciągłości nie powoduje jednak automatycznego przekształcenia okresu służby w policji w okres zawodowej służby wojskowej.

Utrwalona wykładnia

Wyrok NSA z 7 lipca 2026 r. (III OSK 426/24) potwierdza stanowisko przyjęte w orzeczeniu z 28 kwietnia 2026 r. (III OSK 2342/23), które omawialiśmy już w lipcu w Sferze budżetowej. Takie rozumienie przepisów obowiązywało również na gruncie poprzedniej ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Sąd powołał wyroki NSA z 8 maja 2009 r. (I OSK 842/08) oraz z 12 stycznia 2011 r. (I OSK 1076/10), w których zaakceptowano analogiczne rozumienie wymogu odpowiednio długiego okresu zawodowej służby wojskowej.

Liczy się służba wojskowa

Dla żołnierza, który sam wypowiada stosunek służbowy, łączny staż w różnych formacjach mundurowych nie przesądza o prawie do rocznego świadczenia po zwolnieniu.

Wcześniejsza służba w policji może zostać uwzględniona przy ustalaniu 15-letniego okresu służby, lecz nie zastępuje wymaganych 10 lat nieprzerwanej zawodowej służby wojskowej. W rozpoznawanej sprawie skarżący miał ponad 19 lat łącznej służby, ale tylko rok i 9 miesięcy zawodowej służby wojskowej. NSA wyrokiem z 7 lipca 2026 r. (III OSK 426/24) oddalił więc jego skargę kasacyjną.

©℗

Podstawa prawna
- art. 137 ust. 1 i 2, art. 458 ust. 3 i 5, art. 459 pkt 1, art. 460 ust. 1 i 5 oraz art. 815 ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 825; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)

AUTOPROMOCJA



INFOR
Zał. R. Pierikowski w 1987 r.

Nowa klasyfikacja budżetowa

z Asystentem AI

Przygotuj jednostkę do planowania finansowego na 2027 r. **szybciej, pewniej i bez błędów**

ZAMÓW
sklep.infor.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

Plan finansowy na 2027 r.: jakie błędy popełniają państwowe jednostki budżetowe?

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

Przed przekazaniem projektu do 25 listopada trzeba uzgodnić kwoty z danymi od dysponenta i sprawdzić ich podział według nowej klasyfikacji. **Szczególnej uwagi wymagają par. 630, wydatki z budżetu środków europejskich oraz wersja dokumentu przedstawiona do zatwierdzenia**

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Przy tegorocznych pracach nad projektem planów finansowych na 2027 r. jednostki po raz pierwszy stosują nową klasyfikację budżetową określoną w rozporządzeniu ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r.

Zmiana klasyfikacji wpływa na sposób rozpisania dochodów i wydatków w projekcie. Przy końcowej kontroli trzeba więc sprawdzić, czy po przypisaniu kwot do nowych paragrafów dokument nadal odpowiada informacjom od dysponenta. Znaczenie ma też to, w jakim układzie jednostka przedstawi projekt i którą wersję zatwierdzi kierownik.

1. Suma wydatków się zgadza, ale kwoty w grupach się różnią

Podstawą opracowania projektu są informacje o kwotach dochodów i wydatków, w tym wynagrodzeń, przyjętych przez Radę Ministrów w projekcie ustawy budżetowej. Zgodnie z art. 143 ust. 1 pkt 1 ustawy o finansach publicznych dysponenci części budżetowych przekazują te dane jednostkom podległym do 25 października. Jednostki przygotowują na ich podstawie projekty zgodne z projektem ustawy budżetowej.

Pułapka pojawia się podczas uzgodnień wewnętrznych, gdy komórki organizacyjne zgłaszają nowe potrzeby lub proponują przesunięcia. Po takiej zmianie łączna kwota wydatków może pozostać taka sama, choć w poszczególnych grupach kwoty będą już inne. Przykładowo, jeżeli w projekcie zwiększono wydatki majątkowe i o tę samą kwotę obniżono wydatki bieżące jednostki, zgodność sumy nie ujawni rozbieżności.

Podobnie jest przy przejściu na nową klasyfikację. Zmiana paragrafu może oznaczać również zmianę grupy wydatków. Dlatego po przypisaniu kwot do nowych podziałek trzeba ponownie uzgodnić sumy w działach, rozdziałach i grupach wydatków, a także osobno porównać kwoty wynagrodzeń. Potrzeby przekraczające przekazane wielkości warto przedstawić dysponentowi do odrębnego rozpatrzenia. W projekcie należy ująć kwoty zgodne z projektem ustawy budżetowej.

2. Projekt powiela układ przekazanych danych

Informacje przekazywane przez dysponenta i projekt planu finansowego mają różną szczegółowość. Zgodnie z par. 4 ust. 1 rozporządzenia z 7 grudnia 2010 r. dysponent przekazuje dane o dochodach w szczegółowości działu, a o wydatkach – działu, rozdziału i grup wydatków określonych w art. 124 ust. 1 ustawy o finansach publicznych. Jednostka sporządza natomiast projekt w szczegółowości obejmującej część, dział, rozdział i paragraf.

Jeżeli dysponent podał kwotę wydatków bieżących w danym rozdziale, jednostka rozpisuje ją na właściwe paragrafy. Przy dochodach trzeba z kolei przyporządkować kwotę otrzymaną na poziomie działu do odpowiednich rozdziałów i paragrafów. Po rozpisaniu kwot należy sprawdzić, czy sumy na poziomach, na których dysponent przekazał dane, nadal są zgodne.

Szczególnej uwagi wymagają pozycje, które w planie na 2026 r. ujęto w jednym paragrafie, choć obejmowały wydatki o różnym charakterze. Przy sporządzaniu projektu na 2027 r. trzeba ustalić, jaka część kwoty przypada na poszczególne rodzaje wydatków, i dopiero wtedy zastosować odpowiednie podziałki.

Rozporządzenie dopuszcza większą szczegółowość m.in. w projektach jednostek podległych ministrowi obrony narodowej, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych oraz szefom wskazanych służb, a także jednostek organizacyjnych Służby Więziennej i jednostek działających poza granicami Polski.

Przed zatwierdzeniem dokumentu warto więc ustalić, jaki układ ma zastosowanie w danej jednostce.

3. W par. 630 ujęto pozycje spoza katalogu

Par. 630 „Grupa wydatków bieżących jednostki" pełni w nowej klasyfikacji funkcję dotychczasowego par. 400. Ministerstwo Finansów w wyjaśnieniu z 21 maja 2026 r. wskazało, że podziałka ta służy wyłącznie do planowania. Stosuje się ją w projekcie planu, w planie oraz przy jego zmianach w odniesieniu do wydatków, które na etapie wykonania ujmuje się w określonych paragrafach szczegółowych.

Chodzi o wydatki klasyfikowane przy wykonaniu w par. 631, 638, 639, 642, 662, 677, 679, 680, 681, 682, 687, 770, 771, 776 i 778. To zamknięty katalog. Sam bieżący charakter wydatku nie wystarcza więc do zaplanowania go w par. 630. Przykładowo w katalogu jest par. 638, ale nie ma par. 637. Przy planowaniu szkoleń trzeba zatem ustalić, której grupy osób dotyczą i w jakim paragrafie jednostka ujmie dany wydatek na etapie wykonania.

Przy sprawdzaniu projektu warto rozpisać kwotę ujętą w par. 630 według paragrafów, które będą stosowane przy wykonaniu. Takie zestawienie pozwoli wychwycić wydatki spoza katalogu, nawet jeśli ich kwoty mieszczą się w limicie przekazanym przez dysponenta. Przyda się również po rozpoczęciu roku budżetowego, gdy jednostka będzie ujmowała poniesione wydatki w odpowiednich paragrafach szczegółowych. MF wskazało także, że par. 630 nie ma zastosowania w budżetach JST.

4. Finansowanie krajowe i europejskie wykazano łącznie

Jednostki realizujące zadania finansowane z udziałem środków europejskich powinny sprawdzić, czy wydatki z budżetu środków europejskich wykazano w odrębnym projekcie. Dysponenci przekazują informacje o tych wydatkach, w tym o wynagrodzeniach, w szczegółowości programu i działu. Jednostka sporządza projekt w układzie obejmującym część, program finansowany z udziałem środków europejskich, dział, rozdział i paragraf. Wynika to z par. 4 ust. 5 i 6 rozporządzenia z 7 grudnia 2010 r.

Błąd może się pojawić, gdy jedno przedsięwzięcie jest finansowane zarówno ze środków krajowych, jak i z budżetu środków europejskich. Wewnętrzne zestawienie może pokazywać łączny koszt zadania, ale przy opracowywaniu projektów trzeba rozdzielić wydatki według źródeł finansowania. Następnie należy uzgodnić kwoty w odpowiednich programach i działach z danymi dysponenta oraz sprawdzić, czy przypisano je do właściwych rozdziałów i paragrafów.

Warto porównać oba projekty z zestawieniem wydatków na przedsięwzięcie. Z porównania powinno wynikać, gdzie ujęto każdą część finansowania i czy tej samej kwoty nie wykazano dwukrotnie. Odrębność dotyczy również obsługi dokumentów. Zgodnie z par. 3 rozporządzenia zasad korzystania z Informatycznego Systemu Obsługi Budżetu Państwa (TREZOR) określonych w tym rozporządzeniu nie stosuje się do działań dotyczących projektów i planów finansowych budżetu środków europejskich.

5. Do dysponenta trafia inna wersja niż zatwierdzona

Projekt zgodny z projektem ustawy budżetowej zatwierdza kierownik jednostki. Przed przekazaniem dokumentu warto sprawdzić, czy do wysyłki przygotowano właśnie tę wersję. Rozbieżność może powstać, gdy po zatwierdzeniu ktoś poprawi klasyfikację wydatku, zmieni kwotę albo podmieni załącznik. Jeżeli jednostka wprowadza korektę przed przekazaniem projektu, kierownik powinien zatwierdzić zmienioną wersję.

Po otrzymaniu projektu dysponent sprawdza jego zgodność z projektem ustawy budżetowej. Jeśli stwierdzi różnice, wprowadza zmiany i informuje o nich kierowników podległych jednostek. Zweryfikowane projekty przekazuje ministrowi finansów w systemie TREZOR. Termin określony w par. 6 ust. 1 rozporządzenia skrócono z 15 do 5 grudnia. Warto więc zachować zestawienia, na podstawie których rozpisano kwoty, aby móc szybko wyjaśnić sposób ich przyporządkowania do nowych paragrafów.

Projekt spełniający warunki określone w par. 7 rozporządzenia stanowi podstawę gospodarki finansowej jednostki od 1 stycznia do czasu sporządzenia planu finansowego. Po ogłoszeniu ustawy budżetowej jednostka dostosowuje projekt do wynikających z niej kwot. Kierownik ma na to siedem dni od otrzymania informacji od dysponenta. Zachowanie zatwierdzonego projektu i dokumentacji zmian wprowadzonych przez dysponenta pozwoli ustalić, od której wersji zacząć prace nad planem.

©℗

Lista kontrolna

Przed przekazaniem projektu sprawdź:
- czy kwoty dochodów, wydatków i wynagrodzeń są zgodne z danymi od dysponenta?
- czy dochody i wydatki są rozpisane w wymaganej szczegółowości?
- czy w par. 630 ujęto wyłącznie wydatki z katalogu wskazanego w objaśnieniach?
- czy wydatki z budżetu środków europejskich zostały wykazane w odrębnym projekcie?
- czy do dysponenta trafi wersja zatwierdzona przez kierownika?

Uwaga! Listę kontrolną możesz pobrać ze Sfery Budżetowej na edgp.pl. Zobacz też: „Państwowe jednostki budżetowe mają mniej czasu na przygotowanie planów finansowych na 2027 r." – Sfera Budżetowa, edgp.pl. W artykule omawiamy terminy przekazywania projektów, ich weryfikacji oraz sporządzania planów po ogłoszeniu ustawy budżetowej. ©℗

Podstawa prawna
- art. 124 ust. 1, art. 143 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 oraz art. 146 ust. 1 i 2 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1447)
- par. 3, par. 4 ust. 1–6, par. 6 ust. 1, par. 7 oraz par. 8 ust. 1 i 2 rozporządzenia ministra finansów z 7 grudnia 2010 r. w sprawie sposobu prowadzenia gospodarki finansowej jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1718; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1394)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. poz. 582)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Zapraszamy do zadawania pytań

ksiegowoscbudzetowa@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:
Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl 44a4c263f5

Terminy ważne dla sfery budżetowej*

Objaśnienia symboli

- § ZMIANY W PRAWIE
- VAT
- BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH
- PODATKI DOCHODOWE
- BUDŻET PAŃSTWA
- PPK
- PFRON
- ZUS
- INNE PODATKI
- BUDŻET JST

* **W przypadku gdy dzień przekazania sprawozdania budżetowego przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy,** właściwym terminem będzie wtedy pierwszy dzień roboczy następujący po tym dniu. Analogiczna zasada dotyczy terminów, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 13 XI 2026 r. ©℗ ŁR

18–30 listopada 2026 r.

§ Wejście w życie:
- ustawy z 8 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1446), która wprowadza zmiany dotyczące dokumentowania eksportu oraz deklarowania importu;
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 9 listopada 2026 r. w sprawie deklaracji importowej o podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1494).

§ Wejście w życie:
- ustawy z 17 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz.U. poz. 1099);
- rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 29 października 2026 r. w sprawie okresu przechowywania elektronicznych wypisów, kopii lub odpisów dokumentów w Centralnym Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych oraz opłaty za ich umieszczenie w tym Repozytorium (Dz.U. poz. 1449).

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 28 października 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie postępowania kwalifikacyjnego o przyjęcie do służby w Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U. poz. 1459).

Wpłata zaliczek na CIT i PIT za październik 2026 r.

Wpłata składek ZUS za październik 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.

Wpłata na PFRON za październik 2026 r.

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za październik 2026 r. przez dysponentów części budżetowych (z wyjątkiem dysponenta części 77);
- miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za październik 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za październik 2026 r. przez dysponentów części budżetowych;
- sprawozdania Rb-28UE KPO za październik 2026 r. przez dysponenta części 34.

- Wpłata VAT za październik 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za październik 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za październik 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za październik 2026 r.

Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za październik 2026 r.

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-FUS, Rb-FEP za październik 2026 r. przez prezesa ZUS;
- miesięcznego sprawozdania Rb-FER za październik 2026 r. przez prezesa KRUS.

§ Wejście w życie ustawy z 8 października 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1466).

Przekazanie sprawozdania jednostkowego Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego (jako jednostki budżetowej i jako organu) za październik 2026 r.

Przekazanie sprawozdania Rb-40 za październik 2026 r. przez dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, prezesa zarządu PFRON, kierowników agencji wykonawczych, dyrektorów instytucji gospodarki budżetowej oraz kierującym jednostkami będącymi państwowymi osobami prawnymi.

18	19	20	21
ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA

23	25	27
PONIEDZIAŁEK	ŚRODA	PIĄTEK

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 6 listopada 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie właściwości urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej w sprawie podatku od wydobycia niektórych kopalin (Dz.U. poz. 1493).

30
PONIEDZIAŁEK

Przekazanie:
- miesięcznego sprawozdania Rb-27 za październik 2026 r. przez dysponenta części 77;
- sprawozdania Rb-40 za październik 2026 r. przez pozostałych dysponentów państwowych funduszy celowych, organ nadzorujący dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, organ nadzorujący PFRON, organy nadzorujące agencje wykonawcze i państwowe osoby prawne, organy wykonujące funkcje organów założycielskich, prezesa ZUS oraz prezesa KRUS.

Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27UE za październik 2026 r. przez dysponenta części 87.

Ustalenie płatnika zasiłków na 2027 r.

eprasa.pl 44a4c263f5

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za listopad 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-27S, Rb-28S za listopad 2026 r. przez jednostki budżetowe (nie dotyczy jednostkowego sprawozdania Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego jako jednostki budżetowej i jako organu), jednostki obsługujące.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za listopad 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

§ Wejście w życie:
- części przepisów ustawy z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (Dz.U. poz. 1270);
- ustawy z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1347).

Ubezpieczenia społeczne

Ubezpieczony będzie mógł samodzielnie zawiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych za pomocą profilu informacyjnego utworzonego w systemie teleinformatycznym udostępnionym przez ZUS o zmianie:
- adresu zameldowania na stałe miejsce pobytu;
- adresu zamieszkania, jeżeli jest inny niż adres zameldowania na stałe miejsce pobytu;
- adresu do korespondencji, jeżeli jest inny niż adres zameldowania na stałe miejsce pobytu i adres zamieszkania;
- innych danych kontaktowych.

Uwaga! ZUS poinformuje płatnika składek o dokonanych przez ubezpieczonego zmianach.

§ Wejście w życie zmian w ustawie z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 734) wprowadzonych przez ustawę z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 734).

1–16 grudnia 2026 r.

Wpłata składek ZUS za listopad 2026 r. przez jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe.

1 WTOREK

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 13 sierpnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wykazów, wniosków i wypłat świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (Dz.U. poz. 1200).

6 NIEDZIELA

7 PONIEDZIAŁEK

Przekazanie sprawozdań Rb-24, Rb-27 z wykonania dochodów budżetu państwa za listopad 2026 r. przez urzędy skarbowe.

10 CZWARTEK

12 SOBOTA

14 PONIEDZIAŁEK

15 WTOREK

16 ŚRODA

§ Wejście w życie ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz.U. poz. 780).

Wpłata składek ZUS za listopad 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

Wpłata przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej podatku od nieruchomości i podatku leśnego za grudzień 2026 r.

Wpłata do PPK za listopad 2026 r.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za listopad 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za listopad 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Ustalenie płatnika zasiłków na 2027 r.

Każdy płatnik składek musi ustalić na 30 listopada 2026 r., ile osób zgłasza do ubezpieczenia chorobowego. Od tej liczby zależy bowiem, kto w kolejnym roku kalendarzowym będzie wypłacał zasiłki (chorobowe, opiekuńcze, macierzyńskie, wyrównawcze oraz świadczenia rehabilitacyjne). Jeżeli na 30 listopada 2026 r. płatnik zgłasza do ubezpieczenia powyżej 20 osób, to w 2027 r. będzie on ustalać prawo do zasiłków i ich wysokość, a także je wypłacać. Jeśli natomiast liczba ubezpieczonych nie jest większa niż 20, to wówczas zasiłki od przyszłego roku będzie wypłacać ZUS.

Jedynie w stosunku do płatników składek, którzy na 30 listopada 2026 r. nie zgłaszali nikogo do ubezpieczenia chorobowego, liczbę ubezpieczonych ustala się według stanu na pierwszy miesiąc, w którym dokonali takiego zgłoszenia.

W liczbie ubezpieczonych uwzględnia się:
- pracowników (w tym również uczniów);
- podlegające ubezpieczeniu chorobowemu osoby wykonujące pracę nakładczą;
- podlegające ubezpieczeniu chorobowemu osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące;
- podlegające ubezpieczeniu chorobowemu osoby prowadzące działalność pozarolniczą oraz osoby z nimi współpracujące.

W liczbie tej nie uwzględnia się natomiast osób przebywających na urlopach wychowawczych i bezpłatnych, a także duchownych podlegających ubezpieczeniu chorobowemu.

Uwaga! Zmiana liczby osób zgłaszanych do ubezpieczenia chorobowego, która następuje po 30 listopada danego roku (lub po pierwszym miesiącu, w którym płatnik składek dokonał pierwszego zgłoszenia osób do ubezpieczenia chorobowego), nie ma wpływu na przyznane wcześniej uprawnienie do ustalania prawa do wypłaty zasiłków.

eprasa.pl 44a4c263f5

Inwentaryzacja w dyscyplinie finansów publicznych coraz bardziej ryzykowna

Błędy przy przeprowadzaniu i rozliczaniu inwentaryzacji mogą skutkować odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Tegoroczne prace już trwają, a ustalenia regionalnych izb obrachunkowych pokazują, na co szczególnie uważać przy dokumentowaniu czynności i wyjaśnianiu ujawnionych różnic.



Piotr Rybicki
ekspert w zakresie rachunkowości oraz sprawozdawczości jednostek budżetowych, biegły rewident

Aż 363 czyny dotyczące inwentaryzacji regionalne izby obrachunkowe (RIO) objęły w 2025 r. zawiadomieniami o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych – wynika z rocznego sprawozdania Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych (KRRIO). To prawie o 40 proc. więcej niż w 2024 r. i prawie dwa i pół raza tyle, co w 2023 r.

Tym samym czyny z art. 18 pkt 1 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych awansowały na pozycję lidera. Zostawiły w tyle ubiegłorocznego zwycięzcę – naruszenia w zakresie zamówień publicznych (art. 17) oraz tego sprzed dwóch lat, czyli naruszenia dotyczące sprawozdawczości (art. 18 pkt 2).

Warto również odnotować, że ogólna liczba czynów objętych zawiadomieniami spadła do 1427 w 2025 r. W 2024 r. było ich 1591, a w 2023 r. – 1543. Na nieprawidłowości dotyczące inwentaryzacji przypadł już ponad co czwarty zgłoszony czyn.

Łatwa, lekka i przyjemna... do kontroli

Skąd zatem takie zainteresowanie inwentaryzacją? Szukając przyczyn tej popularności, widzę przede wszystkim dwie.

► Pierwsza to łatwość kontrolowania inwentaryzacji. Ogrom dokumentacji w połączeniu z dużym ryzykiem popełnienia błędów to w zasadzie raj dla kontrolujących. Z dokumentów łatwo wyczytać, czy jednostka zakończyła zarządzony spis, jak go rozliczyła i co zrobiła z ujawnionymi różnicami.

► Druga przyczyna to brak bieżących, spójnych wyjaśnień ze strony RIO. Kompleksowe opracowanie KRRIO dotyczące inwentaryzacji składników mienia w JST pochodzi z 2016 r. W ostatnich latach pojawiło się zaś wiele rozbieżnych stanowisk poszczególnych izb. Wystarczy wymienić sposób inwentaryzacji dróg, rozumienie „odpowiednich dokumentów" przy weryfikacji czy podejście do środków trwałych w latach, w których nie przeprowadza się ich spisu z natury. A problemów i wątpliwości jest naprawdę ogrom.

Od ogółu do szczegółu

Oczywiście jednym z rozwiązań jest bieżące śledzenie stron RIO i czytanie publikowanych tam wystąpień pokontrolnych – co, jako żywo zainteresowany inwentaryzacją, czynię. Samo wystąpienie nie zawsze jednak daje pełny obraz oczekiwań kontrolujących. Opisuje konkretny stan faktyczny, a z uzasadnienia nie zawsze da się wyczytać, które okoliczności przesądziły o ocenie izby.

Jako autor wielu tekstów o inwentaryzacji doskonale rozumiem, dlaczego tak trudno o kompleksowe opracowanie. Komentarz napisany dziś, jutro może być nieaktualny, bo pojawi się nowe, rewolucyjne wystąpienie pokontrolne.

Uwaga! W praktyce najpierw sprawdzam, co mówi przepis, potem – jak jest interpretowany. Dopiero wtedy decyduję, jak zastosować go w swojej jednostce. W przypadku gruntów już w trakcie weryfikacji warto sprawdzić, czy do każdej pozycji w księgach można przyporządkować dokumenty, które potwierdzą wykazaną wartość. W gminie M. poprzestano na porównaniu łącznej wartości gruntów w księgach z sumą wykazaną w ewidencji mienia komunalnego. RIO w Rzeszowie zakwestionowała taki sposób weryfikacji (wystąpienie pokontrolne z 25 kwietnia 2025 r., znak WK.610–1/4/2025).

Przed rozliczeniem warto z kolei sprawdzić, czy dla każdego rachunku bankowego porównano saldo potwierdzone przez bank z saldem w księgach na ten sam dzień. Kontrola w gminie K. wykazała rozbieżności, których jednostka nie ujawniła podczas inwentaryzacji (wystąpienie pokontrolne RIO w Lublinie z 8 października 2025 r., znak RIO.II.600.28.2025). Jeżeli porównanie wykaże różnicę, trzeba ustalić jej przyczynę, udokumentować wyjaśnienie i rozliczyć ją w księgach roku, na który przypadał termin inwentaryzacji.

©℗

Sześć ustaleń RIO

1. Brak zasad dla jednostek obsługiwanych
Burmistrz Cz. (woj. małopolskie), jako kierownik jednostki obsługującej, nie określił dla jednostek obsługiwanych zasad (polityki) rachunkowości, zasad obiegu, kontroli i archiwizowania dokumentów finansowo-księgowych ani zasad inwentaryzacji.
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Krakowie z 12 sierpnia 2025 r., znak WK.6130.15.25.
Co sprawdzić w jednostce? Ustal, czy obowiązujące zasady inwentaryzacji obejmują każdą jednostkę obsługiwaną. Sprawdź, czy z dokumentacji wynika, kto wykonuje poszczególne czynności oraz komu i w jakim terminie przekazuje wyniki.

2. Weryfikacja wartości gruntów z pominięciem dokumentacji księgowej
W gminie M. (woj. podkarpackie) RIO zakwestionowała sposób inwentaryzacji gruntów wykazanych w księgach rachunkowych na koniec 2022 r. w kwocie 2 568,5 tys. zł, a na koniec 2023 r. – 2 880,9 tys. zł. Jednostka poprzestała na porównaniu łącznej wartości gruntów w księgach z wartością wykazaną w ewidencji mienia komunalnego. Nie zweryfikowała wartości gruntów na podstawie dokumentacji księgowej.
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Rzeszowie z 25 kwietnia 2025 r., znak WK.610–1/4/2025.
Co sprawdzić w jednostce? W trakcie weryfikacji sprawdź, czy do poszczególnych pozycji w ewidencji gruntów można przyporządkować dokumenty, na podstawie których zweryfikowano ich wartość. Z dokumentacji powinno wynikać, które grunty sprawdzono i z jakim wynikiem.

3. Rozbieżności na rachunkach bankowych
W gminie K. (woj. lubelskie) inwentaryzacja aktywów i pasywów według stanu na 31 grudnia 2023 r. nie ujawniła różnic między stanem środków pieniężnych na rachunkach bankowych a saldami wykazanymi na kontach księgi głównej. Kontrola wykazała m.in., że saldo konta 133 „Rachunek budżetu" było zaniżone o 343,7 tys. zł, a saldo konta 135 „Rachunek środków na niewygasające wydatki" – zawyżone o 247,5 tys. zł.
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Lublinie z 8 października 2025 r., znak RIO.II.600.28.2025.
Co sprawdzić w jednostce? Przed rozliczeniem sprawdź, czy dla każdego rachunku porównano saldo potwierdzone przez bank z odpowiadającym mu saldem w księgach na ten sam dzień. Jeżeli kwoty się różnią, ustal przyczynę rozbieżności i sprawdź, czy wyjaśnienie udokumentowano.

4. Niezakończony zarządzony spis
W Urzędzie Gminy K. K. (woj. kujawsko-pomorskie) wójt zarządził m.in. inwentaryzację środków trwałych, materiałów i zapasów w drodze spisu z natury według stanu na 31 grudnia 2024 r. Do dnia kontroli jednostka nie zakończyła ani nie rozliczyła inwentaryzacji materiałów i środków trwałych.
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Bydgoszczy z 12 stycznia 2026 r., znak RIO-KF-4104-49/2025.
Co sprawdzić w jednostce? W trakcie prac porównaj zakres spisu określony w zarządzeniu i harmonogramie z dokumentacją przekazaną przez zespoły spisowe. Ustal, które pola spisowe lub grupy składników pozostały do zinwentaryzowania oraz kto i do kiedy ma przekazać brakujące arkusze lub wyjaśnienia.

5. Niespójna ewidencja i zaległości w inwentaryzacji
W Zespole Szkół Ogólnokształcących w S. (woj. podlaskie) ostatniego wpisu w ręcznie prowadzonej ewidencji analitycznej do konta 013 „Pozostałe środki trwałe" dokonano 27 lutego 2018 r. Na koniec 2024 r. saldo wynikające z tej ewidencji było o 432,3 tys. zł niższe od salda konta syntetycznego 013. Jednostka sporządziła w 2024 r. rozliczenie spisu z natury, w którym wykazała wartość o 143,4 tys. zł niższą od salda konta syntetycznego.
Ponadto od grudnia 2010 r. w jednostce nie przeprowadzono inwentaryzacji środków trwałych ujętych na koncie 011 „Środki trwałe" ani skontrum zbiorów bibliotecznych. Materiały o wartości 29,9 tys. zł jednostka zinwentaryzowała na koniec 2024 r. metodą weryfikacji.
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Białymstoku z 5 czerwca 2025 r., znak RIO.V.6002–2/25.
Co sprawdzić w jednostce? W trakcie prac sprawdź, kiedy ostatnio zinwentaryzowano poszczególne grupy składników i czy zastosowano właściwą metodę. Przed rozliczeniem uzgodnij ewidencję analityczną z kontem syntetycznym. Ustal, które rozbieżności występowały już w ewidencji, a które ujawnił spis.

6. Różnice niewykazane w sprawozdaniu
W sprawozdaniu z przebiegu inwentaryzacji w Urzędzie Gminy B. (woj. podlaskie) jest zapis, że nie stwierdzono niedoborów ani nadwyżek. Porównanie wyników inwentaryzacji z danymi ewidencyjnymi według stanu na 30 listopada 2023 r. wykazało jednak rozbieżności m.in. w środkach trwałych (418,5 tys. zł) i pozostałych środkach trwałych (193,4 tys. zł).
Źródło: wystąpienie pokontrolne RIO w Białymstoku z 14 lipca 2025 r., znak RIO.I.6001–1/25.
Co sprawdzić w jednostce? Przed rozliczeniem porównaj wyniki spisu z danymi ewidencyjnymi na ten sam dzień. Jeżeli zestawienie wykazuje rozbieżności, sprawdź, czy w dokumentacji wyjaśniono ich przyczyny i czy ustalenia te znalazły odzwierciedlenie w sprawozdaniu z przebiegu inwentaryzacji. Zapis o braku niedoborów i nadwyżek powinien wynikać z udokumentowanych ustaleń.

©℗

Podstawa prawna
- art. 17 i art. 18 pkt 1 i 2 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1484)
- art. 26 i 27 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. poz. 1206)

Źródła
- Sprawozdania Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych z działalności regionalnych izb obrachunkowych i wykonania budżetu przez jednostki samorządu terytorialnego za lata 2023–2025. Dane o czynach objętych zawiadomieniami pochodzą z zestawień za te trzy lata, a przykłady Medyki i Kąkolewnicy – ze sprawozdania za 2025 r.
- Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych, Inwentaryzacja składników mienia w jednostkach samorządu terytorialnego, Wrocław 2016.

eprasa.pl 44a4c263f5

DGP | Samorząd i Administracja

Dodatek dla prenumeratorów 18 listopada 2026 nr 224 (6893) DGP.pl

POLECA
GAZETA samorządu i administracji

Jak poprawić uchwały w sprawie stypendiów sportowych?

PRAKTYKA 22 listopada br. mija termin na wprowadzenie **przez jednostki samorządu terytorialnego nowych zasad przyznawania świadczeń dla kobiet-zawodniczek.** Zmieniając lokalne regulacje, warto sprawdzić, czy nie zawierają one błędów, z powodu których może je kwestionować wojewoda lub sąd administracyjny



dr Bartosz Mendyk
specjalista prawa samorządowego

Nowelizacja ustawy o sporcie (dalej: nowelizacja u.s.), która weszła w życie 22 maja 2026 r., dała jednostkom samorządu terytorialnego sześć miesięcy na dostosowanie uchwał dotyczących lokalnych stypendiów sportowych do nowych przepisów. Ostateczny termin upływa – zgodnie z zasadami obliczania terminów, 22 listopada. Zmiany oznaczają m.in. konieczność uregulowania w przepisach lokalnych świadczeń dla zawodniczek w okresie ciąży oraz po urodzeniu dziecka.

Obowiązek dostosowania uchwał to również dobra okazja do przeprowadzenia kompleksowego audytu obowiązujących regulacji. Analiza orzecznictwa sądów administracyjnych oraz rozstrzygnięć nadzorczych wojewodów wskazuje bowiem, że uchwały w sprawie stypendiów, nagród i wyróżnień sportowych często zawierają powtarzające się błędy. Dotyczą one m.in. kręgu uprawnionych i przesłanek przyznawania świadczeń, jak i zasad ich finansowania oraz procedury administracyjnej.

Ograniczanie kręgu beneficjentów

W myśl art. 31 ust. 1 ustawy o sporcie (dalej: u.s.) jednostki samorządu terytorialnego mogą ustanawiać i finansować okresowe stypendia sportowe oraz nagrody i wyróżnienia dla osób fizycznych za osiągnięte wyniki sportowe. Ponieważ ustawodawca, określając krąg potencjalnych beneficjentów, posłużył się pojęciem „osoby fizyczne", oznacza to, że są nimi wszyscy mieszkańcy danej gminy, o ile osiągają wyniki sportowe w sporcie mającym znaczenie dla gminy (tak: Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie w wyroku z 14 lutego 2019 r., sygn. akt II SA/Ol 9/19). Bogate orzecznictwo potwierdza, że rady miast i gmin, określając zasady przyznawania stypendiów, nie mogą modyfikować ustawowego kręgu beneficjentów. Tymczasem często próbują go zawężać.

Błąd 1: kryterium wieku lub wymaganie statusu ucznia

Taki błąd stwierdził wojewoda wielkopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 22 października 2025 r. (znak NP-III.4131.1.211.2025.2). Rada miejska w Wolsztynie przeznaczyła bowiem stypendium wyłącznie do „uzdolnionych dzieci i młodzieży do 23. roku życia pobierających naukę". Organ nadzoru uznał, że „w sposób nieuprawniony ograniczyła krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania stypendiów sportowych (i innych świadczeń) przewidzianych w art. 31 ust. 1 i 3 u.o.s.".

Natomiast wojewoda lubuski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 20 października 2025 r. (znak NK-I.4131.95.2025) za istotnie naruszające prawo uznał zapisy ograniczające krąg uprawnionych do uczniów szkoły podstawowej.

Błąd 2: uzależnianie wsparcia od przynależności klubowej

Częstym błędem jest również zawężanie kręgu beneficjentów do osób należących do klubów sportowych. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie w wyroku z 25 kwietnia 2019 r. (sygn. akt II SA/Kr 221/19) wskazał, że zakres podmiotowy obejmuje każdego mieszkańca gminy, „niezależnie od tego, czy jest zrzeszony w klubie lub stowarzyszeniu sportowym, działającym na terenie tej gminy czy poza nią, czy też indywidualnie trenuje".

Wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 14 grudnia 2020 r. (znak WNP-I.4131.220.2020.KS) uznał za nieuzasadnioną dyskryminację sytuację, w której jedynym wnioskodawcą przyznania stypendium sportowego może być klub sportowy, co wyklucza zawodników niezrzeszonych.

Z kolei Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 5 listopada 2019 r. (sygn. akt II GSK 3015/17) jednoznacznie stwierdził: „Z treści art. 31 ustawy (...) nie da się wyprowadzić wniosków, które dałyby się sprowadzić do twierdzenia, że rada gminy przyznając możliwość uzyskiwania stypendiów sportowych może ograniczać krąg adresatów tych stypendiów ze względu na miejsce działania klubu (...). Ograniczenie takiej możliwości tylko do sportowców działających w klubach położonych na terenie miasta narusza prawo".

Błąd 3: zawężanie do sportowców profesjonalnych

WSA w Rzeszowie w wyroku z 12 września 2017 r. (sygn. akt II SA/Rz 696/17) stwierdził, że rada gminy nie może tak ukształtować warunków, by stypendium mogły otrzymać jedynie osoby uprawiające sport profesjonalnie i na poziomie ponadlokalnym. „Uchwalenie stypendiów (...) ma być formą zachęty do popularyzacji lokalnych postaw pro-sportowych, tworzenia przyjaznych warunków dla każdej formy aktywności fizycznej na terenie gminy" – wskazał wojewoda rzeszowski.

Ważne!
W świetle orzecznictwa jedynym dopuszczalnym kryterium nabycia prawa do stypendium jest osiągnięty wynik sportowy oraz znaczenie danego sportu dla wspólnoty samorządowej. Wszelkie dodatkowe warunki podmiotowe (wiek, status ucznia, członkostwo w klubie, miejsce zameldowania) są niezgodne z prawem i skutkują stwierdzeniem nieważności uchwały.

Błąd 4: konieczność posiadania zameldowania

Wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 30 lipca 2021 r. (znak WNP-I.4131.282.2021.DK) zakwestionował uzależnianie stypendium od zameldowania na terenie danego powiatu. Wskazał, że „brak jest obiektywnego kryterium prawnie uzasadniającego odmienne traktowanie osób zamieszkałych od osób zameldowanych". W rozstrzygnięciu wskazał verbis, że „przynależność do powiatowej wspólnoty samorządowej powstaje z mocy prawa z momentem zamieszkania na terytorium powiatu i trwa tak długo, jak długo dana osoba tam zamieszkuje".

Nieostre kryteria

Kolejny poważny problem dostrzegany przez organy nadzoru to tworzenie zasad dotyczących przyznawania stypendiów, które są na tyle ogólne, że pozwalają na dowolną interpretację. W orzecznictwie wskazuje się, że kryteria przyznawania stypendiów muszą być jasne, precyzyjne i możliwe do zweryfikowania. Nie mogą odwoływać się do przyszłych, niepewnych zdarzeń ani do ocen moralnych. Powinny opierać się na osiągnięciach, które można udokumentować (protokoły, dyplomy). Wszelkie pojęcia nieostre należy definiować w uchwale.

Błąd 5: przyznawanie świadczenia na podstawie przewidywanych wyników

Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 grudnia 2024 r. (znak PN.4131.352.2024) zakwestionował postanowieni w uchwale rady gminy, zgodnie z którym zawodnik mógł otrzymać stypendium, „jeżeli przebieg jego dotychczasowej działalności sportowej i plany startów i przygotowań wskazują na możliwość osiągania w przyszłości wysokich wyników". W ocenie organu nadzoru sformułowanie to ma charakter nieostry i pozostawia organowi przyznającemu stypendium nadmierny zakres swobody interpretacyjnej. Ponadto, jak wynika z ugruntowanego stanowiska orzecznictwa sądów administracyjnych, stypendium sportowe stanowi formę wyróżnienia zawodnika za osiągnięte już wyniki sportowe, a nie swoistą „zaliczkę" na poczet potencjalnych osiągnięć w przyszłości (por. wyrok WSA w Olsztynie z 26 maja 2020 r., sygn. akt II SA/Ol 919/19)

Błąd 6: wymóg postawy moralnej i etycznej

W rozstrzygnięciu nadzorczym z 19 stycznia 2023 r. (znak: NK-II.4131.7.2023) wojewoda podlaski uznał, że poza zakres upoważnienia ustawowego wynikającego z art. 31 ust. 1 i 3 u.s. wykracza postanowienie przewidujące cofnięcie stypendium w przypadku „rażącego naruszenia przepisów prawa lub ogólnie przyjętych norm moralnych". Wojewoda wskazał, że ustawodawca nie uzależnia możliwości przyznania świadczenia od nienagannej postawy etycznej czy moralnej zawodnika.

Podobnie wojewoda lubelski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 5 stycznia 2021 r. (znak PN-II.4131.381.2020) uznał sformułowanie „naganne lub niegodne zachowanie, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub ogólnie przyjętymi obyczajami" za niedookreślone i niejasne dla przeciętnego odbiorcy.

Z kolei wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 14 grudnia 2020 r. (znak WNP-I.4131.218.2020.KS) wskazał, że promowanie pozytywnego wizerunku miasta ani godne reprezentowanie nie mogą stanowić przesłanek warunkujących prawo do nagrody.

Dokończenie na s. C2

Pisaliśmy o tym...

- „JST muszą zmienić uchwały o stypendiach dla sportowców" – SiA z 2 września 2026; DGP nr 170 (6839)

eprasa.pl 44a4c263f5

Dokończenie ze s. C1

Błąd 7: niedopuszczalne przesłanki pozbawienia finansowania

Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 22 listopada 2022 r. (znak PN.4131.416.2022) stwierdził, że przekroczeniem delegacji ustawowej jest określenie warunków pozbawienia stypendium odnoszących się do zdarzeń przyszłych. „Brak jest podstaw do pozbawienia stypendium w przypadku utraty zdolności do uprawiania sportu w swojej dyscyplinie przez okres powyżej trzech miesięcy czy zakończenia kariery. Tym bardziej, że powyższe przesłanki mogą być skutkiem okoliczności niezależnych, a nawet niezawinionych (kontuzja, choroba) od zawodnika". Podobne stanowisko zajął WSA w Olsztynie w wyroku z 14 lutego 2019 r. (sygn. akt II SA/Ol 9/19). Sąd wskazał, że brak jest podstaw do ustanawiania przesłanek pozbawienia stypendium związanych m.in. z ukaraniem zawodnika karą dyscyplinarną, stosowaniem dopingu, zaprzestaniem szkolenia czy zakończeniem kariery sportowej.

Błąd 8: niewskazanie konkretnych dyscyplin

Ustawa o sporcie w art. 31 ust. 3 wymaga, aby rada gminy, określając dyscypliny sportowe objęte wsparciem, uwzględniała „znaczenie danego sportu dla tej jednostki samorządu terytorialnego". W rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 października 2024 r. (znak 53/2024) wojewoda kujawsko-pomorski uznał za sprzeczny z prawem zapis w uchwale wskazujący, że „wszystkie dyscypliny sportowe mają szczególne znaczenie dla gminy".

Organ nadzoru podkreślił, że orzecznictwo NSA bezspornie nakazuje skonkretyzowanie dyscyplin sportowych. Skoro NSA odrzucił zapisy typu „dyscypliny sportowe objęte programem Igrzysk Olimpijskich lub Paraolimpijskich", to tym bardziej nie może pozostać w obrocie uchwała obejmująca wszystkie dyscypliny (por. wyrok NSA z 5 kwietnia 2019 r., sygn. akt 1623/17). Natomiast wojewoda wielkopolski w rozstrzygnięciu z 24 lipca 2026 r. (znak NPII.4131.1.154.2026.5) zakwestionował sformułowanie „dyscyplina sportu objęta współzawodnictwem sportowym". Stwierdził, że taka definicja obejmuje każdą bez wyjątku dyscyplinę, co nie spełnia ustawowego wymogu. „Rada nie wskazała ani wprost, ani choćby pośrednio dyscyplin sportowych, które miałyby znaczenie dla gminy" – dodał w uzasadnieniu.

⇨ Jak prawidłowo określić znaczenie sportu dla JST?

Na to pytanie próbował odpowiedzieć WSA w Olsztynie w wyroku z 30 czerwca 2022 r. (sygn. akt II SA/Ol 340/22). Sąd wskazał, że uwzględnienie znaczenia danego sportu dla danej jednostki może przybrać różną formę i nie musi polegać jedynie na wskazaniu konkretnych dyscyplin. Rada uprawniona jest do wskazania innych kryteriów, co pozwoli na ustalenie zakresu desygnatu pojęcia „dany sport". Może to nastąpić w sposób bardziej ogólny, np. poprzez wskazanie na lekką atletykę, sporty zimowe, sporty młodzieżowe. Ważne jest jednak to, aby nie były to wszystkie dyscypliny.

Uwaga! Rada musi dokonać wyboru i wskazać np. listę dyscyplin o ugruntowanej tradycji, sporty popularne wśród mieszkańców, sporty młodzieżowe. Brak takiego wskazania stanowi istotne naruszenie prawa.

Błąd 9: wprowadzanie niezdefiniowanych pojęć

Wojewoda podkarpacki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 24 lipca 2026 r. (znak P.II.4131.2.302.26) zakwestionował uchwałę, w której rada nie określiła, co należy rozumieć pod pojęciem „wysoki wynik sportowy" ani „wymagany wynik". Organ wskazał, że rada nie określiła też konkretnej wysokości stypendiów i nagród ani dyscyplin sportowych mających znaczenie dla jednostki.

Podobnie wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 grudnia 2024 r. (znak PN.4131.352.2024) uznał za nieostre sformułowanie „jeżeli przebieg jego dotychczasowej działalności sportowej i plany startów i przygotowań wskazują na możliwość osiągania w przyszłości wysokich wyników".

Naruszenie procedury administracyjnej

Kolejna grupa błędów dotyczy naruszenia procedury administracyjnej. Rady gmin, określając zasady przyznawania stypendiów, niejednokrotnie ingerują w kwestie uregulowane już przepisami k.p.a. lub pomijają gwarancje procesowe. W szczególności dotyczy to formy rozstrzygnięcia sprawy, prawa do odwołania lub właściwości organów.

Błąd 10: przenoszenie kompetencji

Do częstych błędów należy przenoszenie kompetencji rady na organ wykonawczy. W rozstrzygnięciu nadzorczym z 29 marca 2018 r. (znak PN-II.4131.11.2018.KM) wojewoda pomorski przypomniał, że „rada gminy nie może przenieść swoich uprawnień na organ wykonawczy. Wójt nie jest zatem uprawniony do ustalania wysokości nagród za szczególne osiągnięcia artystyczne i sportowe".

Z kolei wojewoda śląski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 14 lutego 2025 r. (znak NPII.4131.1.86.2025) podkreślił, że uchwała w sprawie nagród, wyróżnień i stypendiów sportowych musi regulować wszystkie elementy wskazane w art. 31 ust. 3 ustawy o sporcie, tj. szczegółowe zasady oraz tryb przyznawania i pozbawiania świadczeń, a także ich rodzaje i wysokość. Ustawodawca nie przewidział możliwości przekazania tej kompetencji, w całości ani w części, organowi wykonawczemu gminy.

Błąd 11: wyłączenie prawa do odwołania od decyzji

Wojewoda kujawsko-pomorski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 października 2024 r. nr 53/2024 zakwestionował postanowienie w uchwale rady gminy, zgodnie z którym od wydanej decyzji wójta w sprawie stypendium sportowego nie przysługuje odwołanie. Organ wskazał, że skoro sprawa dotyczy indywidualnej sytuacji strony i jest rozstrzygana w drodze decyzji administracyjnej, wyłączenie prawa do jej zaskarżenia narusza zasadę dwuinstancyjności postępowania administracyjnego, wyrażoną w art. 15 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Błąd 12: naruszenie zasady dwuinstancyjności

NSA w wyroku z 9 stycznia 2024 r. (sygn. akt II GSK 777/23) jednoznacznie rozstrzygnął, że „Rozstrzygnięcie jednostki samorządu terytorialnego w przedmiocie przyznania stypendium sportowego (...) jest decyzją administracyjną, tj. aktem załatwiającym w sposób władczy sprawę administracyjną, podlegającym rygorom procedury administracyjnej, w tym trybom zaskarżania i kontroli sądowej".

Podobnie stanowisko zajął NSA w wyroku z 3 października 2023 r. (sygn. akt II GSK 2039/22). Sąd wskazał, że przyznanie stypendium sportowego „stanowi indywidualną sprawę administracyjną, której rozstrzygnięcie winno nastąpić w drodze decyzji administracyjnej".

W konsekwencji uchwała musi precyzyjnie określać, że przyznanie, odmowa i pozbawienie stypendium następuje w drodze decyzji administracyjnej. Nie można pozbawiać strony prawa odwołania. Wszelkie kompetencje zastrzeżone dla rady nie mogą być przekazywane wójtowi/burmistrzowi/prezydentowi w drodze uchwały.

Regulacje dotyczące wysokości świadczenia

Wojewodowie przypominają m.in., że wysokość stypendiów i nagród musi być powiązana z osiągniętymi wynikami sportowymi. Rada powinna określić konkretne kwoty lub widełki powiązane z konkretnymi osiągnięciami (np. za miejsce na mistrzostwach).

Błąd 13: uzależnienie kwoty stypendium od potrzeb zawodnika

Wojewoda wielkopolski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 4 marca 2020 r. (znak KN-I.4131.1.117.2020.10) uznał za nieprawidłowe uzależnianie wysokości stypendium od „usprawiedliwionych potrzeb sportowca". Jak podkreślił, „[s]typendium sportowe oraz nagroda sportowa powinny wiązać się z osiągniętymi wynikami sportowymi danego sportowca, a nie jego usprawiedliwionymi potrzebami. Gratyfikację powinien uzyskać dany zawodnik osiągający określony wynik sportowy".

Błąd 14: minimalny próg nagrody

Wojewoda śląski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 26 kwietnia 2024 r. (znak NPII.4131.1.371.2024) zakwestionował zapis, że „wysokość nagrody pieniężnej nie może być niższa niż 2.000,00 złotych". Wprowadzenie sztywnego minimalnego progu nagrody może bowiem prowadzić do nieuzasadnionego ograniczenia swobody rady w ustalaniu jej wysokości.

Z kolei wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 29 listopada 2017 r. (znak PN.4131.335.2017) wskazał, że nagrody nie mogą mieć charakteru rzeczowego, a rada jest zobowiązana do ustalenia wysokości nagrody w uchwale.

Błąd 15: wypłata wyrównania

We wspomnianym już wcześniej rozstrzygnięciu nadzorczym z 26 kwietnia 2024 r. wojewoda śląski (znak NPII.4131.1.371.2024) uznał również za przekroczenie delegacji zapis o możliwości wypłaty stypendium z wyrównaniem od stycznia roku kalendarzowego, w którym zostało przyznane. Stanowienie w tej kwestii znajduje się poza delegacją ustawową, która nie obejmuje określania sposobu wypłaty stypendium.

Wymagania dokumentacyjne i inne błędy

Kolejną grupę błędów stanowią te związane z wprowadzaniem dodatkowych wymogów. Wynikają one najczęściej z przekroczenia delegacji ustawowej przez radę gminy.

Błąd 16: nadmiarowe dane

Wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 22 grudnia 2020 r. (znak WNP-I.4131.240.2020.MW) stwierdził, że wniosek o przyznanie stypendium powinien obejmować jedynie dane niezbędne do przyznania świadczenia. Za istotne naruszenie prawa uznał żądanie takich danych jak: data i miejsce urodzenia, właściwy urząd skarbowy, nazwa banku, numer konta, informacja o tym, czy zawodnik jest uczniem lub studentem, dane do celów ubezpieczeniowych, oświadczenie o niepobieraniu innego stypendium.

Z kolei wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 14 grudnia 2020 r. (znak WNP-I.4131.218.2020.KS) uznał, że podanie numeru telefonu jest całkowicie zbędne i wykracza poza zakres danych, których można żądać.

Błąd 17: żądanie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej

Jak zmusić osoby składające wniosek o przyznanie stypendium sportowego do przedstawiania prawdziwych informacji? Część samorządów wskazuje, że należy pouczyć o odpowiedzialności karnej. Wojewoda lubelski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 5 stycznia 2021 r. (znak PN-II.4131.381.2020) wskazał, że u.s. nie przewiduje składania oświadczeń pod rygorem odpowiedzialności karnej. Zatem ustalenie we wzorze wniosku obowiązku złożenia takiego oświadczenia wykracza poza zakres upoważnienia z art. 31 ust. 3 u.s.

Błąd 18: wymaganie dokumentów potwierdzających członkostwo

Wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 14 grudnia 2020 r. (znak WNP-I.4131.218.2020.KS) uznał za niezgodny z prawem wymóg dołączenia jako załącznika dokumentu potwierdzającego członkostwo w klubie sportowym. Wojewoda wskazał, że ustawodawca nie uzależnia przyznania nagrody od członkostwa.

Uwaga! Zasada minimalizacji danych powinna być ściśle przestrzegana. Urząd powinien żądać wyłącznie informacji niezbędnych do weryfikacji kryteriów ustawowych (wynik sportowy, zamieszkanie). Wszelkie dodatkowe dane (telefon, dane bankowe do celów innych niż wypłata, status ucznia) są zbędne. Oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej są niedopuszczalne.

Błąd 19: ograniczenie kręgu osób, które mogą złożyć wniosek

Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 29 listopada 2017 r. (znak PN.4131.335.2017) uznał za istotne uchybienie pozbawienie możliwości zainicjowania postępowania przez samego zawodnika. Rada gminy nie może uzależniać wszczęcia procedury wyłącznie od wniosku klubu, związku czy innych podmiotów. Podobnie wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym (znak WNP-I.4131.220.2020.KS) stwierdził, że wzór wniosku, w którym jedynym wnioskodawcą może być klub sportowy, stanowi nieuzasadnioną dyskryminację zawodników niezrzeszonych.

Uwaga! Każda osoba fizyczna spełniająca kryteria powinna mieć możliwość złożenia wniosku osobiście lub przez pełnomocnika. Ograniczenie kręgu podmiotów uprawnionych do zainicjowania postępowania jest niezgodne z prawem.

Dokończenie na s. C4

eprasa.pl 44a4c263f5

Jak powinien postąpić urząd, gdy wniosek o decyzję WZ nie zawiera wymaganej decyzji środowiskowej?

Niezałączenie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach nie jest brakiem formalnym. Organ nie może pozostawić sprawy bez rozpoznania. Takie postępowanie mogłoby skutkować stwierdzeniem bezczynności



dr Bartosz Draniewicz
radca prawny

Zgodnie z art. 52 ust. 2a w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.) do wniosku o ustalenie warunków zabudowy dołącza się decyzje, których uzyskanie jest wymagane na podstawie odrębnych przepisów, w szczególności decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Obowiązek uzyskania tej ostatniej dotyczy m.in. przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko bądź mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Powstaje w związku z tym wątpliwość prawna: czy w sytuacji, gdy inwestor nie przedłoży wymaganej decyzji środowiskowej na etapie składania wniosku o ustalenie warunków zabudowy, urząd powinien to uznać za brak formalny podlegający uzupełnieniu w trybie art. 64 par. 2 Kodeksu postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.), a w konsekwencji – czy nieuzupełnienie tego braku w wyznaczonym terminie uprawnia organ do pozostawienia wniosku bez rozpoznania?

Charakter załącznika

Orzecznictwo wskazuje jednak, że nie jest to brak formalny wniosku. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 5 czerwca 2025 r., sygn. akt II OSK 111/25, wskazał, że w świetle art. 52 ust. 2a w zw. z art. 64 ust. 1 u.p.z.p., a także na tle innych przyjętych w ustawie rozwiązań normatywnych (art. 53 ust. 5ba w zw. z art. 64 ust. 1b u.p.z.p.) ustawodawca traktuje wymóg uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przed ustaleniem warunków zabudowy jako wymaganie o charakterze materialnym, a nie formalnym wniosku. A zatem jego ocena wymaga analizy planowanego przedsięwzięcia przez pryzmat znajdujących zastosowanie norm prawa materialnego. Jak wyjaśnił „Organ właściwy do wydania decyzji o warunkach zabudowy obowiązany jest uzależnić wydanie zgody na realizację inwestycji od przedłożenia przez inwestora decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach tylko w przypadkach, gdy taka inwestycja spełnia cechy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko bądź mogącego potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko".

Konsekwencje błędnej oceny

Zbliżoną do rozpatrywanej sytuacji sprawę rozpoznawał niedawno WSA w Poznaniu w wyroku z 28 października 2026 r. (sygn. akt III SAB/Po 289/26). Włodarz jednej z gmin wezwał wnioskodawcę do usunięcia braku formalnego podania poprzez przedłożenie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jako wymaganej do wydania warunków zabudowy. Inwestor nie przedłożył decyzji, co spowodowało, że wniosek został pozostawiony bez rozpoznania. Wnioskodawca w związku z tym wniósł skargę na bezczynność organu.

WSA w Poznaniu stwierdził, że organ dopuścił się bezczynności w sprawie. Sąd wyjaśnił, że na pozostawienie podania bez rozpoznania (art. 64 par. 2 k.p.a.) przysługuje skarga na bezczynność organu. Organ administracji publicznej jest w bezczynności nie tylko w przypadku niezałatwienia sprawy w terminie określonym w art. 35 k.p.a., ale także wówczas, gdy nie podjął innych działań wynikających z przepisów procesowych, mających na celu usunięcie przeszkody w wydaniu decyzji. Prowadzi to do wniosku, że z bezczynnością organu mamy do czynienia nie tylko w przypadku, gdy mimo upływu terminu sprawa nie jest załatwiona, ale również w przypadkach, gdy organ odmawia jej rozpoznania lub załatwienia, mylnie sądząc, iż zachodzą okoliczności, które uwalniają go od obowiązku prowadzenia postępowania w konkretnej sprawie i zakończenia jej poprzez wydanie decyzji administracyjnej (zob.: wyrok NSA z 1 marca 2023 r., sygn. akt II OSK 1747/22).

Sąd ten wskazał także, że w postępowaniu ze skargi na bezczynność organu administracji przedmiotem kontroli nie jest określony akt lub czynność organu, lecz brak ich podjęcia w określonej formie oraz terminie. Pojęcie bezczynności definiuje art. 37 par. 1 pkt 1 k.p.a. Z jego treści wynika, że stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 par. 1. Przepisem szczególnym, zakreślającym ramy czasowe rozpatrzenia wniosku o ustalenie warunków zabudowy, jest z kolei art. 64 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p., zgodnie z którym termin do wydania decyzji w powyższym przedmiocie wynosi 90 dni.

Uwaga! WSA w Poznaniu uznał, że organ błędnie ocenił brak decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach jako brak formalny wniosku. Zdaniem sądu nie uzasadniało to pozostawienia podania bez rozpoznania na podstawie art. 64 par. 2 k.p.a. mimo nieuzupełnienia tego braku przez wnioskodawcę. ©℗

Podstawa prawna

- art. 52 ust. 2a, art. 64 ust. 1 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 864)
- art. 64 par. 2 ustawy z 14 czerwca 1964 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)
- art. 3 par. 2 pkt 8 ustawy 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przez sądami administracyjnymi (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 143; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 846)

Rada miasta nie upoważni dyrektorów jednostek budżetowych do samodzielnej zmiany planu wydatków

PYTANIE: Szkoła uzyskuje dochody z najmu pomieszczeń, np. hali sportowej. Jednak z uwagi na to, że robi to sporadycznie, trudno dokładne przewidzieć wpływy. Czy uchwała rady miasta dotycząca wydzielonych rachunków samorządowych jednostek budżetowych może upoważniać dyrektorów do odpowiedniego zwiększania planu wydatków finansowanych z dochodów własnych placówek w przypadku, gdy będą one wyższe od planowanych?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Rada miasta nie może upoważnić dyrektorów szkół lub innych jednostek do samodzielnego zwiększania planu wydatków wyłącznie z powodu uzyskania dochodów wyższych od planowanych. Takie rozwiązanie w uchwale w sprawie wydzielonych rachunków jednostek budżetowych mogłoby naruszać przepisy ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.).

Wydzielony rachunek dochodów

W myśl art. 223 ust. 1 u.f.p. samorządowe jednostki budżetowe prowadzące działalność określoną w ustawie Prawo oświatowe gromadzą na wydzielonym rachunku dochody określone w uchwale przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, które pochodzą w szczególności:

1) ze spadków, zapisów i darowizn w postaci pieniężnej na rzecz jednostki budżetowej;

2) z odszkodowań i wpłat za utracone lub uszkodzone mienie będące w zarządzie albo użytkowaniu jednostki budżetowej;

3) z działalności polegającej na świadczeniu usług w ramach kształcenia zawodowego – w przypadku jednostek budżetowych prowadzących kształcenie zawodowe.

Zgodnie z ust. 2 organ stanowiący JST określa w szczególności:

1) jednostki budżetowe, które gromadzą dochody;

2) źródła, z których dochody są gromadzone na rachunku;

3) przeznaczenie dochodów, z tym że dochody wraz z odsetkami nie mogą być przeznaczone na finansowanie wynagrodzeń osobowych;

4) sposób i tryb sporządzania planu finansowego dochodów i wydatków nimi finansowanych, dokonywania zmian w tym planie oraz ich zatwierdzania.

Wydatki

Z kolei z ust. 4 art. 223 u.f.p. wynika, że wydatki z omawianego rachunku mogą być dokonywane do wysokości kwot zgromadzonych dochodów, w ramach planu finansowego. Zgodnie zaś z ust. 5 te środki finansowe na dzień 31 grudnia roku budżetowego podlegają odprowadzeniu na rachunek budżetu JST w terminie do 5 stycznia następnego roku.

Z kolei w myśl art. 52 ust. 1 u.f.p. ujęte w budżecie państwa, budżetach JST i planach finansowych jednostek budżetowych:

1) dochody oraz przychody – stanowią prognozy ich wielkości;

2) wydatki oraz łączne rozchody – stanowią nieprzekraczalny limit.

Orzecznictwo

Na temat możliwości upoważnienia samorządowych jednostek budżetowych do samodzielnego zwiększania planu wydatków w przypadku uzyskania dochodów wyższych od pierwotnie planowanych wypowiedziało się Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie w uchwale z 20 października 2026 r. (nr 949.159.2026).

Uwaga! Kolegium zakwestionowało zapis uchwały rady gminy w sprawie wydzielonego rachunku samorządowych jednostek budżetowych, zgodnie z którym: „Dyrektorzy jednostek budżetowych mogą zwiększać wydatki finansowane dochodami ze źródeł określonych w par. 2 w przypadku realizacji wyższych od planowanych dochodów oraz dokonywać przeniesień planowanych wydatków w planach finansowych tych dochodów i wydatków nimi finansowanych".

RIO wskazała, że regulacja ta narusza art. 52 ust. 1 pkt 2 oraz art. 223 ust. 4 u.f.p. Podkreśliła, że plan dochodów gromadzonych na wydzielonym rachunku jednostek oświatowych oraz wydatków finansowanych z tych dochodów określa organ stanowiący JST w uchwale budżetowej. W konsekwencji to on jest uprawniony do zwiększenia wcześniej ustalonego limitu wydatków z tego rachunku.

RIO dodała, że w myśl par. 9 rozporządzenia w sprawie sposobu prowadzenia gospodarki finansowej jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych projekty planów dochodów, o których mowa w art. 223 u.f.p., i wydatków z nich finansowanych są przekazywane przez kierownika samorządowej jednostki budżetowej zarządowi JST w terminie określonym w par. 5 ust. 3 rozporządzenia. Plany dochodów, o których mowa w art. 223 ustawy, ujęte w uchwale budżetowej, stanowią prognozę gromadzonych dochodów, a w zakresie wydatków – nieprzekraczalny limit oraz stanowią podstawę gospodarki finansowej. Nadto plany dochodów, o których mowa w art. 223 u.f.p., i wydatków z nich finansowanych utworzonych w ciągu roku budżetowego ujmowane są w uchwale budżetowej na najbliższej sesji organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego, nie później jednak niż w ciągu trzech miesięcy od dnia ich utworzenia. ©℗

Podstawa prawna

- art. 51, art. 223 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- par. 9 rozporządzenia ministra finansów z 7 grudnia 2010 r. w sprawie sposobu prowadzenia gospodarki finansowej jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych (Dz. U. z 2019 r., poz. 1718; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1394)
- ustawa z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 820; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)

eprasa.pl 44a4c263f5

Czy miasto może zanonimizować dane podmiotów i osób, którym wypłaca wielomilionowe odszkodowania?

PYTANIE: Wiele lat temu kilka niepublicznych przedszkoli wystąpiło z roszczeniami wobec miasta z tytułu niedoszacowanych dotacji z minionych lat. W rezultacie sądy zasądziły wielomilionowe odszkodowania. Wyroki są już prawomocne. Czy urząd w odpowiedzi na wniosek mieszkańca o udzielenie informacji publicznej może zanonimizować nazwy podmiotów i osób fizycznych, którym wypłacił do tej pory pieniądze, powołując się na RODO?



Aneta Fornalik
adwokat
Sowisło Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych S.K.A.

ODPOWIEDŹ: Takie uzasadnienie odmowy udzielenia informacji publicznej budzi poważne zastrzeżenia. Nie ma bowiem wątpliwości, że informacja o wielomilionowych wypłatach z budżetu miasta realizowanych w ramach wykonywania prawomocnych wyroków sądowych, dotyczy sprawy publicznej.

Ujawnienie nazwy i nazwiska

W opisanej sytuacji istotne jest, że chodzi o wypłatę środków publicznych na podstawie prawomocnych wyroków sądowych. Informacje o wydatkowaniu pieniędzy publicznych oraz o zobowiązaniach miasta (gminy) co do zasady podlegają udostępnieniu na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Uwaga! Samo powołanie się na RODO nie jest wystarczającą podstawą do utajnienia informacji o tym, komu jednostka samorządu wypłaca publiczne pieniądze. Trzeba odróżnić ochronę danych osobowych od zasady jawności finansów publicznych.

► Jeżeli beneficjentem wypłaty jest spółka lub inna osoba prawna, co do zasady trudno uzasadnić nieujawnianie jej nazwy samą ochroną danych osobowych. RODO nie chroni nazw osób prawnych (spółek) w taki sposób, w jaki chroni dane osób fizycznych. Informacja o kwocie wypłaty i jej podstawie prawnej dotyczy bowiem gospodarowania środkami publicznymi.

► Bardziej złożona jest sytuacja, gdy przedszkole prowadziła osoba fizyczna. Jej imię i nazwisko może podlegać ochronie, ale nie oznacza to automatycznie, że musi pozostać tajemnicą. Należy uwzględnić art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (dalej: u.d.i.p.), w myśl którego „prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy" oraz ocenić związek żądanych danych z działalnością gospodarczą i otrzymywaniem środków publicznych. Ograniczenia jawności wymagają konkretnego uzasadnienia, a nie ogólnego odwołania do przepisów o ochronie danych.

⇨ Czy urząd miasta powinien zanonimizować informacje o przedszkolach, które już nie działają?

Nie. Jeżeli miasto lub gmina wypłaca należności zasądzone na rzecz dawnych organów prowadzących, nadal chodzi o rozliczenie środków publicznych. Likwidacja placówki nie powoduje, że historia wydatków publicznych staje się automatycznie informacją poufną. Obywatele mają prawo uzyskać informację, kto był wierzycielem i kto faktycznie otrzymał pieniądze.

Forma odmowy

Jeżeli miasto (gmina) uznaje, że określona informacja nie może zostać ujawniona z uwagi na ustawowe ograniczenie prawa do informacji, powinno wskazać konkretną podstawę prawną i odpowiednio uzasadnić odmowę.

Uwaga! W przypadku odmowy udostępnienia informacji publicznej co do zasady trzeba wydać decyzję administracyjną na podstawie art. 16 ust. 1 u.d.i.p. Samo lakoniczne pismo powołujące się na RODO nie zastępuje takiej decyzji, w istocie odmawia się udostępnienia informacji publicznej.

Nie oznacza to oczywiście, że jawność finansów publicznych znosi wszelką ochronę prywatności. Każdy przypadek wymaga uwzględnienia charakteru informacji i statusu jej adresata. Nie można jednak przyjmować, że dane dotyczące beneficjentów wypłat z budżetu samorządu są z definicji poufne.

Podsumowując: jawność wydatkowania pieniędzy publicznych jest zasadą, a ograniczenie dostępu do informacji wymaga konkretnej podstawy prawnej. Zainteresowani mają prawo wiedzieć, w jaki sposób miasto (gmina) wykonuje prawomocne wyroki, jakie kwoty wypłaca i na rzecz jakich podmiotów. Nie chodzi tu o piętnowanie przedsiębiorców, którzy dochodzili swoich praw przed sądem, lecz o przejrzystość finansów publicznych i możliwość społecznej kontroli działań samorządu.

©℗

Współpraca: **ED**

Podstawa prawna

- art. 5 ust. 2, art. 16 ust. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 902; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1844)
- rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych; RODO; Dz.Urz. UE z 2016 r. L 119 s. 1)

Sądy o jawności danych kontrahentów podmiotów publicznych

► „Dane podmiotów, które zawarły umowę z gminą stanowią istotę żądanej informacji, nie stanowią ubocznego elementu rejestrów. (...) Nie powinno budzić wątpliwości, że poznanie danych identyfikujących podmioty, które są beneficjentami umów zawartych z podmiotem publicznym, jest przydatne w społecznej kontroli działalności podmiotów publicznych".
NSA w wyroku z 19 listopada 2020 r. (sygn. akt I OSK 2273/18)

► „Informacja o tym, kto konkretnie wykonuje daną umowę na rzecz gminy czy innego podmiotu publicznoprawnego mieści się w pojęciu informacji publicznej, gdyż jest informacją o majątku i sposobie jego rozdysponowywania".
NSA w wyroku z 31 stycznia 2024 r. (sygn. akt III OSK 169/23)

► „Dokonana anonimizacja w zakresie dotyczącym imion oraz nazwisk zleceniobiorców uchybia podstawowej funkcji prawa dostępu do informacji publicznej, tj. kontroli społecznej nad wydatkami publicznymi i nie zasługuje na aprobatę. W orzecznictwie szeroko prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym, osoba, która zawarła umowę z organem władzy publicznej, czy też jest kontrahentem władzy publicznej otrzymującym korzyści pochodzące ze środków publicznych, jest osobą, której prywatność nie podlega ochronie z mocy art. 5 ust. 2 u.d.i.p.".
WSA we Wrocławiu w wyroku z 25 lutego 2025 r. (sygn. akt IV SAB/Wr 1214/24)

► „Udostępnienie skarżącej wbrew jej żądaniu, niepełnej, zanonimizowanej w zakresie danych osobowych dokumentacji w postaci kserokopii umów cywilnoprawnych i dokumentów księgowych, związanych z realizacją projektu (...) postrzegać należy jako kwalifikowaną formę bezczynności podmiotu zobowiązanego do jej udostępnienia".
WSA w Łodzi w wyroku z 13 stycznia 2026 r. (sygn. akt II SAB/Łd 157/25)

©℗

Opr. JP

Dokończenie ze s. C2

Błąd 20: nakładanie obowiązków nieprzewidzianych ustawą

Uchwała nie może nakładać na stypendystów obowiązków, które nie wynikają z ustawy. Ewentualne zobowiązania powinny być regulowane w odrębnej umowie stypendialnej, a nie w akcie prawa miejscowego. Wojewoda warmińsko-mazurski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 grudnia 2024 r. (znak PN.4131.352.2024) zakwestionował zapisy uchwały, które nakładały na zawodnika obowiązek realizacji planu startów, reprezentowania gminy, składania sprawozdań po zakończeniu pobierania stypendium, informowania o okolicznościach mogących mieć wpływ na realizację programu stypendialnego. Organ uznał, że „przepisy uchwały stanowią materię umowną. Nie są to normy objęte delegacją z art. 31 ust. 3 u.s., a tym samym rada miejska nie miała podstaw prawnych do zawierania tych norm w przedmiotowej uchwale".

Rada nie może wprowadzać również innych dodatkowych kryteriów, które nie wynikają z przepisów u.s. Wszelkie dodatkowe warunki (ocena z zachowania, opinia klubu, przebieg kariery) są niedopuszczalne. Jedynymi ustawowymi kryteriami są: osiągnięty wynik sportowy oraz znaczenie danego sportu dla wspólnoty samorządowej.

WSA w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z 17 grudnia 2025 r. (sygn. akt II SA/Go 641/25) stwierdził, że uzależnienie możliwości uzyskania stypendium za osiągnięcia w nauce, nagród za osiągnięcia w sporcie oraz za twórczość artystyczną od dodatkowej przesłanki w postaci oceny z zachowania nie znajduje oparcia w przepisach i stanowi przekroczenie delegacji ustawowych. Takie kryterium może w sposób istotny zawężać krąg osób uprawnionych.

Błąd 21: regulowanie kwestii wstrzymania świadczeń

W rozstrzygnięciu nadzorczym z 17 lutego 2025 r. (znak P.II.4131.2.49.2025) wojewoda podkarpacki wskazał, że art. 31 ust. 3 u.s. deleguje na rzecz organu stanowiącego jedynie uprawnienia w zakresie określenia zasad i trybu przyznawania i pozbawiania stypendium sportowego. Delegacja nie daje natomiast uprawnienia do określenia trybu i warunków jego wstrzymania i cofania. „Pojęcia: „pozbawienie stypendium", „wstrzymywanie stypendium" oraz „zwrot" nie są tożsame". Rada nie może zatem, bez wyraźnego upoważnienia ustawowego, nakładać obowiązku wstrzymania wypłaty stypendium ani określać przesłanek takiego działania.

Podobnie wojewoda śląski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 26 kwietnia 2024 r. (znak NPII.4131.1.371.2024) uznał za przekroczenie delegacji przyznanie wójtowi kompetencji do wydawania decyzji w przedmiocie zwrotu stypendium.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa 25 czerwca 2010 r. o sporcie (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 95; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 615)
- ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o sporcie (Dz.U. z 2026 r. poz. 216)
- ustawa z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

eprasa.pl 44a4c263f5